

poradnik BIBLIOTEKARZA

Kwiecień

4/2004

- MICHAŁ ZAJĄC: Rynek książki dla dzieci i młodzieży
- AGATA ARKABUS: Współczesna prasa młodzieżowa
- MIROSŁAWA MICHAŁEK: Książka bez książki?
- JUSTYNA DANIEL: Harry Potter o północy



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

Spoleczeństwo – literatura – biblioteki

Szanowni Państwo!

Serdecznie zapraszam na ogólnopolską konferencję **Forum Czytelnicze Spoleczeństwo-literatura-biblioteki** organizowaną przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Kielcach w dniach **30.05-2.06.2004 r.** w Cedzynie pod Kielcami.

Planowany program:

30 maja (niedziela)

- Spotkanie z wydawcami, program kulturalny

31 maja (poniedziałek)

- O wartościowaniu literatury polskiej ostatniego piętnastolecia (prof. Alina Brodzka, PAN Warszawa)
- Zajwiska w najnowszej prozie polskiej (dr Krystyna Pietrych, Uniwersytet Łódzki)
- Co czytać, jak czytać? (prof. Alina Kowalczykowska, PAN Warszawa)
- Z Gombrowiczem do Europy (prof. Jerzy Jarzębski, UJ Kraków)
- Wycieczka

1 czerwiec (wtorek)

- Polacy wobec własnego państwa (prof. dr hab. Mirosław Żelazny, UMK Toruń)
- Podstawy społeczeństwa polskiego wobec integracji europejskiej (dr Dariusz Niedźwiedzki, UJ Kraków)
- Państwo – obywatel – biblioteka (prof. dr hab. Jadwiga Kołodziejska)
- Informacja europejska w bibliotekach publicznych (dr Anna Ogonowska, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego)
- Problemy dotyczące włączenia bibliotek publicznych w realizację programów europejskich
- Dyskusja w zespołach • Kolacja, wieczór towarzyski

2 czerwiec (środa)

- Tradycje biblioteki domowej (dr hab. Marta Meducka, Akademia Świętokrzyska)
- Sprawozdanie z obrad zespołów, dyskusja

Przewidywany koszt pobytu jednej osoby: **590 zł w pokoju dwuosobowym, 790 zł w pokoju jednoosobowym.** Istnieje możliwość rezerwacji hotelu na dodatkowe dni (wcześniejszy przyjazd, późniejszy odjazd) po cenach hotelowych.

Prosimy o przekazanie imiennych zgłoszeń uczestników Forum do dnia 10 kwietnia 2004 r. na adres:

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
Rynek 5
25-303 Kielce, skr. Pocz. 130
tel. (41) 34-470-74 fax (41) 34-459-21
instrukcyjny@wbp-kielce.one.pl

Będziemy wdzięczni za dotrzymanie terminu zgłoszeń.

Dodatkowych wyjaśnień udzielają pracownicy Działu Metodyki, Szkoleń i Analiz Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.

Na adres bibliotek, które zgłoszą udział swoich przedstawicieli w Forum, prześlemy w terminie późniejszym potwierdzenia programu oraz dodatkowe informacje organizacyjne.

Serdecznie Państwa zapraszam

Andrzej Dąbrowski
Dyrektor WBP

Kielce, 11.03.2004 r.

Poradnik BIBLIOTEKARZA nr 4 (649), 2004

W NUMERZE

- Od redaktora 2
- PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE**
- Michał Zajac** 3 Rynek książki dla dzieci i młodzieży
Agata Arkabus 8 Współczesna prasa młodzieżowa
Mirosława Michalek 11 Książka bez książki?
Krzysztof Gonet 13 Nowy MAK 4.3
- Jak komunikować się w bibliotece?*
Małgorzata Pietrzak 15 Biblioteka jako miejsce publiczne
- Komunikat*
17 Założenia programowe Tygodnia Bibliotek 8-15 maja 2004 r.
- KSIĄŻKA**
- Świat książki dziecięcej*
Ewa Gruda 19 Pan Kuleczka i skrzydła
- Moje lektury*
Urszula Tobolska 20 Wszystko o rynku książki dla dzieci i młodzieży
- Książka i biblioteka w sieci*
Aleksandra Paniewska 22 Cała Polska czyta dzieciom
23 Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!
Oprac. Jadwiga Chruścińska
- BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO**
- Marian Filipkowski** 24 Nowy Oddział w Ostródzie
Mirosław Rzeszowski 26 Biblioteka na poczcie?
Lucjan Biliński 27 Wystawa „Polskie biblioteki publiczne” w Bibliotece Narodowej w Warszawie
- Justyna Daniel** 27 Harry Potter o północy – festyn połączony z promocją książki *Harry Potter i Zakon Feniksa*
- Prezentacje bibliotek*
Jolanta Mikołajczyk 29 Biblioteka im. Jana Pawła II
- Moja biblioteka*
Julita Poszwa, Romana Bulanda-Frączkiewicz 31 Jak podnosić aktywność czytelniczą w gimnazjum?
- WARSZTATY CZYTELNICZE**
- Renata Sowada** 32 Julia Hartwig. Zestawienie bibliograficzne
Joanna Jasińska, Agnieszka Piechnik 35 Jak poprawić własne relacje z innymi, czyli cykl zajęć pt. „Grzeczność na co dzień”
- Pożegnania*
Krzyszyna Kuźmińska 37 Władysława Wasilewska (1922-2004)
- Wi@domości* 39

Spisy treści „Poradnika Bibliotekarza” dostępne w Internecie pod adresem <http://ebib.oss.wroc.pl/czasopi-sma/czas2.html> „Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy”. Informujemy również naszych Czytelników, że mogą korzystać z adresu poczty e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl; sprzedaz_sbp@wp.pl

Tradycyjnie numer kwietniowy „Poradnika Bibliotekarza” poświęcony jest – z racji zbliżających się światowych Dni: Książki i Praw Autorskich oraz Książki Dziecięcej – problemom współczesnej książki. Jest to wyjątkowy dzień, kiedy wydawcy, księgarze, hurtownicy, bibliotekarze konsolidują się wokół działań związanych z szeroko pojętą książką, włączając się do wspólnej akcji promocyjnej na terenie kraju. Jaka jest sytuacja książki w dobie istnienia konkurenta w postaci wydawnictw elektronicznych. Trzeba powiedzieć, iż obie formy wydawnicze od ponad dziesięciu lat współegzystują obok siebie, a nawet wzajemnie się uzupełniają. Książka tradycyjna jest często twórczym dla książki elektronicznej, z kolei ta wpływa pozytywnie na rozwój rynku książki popularnonaukowej, dziecięcej i młodzieżowej. Często obok siebie funkcjonują książki w formie kodeksu, kasety wideo, kasety magnetofonowej, CD-ROM-ów, teksty książek w bazach elektronicznych, w Internecie. Współczesna książka w wielu swoich odmianach stała się interesującym nośnikiem medialnym, pełniąc funkcję zarówno obiektu ekonomicznego (przynoszącego zysk), jak i dobra kultury. Dzięki mediom książka i jej problemy towarzyszą nam w czasie lektury prasy, czasopism, podczas słuchania radia, oglądania telewizji itp. Nasze kontakty z książką stale się poszerzają: można ją spotkać w księgarni, w marketach, w kioskach ulicznych, a nawet podczas konsumpcji serków (na odwrocie wieczka wydrukowane są wiersze W. Chotomskiej). Oczywiście z książką i to w różnych jej formach kontaktujemy się w różnego typu bibliotekach. Pozytywny wizerunek współczesnej książki nie przekłada się na wzrost czytelnictwa, kształtującego się od kilku lat na stabilnym poziomie 50%, co oznacza, że połowa naszego społeczeństwa nie czyta w ciągu roku żadnej książki. Środowiska zawodowe działające na rzecz książki (wydawnictwa, księgarnie, biblioteki, szkoły i ośrodki edukacyjne) prowadzą zdecydowaną walkę w zakresie zintensyfikowania czytelnictwa. I w tej kwestii ważną rolę pełnią biblioteki (publiczne, szkolne, pedagogiczne), które od lat specjalizują się w upowszechnianiu czytelnictwa i tym samym w walce z wtórnym analfabetyzmem. Upowszechnianiu czytelnictwa służą różne akcje promocyjne o charakterze ogólnokrajowym i lokalnym. Bogdan Klukowski – publicysta specjalizujący się w zagadnieniach rynku książki tak określa populację ludzi korzystających z informacji, w tym również i z książki: najważniejsza grupa to ludzie czytający książki i intensywnie korzystający z nowych mediów (1/4 populacji), druga – to odbiorcy (33% całości populacji), którzy czytają, ale też dużo czasu poświęcają oglądaniu telewizji, trzecia – to odbiorcy zainteresowani głównie telewizją – stroniący od książki i Internetu (ok. 20 %) oraz czwarta – to ludzie mało zainteresowani słowem drukowanym, zaś intensywnie oglądający telewizję i skłaniający się w kierunku nowych mediów. Ta właśnie grupa biernych odbiorców powinna być największym wyzwaniem dla instytucji związanych z książką, a zwłaszcza bibliotekarzy.

W bieżącym numerze zachęcam Państwa do lektury artykułów związanych tematycznie z książką. Michał Zajęc wprowadzi nas w tajniki rynku książki dla dzieci i młodzieży, prezentując najważniejsze zjawiska występujące w tym specyficznym sektorze wydawniczym: spadek demograficzny, słabość finansowa polskich bibliotek, brak odpowiedniej krytyki literackiej i informacji w zakresie książki dla dzieci i młodzieży, wzrost produkcji książki licencyjnej, kosztowne wydawnictwo autorstwa rodzimego, upadek krajowej ilustracji dziecięcej, próby ożywienia na polskim rynku książki dziecięcej i młodzieżowej. Agata Arkabus przedstawia czytelnikom problematykę współczesnej prasy młodzieżowej na podstawie analizy takich czasopism jak: „Dziewczyna”, „Bravo”, „Popcorn”, „Jestem”. Obraz świata przedstawiony w czasopismach dla młodzieży podlega nieustannym zmianom, nadążaniu za modą, kształtowaniu wartości witalnych, uczuciowych, miłości. Mirosława Michalek zastanawia się nad przyszłością książki tradycyjnej wobec ekspansji mediów (w tym wydawnictw elektronicznych), podpierając się poglądami humanistów, w tym zwłaszcza Umberto Eco. Warto zapoznać się z recenzją publikacji M. Zajęca poświęconej problemom rynku książki dla dzieci i młodzieży oraz z artykułem omawiającym przebieg imprezy bibliotecznej związanej tematycznie z Harrym Potterem. Zachęcam Czytelników do zapoznania się z założeniami programowymi TYGODNIA BIBLIOTEK, którego realizację ZG SBP przewiduje już w maju br.

Życzę udanej lektury.

Rynek książki dla dzieci i młodzieży¹

MICHAŁ ZAJĄC

Według definicji prof. Radosława Cybulskiego rynek książki można ujmować bardzo szeroko jako system, w skład którego wchodzi: instytucje związane z wytwarzaniem książki, jej udostępnianiem oraz odbiorcy (klienci i czytelnicy)². W tym artykule głównym przedmiotem rozważań jest problematyka ruchu wydawniczego – pokazana w kontekście polskiej książki dla dzieci i młodzieży. Rynek książki dla dzieci i młodzieży jest stosunkowo trudny do scharakteryzowania. Przyczyna tego stanu rzeczy leży przede wszystkim w braku jednolitości produktów wydawniczych w tym segmencie ze względu na wiek odbiorców, ich różnicowane kompetencje czytelnicze. Rynek książki dla dzieci i młodzieży można podzielić na 4 sektory:

- książki dla dzieci najmłodszych (0-6 rok życia),
- książki dla dzieci starszych – literatura edukacyjna (6-12),
- książki dla młodzieży (12+),
- lektury szkolne.

Warto zwrócić w tym miejscu uwagę, że – ze względu na uwarunkowania indywidualnych odbiorców – powyższy podział ma charakter jedynie porządkujący. Zdarzają się dzieci powyżej sześciu lat korzystające z „poczytajek”, jak również dziesięciolatkowie pochłaniający lektury nastolatków.

Oficyny wydawnicze funkcjonujące na rynku książki dziecięcej (a było ich 165 w 2001 r.) specjalizują się w pewnych sektorach (np. Greg – lektury, Wilga – książki dla dzieci młodszych), bądź publikują tytuły związane z kilkoma z nich (np. Nasza Księgarnia, Podśiedlik-Raniowski i S-ka). W dalszej części artykułu poszczególne sektory zostaną omówione oddzielnie.

Poniższe tabele pozwalają ocenić sytuację na polskim rynku książki dziecięcej widzianą od strony przychodów największych wydaw-

ców (tab. 1) oraz proporcji poszczególnych segmentów w całości obrotów (tab. 2).

Pod względem wysokości przychodów wydawców rok 2001 można uznać za udany dla segmentu. Rynek książki dla najmłodszych odnotował wówczas 16% wzrost (dla całego rynku – 4%). Przychody ze sprzedaży wyniosły 180 mln PLN (2000 r. = 155 mln). W 2001 r. ceny książek dla dzieci i młodzieży nie wzro-

Tab. 1.
Najwięksi wydawcy książek dla dzieci w 2002 r.

Wydawnictwo	Sprzedaż w mln zł	
	2001	2002
Podśiedlik-Raniowski i Ska	25,28	25,70
Egmont	30,50	22,80
Wilga	16,77	17,51
Zielona Sowa	10,60	12,80
Media Rodzina	29,00	9,33

Tab. 2.
Obroty w poszczególnych segmentach

	1999	2000	2001
0-6	75	79	81
6-12	32	35	37
12+	28	41	62
Ogółem	135	155	180
Lektury	40	42	44

(dane w mln PLN)

sły w stosunku do roku ubiegłego. Procentowy udział tego segmentu w sprzedaży ogółem wzrósł do 8,6% (z 8,2% w 2000 r.)³. Średni nakład książek dla niedorostych wyniósł 7420 egz., był o 18% wyższy od średniej dla całego rynku (6274 egz.).

¹ Tekst niniejszy jest w znacznej mierze oparty na danych z książki: M. Zajac: *Raport o książce dla dzieci i młodzieży*. Warszawa 2002.

² R. Cybulski: *Książka współczesna*. Warszawa 1986.

³ Ł. Gołębiewski: *Rynek książki w Polsce 2002*. Warszawa 2002 s. 50-51.

Najważniejsze zmiany na polskim rynku książki dziecięcej w 2002 r.

W 2002 r. pewną stabilizację wykazały dwa największe wydawnictwa literatury dziecięcej i młodzieżowej: Podsjedlik-Raniowski i S-ka zanotował 2% wzrostu, a Wilga 4,5%.

Krakowskie wydawnictwo Zielona Sowa z roku na rok notuje stały, ok. 20% wzrost wydawanych tytułów i obrotów. W 2002 r. wydano 465 tytułów, w tym 167 nowości. Przychody w porównaniu do 2001 r. wzrosły o 21% i wyniosły 12,8 mln zł.

W 2002 r. wydawnictwo Podsjedlik-Raniowski i S-ka wydało 522 tytuły (nowości + wznowienia) w łącznym nakładzie 3,1 mln egz. Przychody ze sprzedaży wzrosły nieznacznie o 2% i wyniosły 25,7 mln zł.

Przychody wydawnictwa Akapit Press w 2002 r. spadły o 35% i wyniosły 2,21 mln zł.

Książki dla dzieci najmłodszych (0-6)

Na asortyment w tym sektorze składają się sztywnostronicowe książeczki z zaokrąglonymi (dla bezpieczeństwa) brzegami, nieomal pozbawione tekstu (dla tych, którzy jeszcze nie potrafią czytać), zawierające tylko jeden wierszyk lub krótkie opowiadanie (Sara), książeczki „wykrojniki”, przyjmujące różne kształty, książki-zabawki (zaopatrzone w pluszaki, instrumenty muzyczne, pozytywki etc) (Wilga, Siedmioróg), książki kąpielowe etc.

Zwraca uwagę bardzo silny konserwaryzm polskich nabywców: najczęściej w tym sektorze sprzedawane są tytuły znanych rodzimych autorów – Juliana Tuwima, Jana Brzechwy, Marii Konopnickiej, Stanisława Jachowicza, Ewy Szelburg-Zarembiny lub skrócone wersje klasycznych bajek Andersena, Perraulta, braci Grimm. Właściwie wszystkie oficyny publikujące dla najmłodszych mają pozycje któregoś z wyżej wymienionych autorów w katalogu. Polscy wydawcy właściwie nie podejmują prób wykreowania nowych mistrzów wiersza czy opowiadki dla dzieci.

Z drugiej strony ogromnym zainteresowaniem cieszą się wszelkie pozycje związane z programami telewizyjnymi czy filmami kinowymi: Pokemony, Bob Budowniczy, Bolek i Lolek, Reksio, klasycznymi postaciami Disneya, Kubusiem Puchatkiem (Egmont, Podsjedlik-Raniowski i S-ka).

Wzrost w tym sektorze jest na poziomie minimalnym, pozwalającym mówić o pewne-

go rodzaju zastoju (wzrost o 2,6 %). Wydaje się, że uwaga wydawców w ostatnich latach była raczej skierowana na książki dla młodzieży. Z drugiej strony należy zastanowić się czy w tym asortymencie wydawniczym jako pierwszym (w sposób oczywisty) nie odzwierciedlają się pierwsze sygnały niżu demograficznego, czyli starzenia się społeczeństwa. Według niektórych opinii minimalny wzrost sprzedaży w tym, wcześniej tak niezwykle dochodowym sektorze, wiąże się ze zubożeniem inteligencji tradycyjnie kupującej swoim pociechom książki (obecnie raczej korzystającej z bibliotek, wyprzedaży w marketach bądź biorącej udział we „wtórnym” obiegu przeczytanych książeczek) czy też z generalnym zaniemianowaniem tradycji domowego czytania⁴.

Czołówkę wydawnictw publikujących książeczki dla najmłodszych stanowią: Egmont, Wilga, Podsjedlik-Raniowski i S-ka.

W tej kategorii – najważniejszej i najbardziej dochodowej w omawianym segmencie – Egmont dzierży niekwestionowaną palmę pierwszeństwa od lat. Obserwacja rynku wskazuje jednak, że coś zaczyna się powoli zmieniać. Znaczną część przychodu w ostatnich latach przyniosły Egmontowi np. Pokemony. Udział licencji Disneya w przychodach Egmontu (z książek) spadł z 55% w 1999 r. do 35% w 2001 r. Przyczyną tego rodzaju sytuacji może być słabsza kondycja amerykańskiej firmy. Ostatnie filmy Disneya zyskują nieporównanie mniejszą popularność niż takie hity, jak: „Król Lew” czy „Pocahontas”. Książki „okółofilmowe” do tamtych przebojów sprzedawały się w 100-tysięcznych nakładach. Tytuły związane z bieżącymi produkcjami nie osiągają 10 tys. nakładu oraz mają bardzo krótki żywot rynkowy. Egmont ewidentnie szuka nowych kierunków działania (komiksy, książka młodzieżowa). W chwili obecnej można chyba jednak zdecydowanie mówić o pewnym kryzysie w Egmontcie.

Silną pozycję utrzymuje Wilga (z mocną ofertą m.in. licencyjnych „książek zabawek” – specjalności firmy) oraz jej konkurent Podsjedlik-Raniowski i S-ka. Wydaje się natomiast, że znacząco zmniejsza się udział w rynku Sary (Kamy) i wydawnictwa Pawła Skokowskiego.

⁴ Ł. Gołębiewski. Op. cit., s. 56.

Istotny wpływ na funkcjonowanie tego sektora ma – według np. Wiesławy Jędrzejczykowej z „Literatury” – masowa sprzedaż w kioskach, wiejskich sklepikach – małych, tandetnie wydanych, ale bardzo tanich książeczek nieznanymi firmami, działającymi poza ruchem wydawniczym.

Książki dla dzieci starszych – literatura edukacyjna

Na sektor ten, bardzo istotny dla całości segmentu, składają się dwie grupy tytułów: książki edukacyjne oraz beletrystyka przeznaczona dla dzieci już potrafiących samodzielnie czytać.

● **Książki edukacyjne** (nazywane niekiedy popularnonaukowymi) takie określenie części książek dla dzieci może jednak budzić pewien opór – w szczególności książki dla młodszych typu – „narysuj, wyklej, rozpoznaj”, posiadające bez wątpienia charakter edukacyjny nie kojarzą się z nauką, nawet bardzo „popularną”. W terminologii anglosaskiej chętnie określa się je jako *non-fiction* – niebeletrystyczne. Na rzecz niniejszej prezentacji przyjmijmy, że książki edukacyjne to te, których zadaniem jest wspomaganie edukacji szkolnej i pozaszkolnej dla niedoroslých.

Do 1989 r. rynek książki w Polsce był bardzo ubogi w zakresie tego typu książek. Na każdym międzynarodowych targach książki stoiska zagranicznych firm prezentujących taką literaturę były szczelnie oblegane przez publiczność. W okresie przemian społecznych w Polsce wielu nowych wydawców prywatnych rozpoczęło publikacje książek edukacyjnych dla dzieci (najbardziej znaczące z nich to Muza i BGW), uzyskując przy tym znaczące sukcesy finansowe.

Ze względu na wysoki koszt przygotowania tego rodzaju literatury polskie edycje to przeważnie wydania licencyjne (gdzie licencje zostały zakupione w takich firmach jak: Hachette, Larousse czy Doris Kinderling). Na początku lat 90. książkom tego rodzaju stawiano bardzo wiele zarzutów (dotyczących przede wszystkim jakości tłumaczeń, braku przystosowania do polskich realiów). W ostatnich latach sytuacja w tej mierze znacząco

poprawiła się. Z jednej strony książki tego rodzaju wydawane są ze znacznie większą dbałością, z drugiej zaś pojawiły się tytuły odnoszące się do naszej rzeczywistości. Sukcesy w tej mierze należy przypisać zwłaszcza działaniom Podsjedlika (doskonała seria «Klucz do Ojczyzny», prezentująca historię, kulturę i przyrodę naszego kraju) czy Wydawnictwa Dolnośląskiego („polski” komponent licencyjnej serii «Tak żyli ludzie w...»).

● **Beletrystyka.** Drugim komponentem omawianego sektora są powieści dla dzieci starszych oraz część zbiorów baśni i bajek.

Zbiory bajek są kolejnym elementem potwierdzającym tezę o trudności opisu rynku książki dla dzieci i młodzieży. Trudno bowiem tego rodzaju edycje jednoznacznie zakwalifikować; ich odbiorcami mogą być dzieci nie czytające (lektura rodziców czy opiekunów), mogą być także starsze.

Największym powodzeniem cieszą się cały czas edycje klasycznych baśni H. Ch. Andersena, braci Grimm, Ch. Perraulta, La Fontaine’a. Właściwie wszystkie oficyny mające udział w rynku książki dziecięcej mają w swoich katalogach luksusowe wydania takich zbiorów. Cieszą się one stałym, nieprzemijającym powodzeniem wśród nabywców.

W odniesieniu do powieści dla dzieci starszych zaznaczyć należy – podobnie zresztą jak w przypadku innych sektorów, pewien konserwatyzm w polityce wydawniczej.

Można sądzić, że złote czasy dla książek popularnonaukowych – edukacyjnych dla dzieci minęły razem z pierwszą połową lat 90. (sukcesy Muzy!). Zmniejszyła się liczba serii typu «Patrę – Podziwiam – Poznaje», «Niesamowite przekroje» (Arkady) czy «Tak żyli ludzie...» (Wydawnictwo Dolnośląskie).

Na rynku dominują edycje licencyjne (Dorling Kindersley, Larousse, Oxford) encyklopedii, słowników, leksykonów dla dzieci (Świat Książki, Delta WZ, RTW, Skokowski, Debit). Bardzo dobrze została przyjęta przez rynek seria Egmontu «Monstrualna erudycja». Prawdziwym sukcesem była „polska” seria przygotowana przez oficynę Podsjedlik-Raniowski i S-ka.

W beletrystyce przeznaczonej dla tej kategorii czytelników popularnością cieszą się serie Siedmioroga (w szczególności warto tu

wymienić «Przygody trzech detektywów»), wydawane przez Naszą Księgarnię utwory Goscinnego (seria «Mikołajek»), Astrid Lindgren, Tove Jansson («Muminki»). Dużym zainteresowaniem cieszą się także horrory „uczniowskie” (np. «Szkoła przy cmentarzu» Toma Stone’a publikowana przez Da Capo). Już w 2002 r. bardzo dobrze została przyjęta przez rynek seria opowieści o «Koszmarnym Karolku» Franceski Simon z powodzeniem opublikowana przez Znak (8 tytułów). Triumfalnie powrócił też *Baltazar Gąbka* Stanisława Pagaczewskiego (Wydawnictwo Literackie).

Książki dla młodzieży (12+)

pozytywne akcenty w czasie ostatnich lat na polskim rynku książki należą do książek dla młodzieży – oczywiście za przyczyną sukcesu cyklu opowieści o przygodach Harrego Pottera, publikowanych przez Media Rodzina. Fenomen cyklu Joanne Rowling rozpałił wielkie nadzieje wśród wydawców książek dla dzieci. Popularna publicystyka chciała widzieć w sprzedanych na świecie milionach egzemplarzy tomów tego cyklu renesans czytelnictwa – w szczególności wśród nastolatków.

Do niedawna polski rynek w tym sektorze był stosunkowo monotony, całkowicie zdominowany przez kolejne wydania dawnych (i nowych) utworów popularnych autorów rodzimych takich jak: Małgorzata Musierowicz (Akapit Press), Alfred Szklarski (Muza), Edmund Niziurski (Literatura), Krystyna Siesicka (Akapit Press, Siedmioróg). Pewnym sukcesem zakończyły się próby wprowadzania nowych autorów przez Siedmioroga (np. Marty Fox czy Krzysztofa Petka).

Nie ukazywały się również nowe tłumaczenia ciekawszych powieści zagranicznych. Wydawcy ponawiali edycję cyklu «Ani z Zielonego Wzgórza» L. M. Montgomery, (Podsieńlik-Raniowski i S-ka), powieści Verne’a, Maya, etc.

Popularność Harrego Pottera radykalnie zmieniła tę sytuację: z jednej strony powieściami dla młodzieży zainteresowali się nowi wydawcy. Najlepszym przykładem może tu być Amber, który w latach 2001-2002 wprowadził do swojej oferty wiele serii dla tej grupy odbiorców i zapowiada dalszą intensyfikację udziału w tym sektorze.

Z drugiej strony na rynku w ostatnim czasie pojawiło się także kilka nowych interesujących tytułów: np. *Buba* Barbary Kosmowskiej (Media Rodzina – Muza), czy *Podwójna rola* Jaqueline Wilson (Media Rodzina), cykl «Seria niefortunnych zdarzeń» Lemony Snicketa, *Stowarzyszenie wędrujących dzinsów* Anny Breashares (Egmont).

Widoczny, znaczący wzrost sprzedaży w sektorze może być przypisany przychodom jednego wydawnictwa z jednego tytułu. Po odjęciu 21 mln. PLN „zarobionych przez Pottera” możemy łatwo zauważyć pewną stagnację. Wydaje się, że dopiero wyniki 2002 r. pozwoliły na lepszą ocenę efektu serii Rowling.

Egmont, szukający nowych pomysłów (przy słabszej popularności Disneya) oferuje dla młodzieży m.in. pozycję dyskонтującą sukces Pottera (seria «Krag magii»), serie fantastyczno-naukowe («Animorphs»), kryminalne (cykl powieści Thomasa Breziny).

Wydania klasyki literatury młodzieżowej zapewniają w powyższym zestawieniu wysokie miejsce dla Podsieńlika, Świata Książki i Zielonej Sowy. W szczególności ostatnia z wymienionych firm zyskuje w szybkim tempie rynek tanimi, sprawnie dystrybuowanymi pozycjami. Zmniejszyła się dynamika wzrostu (w tym sektorze) Siedmioroga, którego seria «Tylko dla nastolatków» cieszyła się wcześniej dużą, zasłużoną popularnością.

Akapit Press utrzymuje swoją stałą, mocną pozycję w „młodzieżówce” przede wszystkim dzięki powieściom Musierowicz (ostatnia powieść *Kalamburka* ze sprzedażą 56 327 egz. uzyskała status jednego z największych bestsellerów 2001 r.; również dobrze się sprzedają książki Lucyny Legut, Ireny Jurgielewiczowej czy Krystyny Siesickiej.

Lektury szkolne

Lektury szkolne (klasyka literatury polskiej i światowej) to specyficzny sektor rynku książki dla niedorosłych: ze względu na treść książki te są przeznaczone dla dorosłych, ze względu na adresata i funkcję edukacyjną zdecydowanie kwalifikują się do omówienia w artykule dotyczącym książki dla dzieci i młodzieży.

Lektury szkolne – jako asortyment wydawniczy – posiadają pewne podobieństwa do podręczników: łączy je z nimi szkolne zasto-

sowanie, a co za tym idzie stosunkowo wysoki popyt i podaż.

W ciągu ostatnich 3 lat sytuacja na rynku lektur jest pod kilkoma względami stosunkowo stabilna. Przychód z ich sprzedaży stanowi 2,6% całej sprzedaży książek w Polsce. Od 1999 r. sprzedaż w tej kategorii wzrasta w tempie ok. 5% rocznie.

Można powiedzieć, że ustaliła się również czołówka wydawnictw dominujących w tym asortymencie. Należą do niej: Kama/Sara, Siedmioróg, Zielona Sowa i Greg (osiągające powyżej 3 mln PLN przychodu z lektur). Poważną rolę w konkurencji odgrywają również: Nasza Księgarnia, Świat Książki i Prószyński.

Nawet pobieżna analiza wyników sprzedaży wydawnictw pozwala jednak na dostrzeżenie zmian w układzie tej czołówki: wyraźnie Sara traci rynek na rzecz niezwykle dynamicznie działających wydawnictw krakowskich: Grega i Zielonej Sowy. Obie te oficyny znacząco zwiększyły swoje przychody w ostatnim roku.

Najistotniejsze czynniki, które decydują o sukcesie w tej kategorii książki dla dzieci i młodzieży to przede wszystkim cena (tego typu książki rzadko kosztują drożej niż 10 PLN, średnia cena wynosi zaś 4,1 PLN), ale na drugim miejscu wymienić należy odpowiednią edycję; ułatwiającą szkolne wykorzystanie tytułów. Polskie wydawnictwa, które osiągnęły sukces na rynku lektur obniżyły ceny swoich produktów (głównie dzięki posiadaniu własnych drukarni – Greg, Zielona Sowa, Sara). Wprowadziły także do sprzedaży odpowiednio „przygotowane” pozycje z klasyki literatury. Pionierem w tej mierze był krakowski Greg (notabene specjalizujący się w produkcji tzw. bryków), który jako pierwszy zaoferował uczniom lektury z opracowaniami, także w postaci notek na marginesach ułatwiających korzystanie z tekstu. Stosunkowo nowym zabiegiem na rynku lektur jest wprowadzenie luksusowych (twarde, skóropodobne oprawy, złocenia, tłoczenia) edycji, które przy zastosowaniu niewysokiej ceny pozwalają wydaniom klasyki funkcjonować również jako prezenty czy obiekty kolekcjonerstwa. W chwili obecnej wszystkie firmy z czołówki tego sektora posiadają w swoich katalogach takie edy-

cje. Na wyniki sprzedaży najlepszych oficyn wpływa również sprawna dystrybucja (Zielona Sowa).

Warto zwrócić uwagę na pojawienie się także wydawców oferujących bardzo tanie lektury w seriach „kolekcyjnych” (w „luksusowych” edycjach) w kioskach z gazetami (jako wydawnictwa ciągłe, oznaczone ISSN – firmy DeAgostini i Altaya) i hipermarketach (oficyna Mea).

Rynek książki dla dzieci i młodzieży w Polsce – najważniejsze zjawiska

W podsumowaniu niniejszego tekstu warto przywołać kilka zjawisk, które wymykają się liczbom opisującym obroty i przychody bądź też nie są bezpośrednio związane z rynkiem:

- Podstawowym czynnikiem, który już niedługo zacznie kształtować rynek książki dla dzieci i młodzieży w Polsce jest demografia. Konsekwencje tego zjawiska dla popytu na książki dla najmłodszych są oczywiste.
- Ważnym elementem wpływającym na stan polskiego rynku książki dziecięcej jest słabość finansowa bibliotek. Porównanie z krajami zachodnimi czy USA, gdzie do szkół i bibliotek publicznych trafia do 20% produkcji książek dla najmłodszych obrazuje miźerę polskiego bibliotekarstwa, ale także ograniczenia możliwości zbytu wydawnictw.
- Wedle wydawców jedną z najważniejszych bolączek naszej sceny książki dziecięcej jest brak krytyki literackiej towarzyszącej temu segmentowi. Niskonakładowy (2000 egz.) kwartalnik „Guliwer”, publikujący od 10 lat materiały dotyczące literatury dla najmłodszych, jest czytany jedynie przez wąską grupę odbiorców (głównie bibliotekarzy). Niewielki zasięg mają także recenzje „Nowych Książek”.
- Obserwatorzy segmentu książki dziecięcej zwracają od lat również uwagę na dwa negatywne a powiązane ze sobą zjawiska. Przeważająca (a przynajmniej bardzo znacząca) część produkcji polskich wydawnictw to książka licencyjna. Ze względu na koszty (a te przy bogato ilustrowanych książkach dziecięcych są bardzo wysokie) wydawcom znacznie bardziej opłaca się kupić prawa

autorskie za granicą niż przygotować nowy tytuł rodzimego autora. Niestety, często kupowane są licencje najtańsze, do książek niezbyt wysmakowanych artystycznie. W tym momencie przechodzimy do drugiego ze zjawisk: upadek krajowej ilustracji książkowej. Słynna polska szkoła ilustracji, która święciła tryumfy w latach 60. i wydała takich artystów jak: Józef Wilkoń, Janusz Grabiński czy Janusz Stanny należy do przeszłości. Prace naszych grafików trafiają raczej do tytułów publikowanych za granicą. Młodzi artyści popadają w zniechęcenie – nasze oficyny nie zamawiają ich prac. W dalszej perspektywie opisana sytuacja prowadzić będzie (może nawet już doprowadziła...) do znaczącego zubożenia kultury narodowej.

- Za jedno z najważniejszych zjawisk na polskim rynku książki dziecięcej ostatnich lat

należy uznać bezdyskusyjnie akcję „Cała Polska czyta dzieciom” zorganizowaną i prowadzoną od 2002 r. przez Fundację ABC XXI. Prezes Fundacji, Irenie Koźmińskiej udało się niezwykła sztuka (której wielu przed nią próbowało z niewielkim, niestety, skutkiem) zainteresowania najbardziej popularnych mediów oraz kręgów opiniotwórczych sprawą wydawnictw dla dzieci i młodzieży!

- Nadzieje na ożywienie na polskim rynku książki dla dzieci przynosi inicjatywa (właśnie PIK) wydania – wzorem „Kanonu na koniec wieku” – kanonu książek dla najmłodszych. Niestety, wiele wskazuje na to, że sprzedaż książek „kanonowych” nie przynosi oczekiwanych efektów...

dr Michał Zając jest pracownikiem naukowo-badawczym w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW

Współczesna prasa młodzieżowa

AGATA ARKABUS

Czasopisma przeznaczone dla młodzieży odgrywają ważną rolę na rynku prasowym, ze względu na odbiorcę – młodych ludzi szczególnie podatnych na oddziaływanie wzorów dostarczanych przez media. Są one nowym rodzajem czasopism, które stanowią polską wersję międzynarodowych lub zagranicznych pism. Jeżeli chodzi o odbiór czytelnicy, to podzielić je można na czasopisma dla dzieci młodszych, starszych i młodzieży szkolnej. Jest to podział umowy, w intencji wydawców takiego podziału nie ma, gdyż dążą oni do specjalizacji tematycznej, wzbudzającej zainteresowanie i zaciekawienie odbiorcy, niezależnie od wieku czytelnika.

Czasopisma te łatwo wpadają w oko nastolatkom: mają szatę graficzną na europejskim poziomie, a tytuły sugerują podejmowanie problemów, wzbudzających żywe zainteresowanie u dorastających dziewcząt i chłopców. Stąd w miarę upływu czasu wzrasta liczba czytelników „kolorowej prasy”, która w znacznym stopniu kształtuje ich mentalność i wrażliwość moralną. Za czasopisma młodzieżowe uznaje się wydawnictwa periodyczne, które są redagowane przez dorosłych, adresowane do młodzieży w różnych przedziałach wiekowych, w celu uzyskania określonych efektów wychowawczych i poznawczych. Redakcje przez

spotkania z czytelnikami, korespondencję, a także liczne ankiety i sondaże dotyczące doboru tematyki, wciągają czytelników do współredagowania czasopisma. Treść czasopism, rodzaje literackie, formy słowne oraz plastyczne są synchronizowane ze sobą. Ponadto, co warto podkreślić, dysponują różnicowanymi środkami wyrazu: tekstem i ilustracją. Teksty natomiast składają się z dużej ilości rozmaitych form: poezji, prozy, reportażu, felietonu, informacji, artykułów popularnonaukowych, anegdot, humoru, rozrywek itp. Czasopismo na ogół zawiera projekt zabawy lub gry, proponuje szereg akcji i inicjatyw, czym wciąga odbiorcę treści do działania.

Do 1991 r. dla dzieci w wieku szkolnym wydawano w Polsce trzy tytuły: „Płomyczek”, „Płomyk”, „ABC Techniki”, które wzajemnie uzupełniały się tworząc ciąg wydawniczy. Prasa dla tego przedziału wieku miała przygotować do odbioru czasopism młodzieżowych oraz specjalistycznych i w tym kierunku nastawiona była edukacja szkolna. W latach 1991-1995 powstało 35 nowych tytułów czasopism. Oprócz periodyków ogólnopolskich na rynku ukazały się czasopisma konfesyjne wydawane przez wydawnictwa kościelne: „Mały Pielgrzym”, „Być Sobą”, „Promyk Jutrzenki”. Obok czasopism konfesyjnych powstały czasopisma edukacyjno-hobbystyczne. Pisma te podzielić można na różne grupy zagadnieniowe, w zależności od tematyki, której dotyczyły: plastyczne – miesięcznik „Sandry”, fantastyczne

– „Fantazja”, przyrody i środowiska – „Kwak”, „Zwierzaki”. Do tej grupy rodzajowej czasopism edukacyjnych należy zaliczyć i inne mogące służyć pomocą w nauce różnych przedmiotów: „Mały Modelarz”, „Wodnik”, „Mateusz daj Mata”. Trzecią grupę rodzajową tworzyły pisma telewizyjno-wideofoniczne np. „Wideo-Świat”, „Wideo-Fan”. Do najbardziej popularnych i znanych czasopism w latach dziewięćdziesiątych należał magazyn nastolatków „10/20” – cyfry oznaczają wiek czytelnika, do którego pismo było adresowane. Magazyn ten zawierał wiele artykułów na temat dojrzewania, dorastania i budzenia się uczuć, zainteresowania seksem i odmienną płcią w dziale „Rozmowy intymne”, bogaty dział korespondencji i „prezentacji” młodzieżowych idoli. Pismo to starało się objąć całość zainteresowań dzieci i młodzieży. Bardzo podobny był „Zygzak” – magazyn PCK dla dziewcząt i chłopców. Czasopismo to było nastawione na popularyzację освіти zdrowotnej, krzewienie edukacji seksualnej, ochrony środowiska. Czasopisma dla dzieci starszych w stopniu znacznie większym niż tytuły dla młodszych kładą nacisk na wyrabianie samodzielności, a przede wszystkim na rozwój osobowości. „Popcorn”, „Dziewczyna”, „Bravo” – to obecnie najbardziej znane i czytane czasopisma młodzieżowe. Poniżej przedstawię ich krótką charakterystykę pod względem treści, formy, nakładu itp.

„Dziewczyna” to miesięcznik adresowany do nastolatek w wieku 12-19 lat. Jest to czasopismo wydawane przez spółkę „Wydawnictwo JMG Magazine Publishing Company”. Najczęściej pojawiającą się bohaterką w tym piśmie jest właśnie dziewczyna. Językowa rzeczowość konstruowana wokół głównej bohaterki jest optymistyczna: wyraz dziewczyna wchodzi w związek z formami o pozytywnej barwie tj. śliczna, wspaniałe, drogie. Prezentowanie pozytywnych stron życia propaguje życzliwy obraz dziewczyny sukcesu. Całe kolumny pisma poświęcone są młodym gwiazdom estrady i kina. Materiały zamieszczone na łamach miesięcznika dotyczą problematyki związanej z wchodzeniem dziewcząt w dorosłe życie. Granice świata przedstawionego w „Dziewczynie” są wyznaczone przez: dom rodzinny, rodzice, rodzeństwo. Osobą z najbliższej rodziny, ważną i stale obecną w świecie „Dziewczyny” jest matka. Szkoła i grono rówieśników to ważne grupy odniesienia bohaterki pisma, a problematyka przedstawiana najczęściej obejmuje jedną z relacji dziewczyna-chłopak. Redakcja pisma uświadamia swoje czytelniczki, jak ważny jest „pierwszy raz” oraz zawiązywanie młodzieńczych przyjaźni. Pierwsza miłość wymaga nieco wysiłku, więc dziewczyna nie może pozostawać bierna. Muzyka i taniec, według redakcji, to najlepsze sytuacje do podboju, flirtu, spędzania czasu z partnerem. Na liście frekwencyjnej bohaterów indywidualnych pojawiają się imiona bohate-

rów wydarzeń pochodzących z najbliższego otoczenia społecznego dziewczyny. W większości mają polską formę imion. Nastoletnia czytelniczka „Dziewczyny” do niedawna była dzieckiem, nie myśli jeszcze o roli żony, dlatego w publikacjach sławnych ludzi, niż doradca w kwestiach małżeńskich. Dziewczyna – czytelniczka pisma, pragnie miłości, a „seks powinien być dopełnieniem miłości”. Redakcja czasopisma rozumie tęsknoty młodych czytelniczek. Dziewczęta pragną miłości, ponieważ miłość przynosi szczęście. Łamy pisma są zatem otwarte dla treści poradniczych, publikacji konstruowanych nierzadko w formie quizu czy zabawy, które mają pomagać w budowaniu pierwszych życiowych związków. Czytelniczkom w publikowanych materiałach poradniczych redakcja proponuje recepty na udane życie. Można spotkać wiele wskazówek, szczegółowych opisów pielęgnacji urody, makijażu, wyrobienia własnego stylu w świecie mody. „Dziewczyna” jest piśmie adresowanym do osób raczej młodych, dlatego prezentowane sprawy w dużym stopniu dotyczą problemów związanych z domem. Dom często jest przedstawiony jako niezbyt atrakcyjne miejsce, kojarzone z nudą, kłopotami, samotnością. Negatywna strona świata występuje w piśmie rzadziej, ale nawet elementy negatywne można pozytywnie wykorzystać.

„Popcorn” i „Bravo” to „najbardziej fajowe muzyczne magazyny dla zwariowanych nastolatków”.

„Bravo” to dwutygodnik wydawany przez H. Bauera, mający dwie grupy czytelników: dzieci ze szkoły podstawowej (11-14 lat) oraz starszą młodzież (15-19 lat). Redakcja stara się zwracać do obu grup jednocześnie. Formuła ta zapewnia wysokie nakłady i bardzo tanią produkcję.

„Popcorn” jest miesięcznikiem wydawanym przez Wydawnictwo JMG Magazine Publishing Company. Jest on przeznaczony dla młodzieży w wieku 12-19 lat. Sama sprzedaż pisma nie wystarcza, więc zawartość miesięcznika w pewnym stopniu zależy od reklamodawców. Oba czasopisma kreują i wpływają na muzyczne gusta swoich czytelników, namawiając do zakupu płyt i kaset. Redakcje czynią to za pomocą rozbudowanego działu informacji. Pisma kierowane do młodych odbiorców wytyczają muzyczne mody, wskazują czego słuchają ich rówieśnicy. Muzyka wartościowa to muzyka nowoczesna, dlatego publikowane materiały są najczęściej doniesieniami ze świata muzycznych nowości. Muzyczna prezentacja na łamach omawianych pism jest w istocie promocją wykonawców. Pojawiają się zatem soliści, piosenkarze, zespoły, kapele itp. Świat budowany na łamach czasopism koncentruje się na gwiazdach pop. Uczestniczenie w koncertach jest lansowanym sposobem na zbliżenie się do centrum ważnych wydarzeń. Deklaracja przy-

wiązania do zespołu, wykonawcy, gatunku muzycznego jest faktem o pierwszorzędnym znaczeniu dla czytelników obydwu pism. Aby za pośrednictwem redakcji zawiązać przyjaźń, wymienić doświadczenia, rozpocząć korespondencję, czytelnik powinien jasno określić, czym jest fanem (gatunku muzycznego, wykonawcy). Zachowania i reakcje fanów są stale obecnym tematem w „Bravo” i „Popcornie”. Wielbicie zbierają wycinki prasowe o idolu, ubierają się dokładnie tak samo jak wokalista, a najgorszą rzeczą, jakiej fan mógłby się dopuścić jest zdrada swojego ulubieńca. W „Bravo” pojawiają się niemal wyłącznie wykonawcy z branży muzycznej, w „Popcornie” są obecni także ludzie kina. Zdecydowanie mniej pisze się o twórcach kultury np. kompozytorach. Jeżeli w omawianych pismach pojawia się tematyka związana z kinem, to z reguły bohaterami publikacji stają się aktorzy i aktorki, rzadziej reżyserzy, scenarzyści. Bohaterem publikacji w „Popcornie” lub „Bravo” ma szansę zostać jedynie ktoś, kto przeżywa apogeum popularności, jest „na topie”. W czasopismach tych nierzadko bohaterami stają się sami czytelnicy. Rozbudowane działy listów do redakcji, sprawny system redakcyjnych odpowiedzi budują więź z czytelnikiem. Gdy redakcja „Popcornu” organizuje konkursy, czytelnicy chętnie biorą w nich udział, licząc na cenne nagrody. Dziennikarze pisma mają świadomość, że czytelnicy są w takim wieku, kiedy przeżywa się pierwszą miłość, więc porady dla zakochanych trafiają na łamy pisma. W obu czasopismach spotykamy też teksty na temat życiowych problemów. Rodzina jest ważną grupą odniesienia dla młodych ludzi, dlatego tematyka związana z domem i rodziną jest stale obecna na stronach pism. Liczy się autorytet rodziców, często są oni źródłem poważnych problemów i nieporozumień.

Innym czasopismem, funkcjonującym na naszym rynku jest miesięcznik „Jestem”. Adresatkami pisma są młode dziewczyny, od 16 lat do 35 roku życia. Pismo wydawane jest przez Wydawnictwo – Jestem, Zdrowie sp. z o.o. Reklamy miesięcznika głoszą, że „«Jestem» – to nowoczesny miesięcznik z tradycjami, adresowany głównie do dziewcząt i młodych kobiet, które wchodzą w dorosłe życie i zaczynają podejmować ważne życiowe wybory”. Czytelniczka „Jestem” nie jest już dziewczyną lecz młodą kobietą, panią, natomiast jej towarzysz z chłopca stał się mężczyzną. Dlatego częściej niż w „Dziewczyninie” pojawiają się tematy związane z zamążpójściem, ze ślubem. Wejście w świat dorosłych jest trudne, ważna jest zatem rola matki, która może być powierniczką, ale czasem przeszkodą w tym zasadniczym momencie młodej kobiety. Na liście bohaterów indywidualnych pojawia się również dziecko. „Jestem”

przygotowuje swe czytelniczki do życia rodzinnego, propaguje nowoczesny, luźny model związku. Bohaterami zbiorowymi pisma są nierzadko firmy, a ponieważ w omawianym periodyku dominuje tematyka poradnicza, dotycząca m.in. problemów zdrowia i urody, lekarze są bohaterami indywidualnych przekazów dziennikarskich. Praca jest niezwykle ważna w życiu czytelniczki „Jestem”, a redakcja zachęca do niezależności. Powodzenie w miłości jest jednym z najważniejszych elementów świata konstruowanego na łamach miesięcznika. Redakcja pisma nakłania czytelniczki do aktywności, przejmowania inicjatywy, również w sprawach seksu. „Jestem” doradza jak zawiązywać przyjaźnie, zawierać znajomości z innymi ludźmi, radzić sobie ze stresem, rozwiązywać życiowe problemy. Pismo pełni funkcję poradniczą, pomaga realizować własny „sposób na życie”, podpowiada jak dbać o zdrowie i higienę. Rady dotyczą również sfery kultury: muzyki, filmu, literatury. Prezentowane powyżej czasopisma są najbardziej znanymi i czytаныmi wśród młodzieży. Różnią się między sobą pod względem częstotliwości ukazywania się na rynku a także formami. Podobieństwa natomiast są bardzo duże i widoczne. Jest to przede wszystkim tematyka, treść i informacje zawarte w czasopismach.

Można je podzielić na kilka kręgów tematycznych:

1. Świat przedstawiony w pismach młodzieżowych to świat nieustannych zmian, a właściwie nadążania za zmieniającymi się modami i zwyczajami. Bardzo wyraźnie zaznacza swoją odrębność sfera psychiczna i witalna, dobre nastroj i samopoczucie bywają wartościami stojącymi ponad innymi. W pismach młodzieżowych bardzo mocno rozbudowana jest sfera wartościowania zjawisk związanych z muzyką młodzieżową. Często nosicielami wartości są artyści, którzy śpiewają bardzo dobrze i przy tym dobrze się bawią. Przy okazji omawiania dzieł sztuki masowej (przede wszystkim hollywoodzkich filmów, imprez) pojawiają się szablony wartościowania, przenoszone później na inne dziedziny życia.

2. Pisma młodzieżowe dużo miejsca poświęcają współczesnym dziewczętom. Najczęściej próbuje się je przekonać, by odrzuciły tradycyjną wizję kobiecości i stały się nastolatkami wyemancypowanymi. Bo współczesna dziewczyna powinna się odznaczać wieloma cechami, które nie były cenione w przeszłości, gdy kobieta realizowała siebie w uległości mężczyźnie i macierzyństwie. W myśl pouczeń propagatorów nowej ideologii dziewczyna winna troszczyć się przede wszystkim o swoje ciało. Chodzi tu nie o zaakceptowanie tego, co wraz z duszą tworzy naturę

ludzka, lecz o materialistyczno-witalistyczne ubóstwienie ciała i rozwijanie jego kultu. A zatem ma być ono zdrowe, racjonalnie odżywiane i wygimnastykowane.

3. Prasa młodzieżowa przejawia ambicje interpretowania najważniejszych problemów, z jakimi zmagają się współczesna młodzież. A jednak w rzeczywistości publikowane treści odnoszą się do pewnej grupy dorastających, którzy przejawiają specyficzną mentalność. Natomiast młodzież stawiającą sobie wysokie wymagania moralne uważa się często za „nawynnych” i „dziwaków”, chociaż mają oni odwagę „płynąć pod prąd”.

4. „Miłość” – to słowo kluczowe we wszystkich młodzieżowych magazynach – przybiera różne znaczenia w zależności od wieku adresatów pisma. Można o niej pisać w dwóch kontekstach: jest ona odmianą przyjaźni ludzi młodych oraz zbitką przyjaźni i miłości. Wraz z wiekiem odbiorców pism zwiększa się obecność erotycznego wymiaru miłości. Czasopisma nie przywiązują większej wagi do właściwego kształtowania potrzeb seksualnych nastolatków i sposobów ich zaspokajania. Pomija się także tradycyjne standardy „męskości” i „kobiecości”, namawia do tzw. luźnych związków, banalizuje konflikty istniejące między realizacją płciowości a powszechnie akceptowanymi normami moralnymi. Większość periodyków młodzieżowych promuje wytwory kultury masowej, głównie ame-

rykańskiej, w „Bravo” więcej miejsca poświęca się wykonawcom niemieckim. Pojawiają się także niemieckie miasta: Monachium, Lipsk, Hamburg, na co prawdopodobnie wpływa niemiecki wydawca pisma. Wydarzenia opisywane w pismach dla dziewcząt najczęściej rozgrywają się w Polsce, USA oraz krajach Europy Zachodniej. Miejscami wymienianymi najczęściej są polskie miasta lub światowe metropolie Nowy Jork, Los Angeles, a także Hollywood, miejsce realizacji dziewczęcych marzeń.

Bibliografia:

1. Kolodziej J.: *Dobro, zło i inne wartości w czasopiśmie młodzieżowym*. „Zeszyty Prasoznawcze” 2000 nr 1-2 s. 59-79.
2. Łuczak H.: *Nie pozwólcie się okłamywać*. Kraków 1996.
3. Planeta P.: *Świat przedstawiony w czasopiśmie młodzieżowym*. „Zeszyty Prasoznawcze” 2000 nr 1-2 s. 81-103.
4. Sokół Z.: *Czasopisma dla dzieci starszych (1990-1995)*. „Poradnik Bibliotekarza” 1996 nr 10 s. 5-8.
5. Sokół Z.: *Międzynarodowe czasopisma dziecięco-młodzieżowe w Polsce (1990-1995)*. „Poradnik Bibliotekarza” 1997 nr 1 s. 11-13.
6. Sokół Z.: *Prasa dziecięco-młodzieżowa w Polsce po 1980 r.* „Poradnik Bibliotekarza” 1996 nr 6 s. 3-6.

Agata Arkabus
Publiczna Biblioteka Pedagogiczna
RODN „WOM” w Częstochowie

Książka bez książki?

MIROSLAWA MICHAŁEK

Obecny postęp w rozwoju techniki spowodował szereg dyskusji na temat istniejącej już literatury w postaci cyfrowej. Ekstremiści stwierdzili, że tradycyjną książkę w twardej oprawie, wyeliminuje elektroniczny sposób przekazywania literatury naukowej, jak również beletrystyki.

Współcześni znawcy literatury, kultury, znani i uznawani eksperci w tej dziedzinie, twierdzą, że nie oznacza to upadku cywilizacji, lecz jej całkowitą przemianę.

Umberto Eco rozważając szanse i zagrożenia wieku informacji stwierdził: *Nowe techniki informacyjne oznaczają nowy sposób myślenia, studiowania, przekazywania ideologii. Oto jeden z przykładów: Prorocy rewolucji informatycznej utrzymują, że nowe środki przekazu doprowadzą już wkrótce do zniknięcia książki. Powiadają nam, że przekazywanie informacji w świecie pozwala teo-*

retycznie wprowadzić do swojego komputera dowolnie wybrane teksty (już dzisiaj Internet może nam dostarczyć dzieła wszystkie Szekspira albo umożliwić zagłębienie do „Encyklopedia Britannica”), że na odpowiednich dyskach nie tylko zmieści się całe dzieło Tomasza z Akwinu albo Arystotelesa oraz wszystkie teksty literatury w danym języku, ale że umożliwią nam one „żeglowanie” wśród tych tekstów, łączenie w jednej chwili pojęć albo znalezienie w ciągu paru sekund miejsc, w których dane słowo pojawia się u różnych autorów.

Te nowe technologie są faktem i nie ma od tego odwrotu. Jeśli chodzi o dodatkowe urządzenia multimedialne w rodzaju CD-ROM, może powstać problem taki sam jak przy wielkiej działalności wydawniczej, a mianowicie co robić, żeby wypuszczać na rynek dzieła interesujące z punktu widzenia kultury. (...) Z drugiej strony nowe media powodują – jak zdarzyło się wraz z rozpowszechnieniem komputerów – ważne odwrócenie tendencji do skupienia się na przekazie czysto wizualnym, przywracają bowiem dynamiczną równowagę mi-

dzy przekazem obrazowym a przekazem alfabetycznym. Szkoła jutra nie będzie miała lawek, lecz stanowiska elektroniczne – oczywiście oprócz miejsca do pisania ręcznego¹.

Przed współczesnym człowiekiem pojawiły się nowe wyzwania oraz wymagania, charakterystyczne dla XXI wieku. Elastyczność w sposobie poszukiwania informacji zapewnić ma szeroki dostęp do światowej wiedzy. Dlatego ważnym czynnikiem jest przygotowanie użytkowników do praktycznego korzystania z technologii komputerowej w celu przekształcenia się w społeczeństwo informacyjne. Spowoduje to swobodne poruszanie się w świecie mediów.

Powinniśmy nauczyć się używania i Internetu, i CD-ROM-ów, by dzięki temu nauczyć naszych bliźnich czytać także książki. To jest możliwe. Nadchodzące czasy zapowiadają człowiekowi kultury nowe obowiązki i nowe doświadczenia. Niegdyś człowiekiem kultury był ten, kto umiał czytać i pisać książki, ale mógł pisać je także odręcznie, powierzając mechaniczną pracę nad nimi swoim sekretarzom albo kopistom. Dzisiaj od człowieka kultury wymaga się znajomości zarówno książek, jak i nowych form pisania i gromadzenia informacji. Tylko w ten sposób można zagwarantować, że nowe media będą używane w sposób demokratyczny, bez odsuwania kogokolwiek od nowych zasobów informacji, tylko tak można uczyć każdego, jak wybrać i jak ocenić informację, które otrzymuje i jednocześnie utrzymywać przy życiu ten niezbędny instrument rozwoju ludzkiego i kulturalnego, jakim jest książka².

U. Eco twierdzi, że nie istnieją wątpliwości, co do wartości tradycyjnej książki, która w swojej formie przetrwała kilka wieków, pomimo zapowiadanego już wtedy jej upadku i mimo wielu wrogów jakich miała na przestrzeni całej historii. Badając przeszłość poszczególnych środków przekazu, począwszy od radia po telewizję, wideo, komputer itd. okazało się, że żadne z tych narzędzi nie utraciło na znaczeniu.

W nieco lepszej sytuacji jest książka, na którą zapotrzebowanie stale wzrasta a najlepszym tego dowodem są przepelnione czytelnie bibliotek naukowych. Automatyzacja być może stanie się środkiem, dzięki któremu na nowo stanie się możliwe odkrycie wielu cennych dzieł drukowanych, niestety ukrytych a przez to zapomnianych.

Śledząc dalsze dyskusje humanistów na temat przyszłości książki, warto przeanalizować prezentowane poglądy i zastanowić się nad ich słusznością.

Podczas seminarium dla pisarzy, wydawców i księgarzy, zorganizowanym w Radzie Europy

w Strasburgu w 2000 r. przedstawiono nowy system dystrybucji książki, z którym wiąże się wyeliminowanie tradycyjnych księgarni. Obecny rynek wydawniczy zrewolucjonizować miałyby program PROD – Europe. Zamiast księgarni pojawiłyby się komputery z drukarkami, natomiast książki zastąpią elektroniczne katalogi, liczące kilka milionów pozycji, które można będzie na życzenie wydrukować a nawet oprawić. Podkreślano równocześnie korzyści płynące z tego rodzaju techniki w porównaniu z tradycyjną fotooffsetową. Już w połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. ukazała się książka Nicolasa Negropoute *Cyfrowe życie*, której autor twierdził, że koszty produkcji i dystrybucji tradycyjnej książki, przekraczają ponad czterdzieści procent faktycznej wartości informacyjnej i zamiast jednostek informacji użytkownik otrzymuje „atomy” – fizyczną atrakcyjność.

Wszystko zmienia się wraz z pojawieniem się małego, cienkiego, jasnego elektrycznego wyświetlacza o dużej rozdzielczości. Multimedia staną się bardziej zbliżone do książki, będą czymś, z czego można będzie korzystać nawet w łóżku, z czym można będzie sobie pogadać lub posłuchać historii. Pewnego dnia multimedia staną się tak subtelne i bogate jak dotknięcie papieru i zapach prawdziwej skóry³.

Dzisiejszymi urządzeniami elektronicznymi przypominającymi książkę są Soft Book i Rock et Book; elektroniczne książki o znacznej pojemności (kilka tysięcy stron) z możliwością połączenia się z serwerem i dotarciem do literatury oraz czasopism z wielu dziedzin wiedzy. Użytkownik ma możliwość sporządzania notatek, kopiowania tekstu, ustawiania wielkości czcionki, dokładnego obejrzenia ilustracji, fotografii lub wykresów oraz tworzenia własnych zapisków.

Taką książką i jej wyglądem oraz sposobem produkcji nie zachwyił się Günter Grass, i po otrzymaniu literackiej Nagrody Nobla stwierdził, że postęp zmuszający do nieustannego pośpiechu, powodujący stresy, nie interesuje go, dlatego tworząc swoje teksty ręcznie będzie je przepisywał na swojej rozklekotanej maszynie. Powiedział, że *...właśnie w tej generacji obserwuję zjawisko powrotu do książki i jest to zjawisko, które napawa mnie nadzieją. A ponieważ literaturę zawsze czyta mniej-szość, nie przejmuję się za bardzo przyszłością książki. Pod warunkiem, że literatura pozostanie wywrotowa, a nie koncentrująca się na dostarczaniu rozrywki. Naturalnie, pisarze mogą być dostarczycielami także i rozrywki, ale muszą to czynić tak, że śmiech stanie nam w gardle⁴.*

³ M. Wolny: *Śmierć rękopisów*. „Polityka” 2000 nr 18 s. 54.

⁴ Włożyć palec do rany. Günter Grass laurcat Literackiej Nagrody Nobla w rozmowie z Markim Orzechowskim. „Gazeta Wyborcza” 1999 nr 237 s. 8.

¹ U. Eco: *Czy komputer pożre książkę?* „Gazeta Wyborcza” 1996 nr 47 s. 8.

² Ibidem s. 9.

Czy współczesny, samotny człowiek, targany życiowymi niepowodzeniami, stresami, zechce odizolować się poprzez najdoskonalsze nawet środki i rozwiązania techniki od osobliwej książki, od komunikacji międzyludzkiej i od człowieka? Od-

powieź na to pytanie powstanie wraz z dalszym rozwojem elektroniki i cywilizacji.

Mirosława Michałek
Publiczna Biblioteka Pedagogiczna w Pile

Nowy MAK 4.3

ks. KRZYSZTOF GONET

Jeżeli instalujemy go w środowisku Windows – sam umieszcza na pulpicie „ikonkę”. Zaraz po dziecinnie prostej instalacji można w nim pracować wykorzystując wszystkie funkcje. Oferuje od razu skonfigurowaną wypożyczalnię i zaskakuje łatwością przygotowania różnorodnych, pięknych wydruków – a te wszystkie cuda otrzymujemy po starej cenie!

Nie! Nowa wersja 4.3 „starego” pakietu MAK, nie jest jeszcze programem „okienkowym”. Choć twórcy MAK-a ciągle pracują nad jego rozwojem i szykują dla swoich fanów kolejne niespodzianki to jednak MAK 4.3 jest w dalszym ciągu tradycyjnym programem DOS-owym. Jego wygląd zewnętrzny też nie uległ żadnym rewolucyjnym zmianom. A jednak długo oczekiwana, prawie już legendarna wersja 4.3 może budzić zachwyt.

Przed wszystkim pakiet MAK doczekał się łatwej a jednocześnie całościowej instalacji. Gdy włożymy do czytnika płytę CD i napiszemy odpowiednio „zakłęcie” to w efekcie otrzymujemy kompletny, zintegrowany pakiet gotowy do natychmiastowego działania. Możemy już na szczęście zapomnieć o instalacjach, które kończyły się prezentacją baz przykładowych i niezbędnym telefonem do BN – co mamy zrobić, aby można było książki katalogować.

Obecnie, zainstalowany pakiet MAK od razu oferuje gotowe do działania i zintegrowane ze sobą moduły „OPAC” dla czytelnika, „katalogowanie” dla pracownika, „wypożyczalnię” oraz łatwo dostępną całą gamę doskonałych wydruków. Do tego dochodzi specjalny moduł dla administratora, dzięki któremu w łatwy sposób można adaptować pakiet do potrzeb konkretnej biblioteki i konkretnych użytkowników. Wśród możliwości adaptacyjnych znalazła się też łatwa zmiana kolorów MAK-a. Nawet aktualną dokumentację programu może teraz administrator czytać wprost na ekranie i mając ją jakby „pod ręką” może odpowiednią jej część w każdej chwili wydrukować.

Instalacja w pełni wykorzystuje znane nam już dobrze z poprzednich wersji narzędzie nakładki programowej „menu.exe”, która jednak zaskakuje

pewnymi, zupełnie nowymi szczegółami. „W tle” nowej wersji pakietu znajduje się cała „pajęczyna” bat’ów, opcjospisów i bazospisów. Oglądając tę skomplikowaną strukturę (znajdziemy ją w dokumentacji podręcznej we wspomnianym module administratora) odkryjemy, że zastosowano w niej specjalny porządek nazw. Ta konsekwentnie przestrzegana dyscyplina ułatwia orientację i poznanie jakiemu celowi służą i na jakim „poziomie” zagłębienia działają poszczególne elementy tego wielkiego „drzewa”. Jego korzeniem i „pniem” jest pierwszy bat o nazwie „makzero”, który umieszczony zostaje w roboczym katalogu MAKPRAC, tworzonym dla każdego użytkownika sieci. „Makzero” uruchamia następnie bazy odpowiadające za poszczególne moduły. Sercem całej instalacji jest główny katalog MAKGEN w którym znalazły swoje miejsce wszystkie programy, bat’y, opcjo- i bazospisy wspólne dla całego pakietu.

Również w katalogu MAKGEN w jego podkatalogu MAKBAZY umieszczone zostały bazy danych. Znajdujemy tam pokaźny zbiór baz demonstracyjnych, pokazujących przykłady katalogowania różnych typów dokumentów. Nowością jest jednak, że nowa instalacja dostarcza nam również puste bazy od razu gotowe do pracy. Są to bazy katalogowe, bibliograficzne a nawet baza adresowa z możliwością drukowania nalepek adresowych na koperty.

Jak to powyżej wspomniałem, nowy MAK instaluje się w katalogach, które mają zupełnie nowe nazwy. Pomaga to bezpiecznie zachować na jakiś czas naszą starą instalację i z czasem dokonać wyboru z której wersji pakietu chcemy korzystać. Nowe nazwy katalogów zawsze zaczynają się od słowa MAK, aby w przyszłości inni administratorzy czy pomagający nam informatycy, mogli się łatwo zorientować wśród wielu innych programów, że te katalogi należą właśnie do instalacji MAK-a.

MAK 4.3 to nie tylko nowy sposób instalowania. Otrzymany przez nas pakiet oferuje i prezentuje wszystkie nowości programów mak.exe, wyp.exe, makd.exe i innych. Omówiłem tylko ważniejsze z nich. Po zainstalowaniu pakietu będziemy mogli je wypróbować, gdyż twórcy programu zadbałi o to, aby najistotniejsze nowe funk-

cje były od początku zainstalowane i dla baz przykładowych, demonstracyjnych i dla baz „własnych” przygotowanych dla użytkownika. Dotyczy to przede wszystkim pełnej obsługi KHW (kartotek haseł wzorcowych). W zainstalowanym pakiecie możemy zobaczyć jak wyglądają indeksy „ze strzałkami” odsyłające automatycznie od np. Głowackiego Aleksandra do Bolesława Prusa, zgodnie z zapisami w dołączonej KHW.

Jednocześnie katalogując książki w formacie MARC-21 możemy automatycznie kopiować hasła z KHW do wszystkich pól, które powinny być kontrolowane przez kartoteki wzorcowe. Gdy wpisujemy hasło Jawień Andrzeja do stworzonego przez nas opisu „wskoczy” automatycznie, prawidłowo zbudowane hasło: Wojtyła, Karol (1920-). Automatycznie można również wprowadzać kolejny numer ewidencyjny (funkcja numerator) i bieżącą datę.

W wypożyczalni znajdziemy teraz możliwość ustawiania „statusów” dla czytelników i książek. Można więc ustalić, na ile czasu wypożyczamy książki naszym czytelnikom, a na ile pracownikom biblioteki. Możemy oczywiście również uwzględnić przywileje dla dyrektora lub rektora. Dla książek można ustalić, że „gorące lektury” dają się wypożyczyć tylko na 3 dni, inne na miesiąc. Podręczniki do lektoratów na rok a książki z czytelnikami w ogóle wypożyczyć nie można. Program wypożyczalni został obecnie podzielony na dwa programy. Oddzielona została część działań typowo administracyjnych i powstał w ten sposób nowy program wypadm.exe. Wypożyczalnia ma też własny program do jej konfiguracji – iniw.exe. Zainstalowany pakiet zawiera też demonstracyjną wersję wypożyczalni, która pozwala zorientować się w jej możliwościach, nawet gdy jeszcze nie zaczęliśmy katalogować naszych książek i rejestrować naszych czytelników.

Moduł wypożyczalni może oczywiście drukować monity, rewersy oraz pozwala na zdalną rezerwację książek w obrębie lokalnej sieci Novell lub Windows. Nowy MAK 4.3 umożliwia też wydruk kodów kreskowych dla książek dla bibliotek posiadających specjalne drukarki do wydruku nalepek z takimi kodami.

Bogaty zestaw wydruków pakietu MAK (wykazy bibliograficzne, karty katalogowe, inwentarze, karty książek, wydruki pomocnicze dla skon-

trum itp.) dotychczas był realizowany tylko za pomocą programu TeX. Jest on bardzo dobrym, ale mało znanym programem. Obecnie dodana została możliwość wydruków za pomocą powszechnie znanego programu WORD (oczywiście jeżeli go posiadamy na naszych komputerach). Daje to możliwość korekty wydruku aż do ostatniej chwili lub np. zapisania wykazu bibliograficznego, w pięknej formie na dyskietce czytelnika. Dla niektórych zastosowań wygodnie będzie skorzystać z kolejnej, nowej możliwości – z wydruków w postaci plików „.pdf”. Nowy pakiet zawiera też w sobie łatwo dostępne i proste w obsłudze narzędzia do modyfikacji formatów drukowania i procedur wykonawczych.

Pakiet MAK został wzbogacony też o program sko.exe wspomagający wykonywanie skontrum bibliotecznego.

„Stary, dobry” MAK pokazał nam swoje nowe oblicze. Cena jednak na szczęście pozostała ta sama. Dystrybucją programu zajmuje się, jak zawsze, Dział Przetwarzania Danych Biblioteki Narodowej (tel. [22] 608-25-26; e-mail: bndane@bn.org.pl). Autoryzowany Serwis programu MAK prowadzi w ramach swojej działalności gospodarczej Federacja Bibliotek Kościelnych FIDES (tel. 0-503-548-763; e-mail: kgon@poczta.onet.pl)

A w przyszłości... Na pokazach pakietu MAK prezentujemy również pełną wersję instalacji programu makwww.exe, który może służyć do udostępniania baz MAK w postaci okienkowej również na lokalnych komputerach bez dostępu do Internetu. Daje to możliwość tzw. nawigacji w indeksach oraz dołączania do opisów katalogowych plików graficznych – np. zeskanowanych spisów treści. Pokazujemy również eksperymentalną wersję programu makwpr.exe, który w niedalekiej, mamy nadzieję, przyszłości pozwoli na „okienkowe” katalogowanie. Czas pokaże, a na dziś – bardzo dziękujemy twórcom MAK-a, Jerzemu Swianiewiczowi i Janowi Wierzbowskiemu z Biblioteki Narodowej, za ciągłe, troskliwe udoskonalanie pakietu dla dobra wszystkich użytkowników.

ks Krzysztof Gonc jest dyrektorem Biura ds. Rozwoju i Komputeryzacji Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES
--

W niedzielę 23 maja br. odbędzie się VII Ogólnopolska Pielgrzymka Bibliotekarzy na Jasną Górę. Msza św. odprawiona zostanie przed Cudownym Obrazem Najświętszej Marii Panny o **godz. 11.00.** Bezpośrednio po mszy św. w kaplicy Domu Pielgrzyma przewidziane jest spotkanie bibliotekarzy z całego kraju.

Serdecznie zapraszamy!

Za Duszpasterstwo Bibliotekarzy
mgr Bożena Szczykała



Jak komunikować się w bibliotece ?

1

Biblioteka jako miejsce publiczne

Przyzwyczajiliśmy się, iż miejsce zwane „biblioteką” kojarzy nam się wyłącznie z książkami, z rytuałem ich wypożyczania oraz czytającymi w niej czytelnikami. Ale taka biblioteka, to w dużej mierze już historia. Współczesna biblioteka, to nie tylko regały z książkami, biblioteczne szafy i segregatory. I miła pani bibliotekarka pytająca nas „Jaką książkę chce pani wypożyczyć?” Współczesna, czy raczej nowoczesna biblioteka to, oprócz książek i czasopism świecące ekrany komputerów, niezliczona ilość przetwarzanych informacji i spora ilość osób korzystająca z nich. Ale nie tylko.

W małych miasteczkach, wsiach, osiedlach czy w wiejskich szkołach, biblioteka jest dzisiaj jedynym miejscem, gdzie oprócz działalności bibliotecznej prowadzi się podstawową, a często jedyną działalność oświatową, kulturalną i artystyczną. Dla wielu środowisk, skupisk ludności i grup społecznych, biblioteka jest dzisiaj jedynym miejscem, w którym oprócz wypożyczania książek można wysłuchać wierszy na wieczorne poezji, obejrzeć amatorskie przedstawienie, wziąć udział w spotkaniu z zaproszonym pisarzem, aktorem, obejrzeć wystawę artysty malarza lub posłuchać muzyki. W trudnych ekonomicznie warunkach biblioteka przejęła na siebie podstawowe zadania i środki służące upowszechnianiu nie tylko kultury czytania, ale i kultury w szerokim tego słowa rozumieniu. Stała się łącznikiem między światem kultury wysokiej a odbiorcą masowym. Będąc tym samym w wielu przypadkach miejscem jedynego artystycznego przekazu, wymiany myśli, usłyszenia pięknego, literackiego słowa.

Dlatego dzisiaj, kiedy bibliotece, jako miejscu publicznemu przypadła tak wieloraka, poważna i odpowiedzialna kulturotwórcza rola należy pamiętać i mieć świadomość, iż tym samym biblioteka stała się miejscem, w którym nie tylko przekazuje i wymienia się informacje, ale kształtuje wrażliwość odbiorcy, jego smak i gust. To we współczesnej bibliotece ukazują się kulturę wartościową i wskazuje miejsca jej istnienia. Tutaj, na organizowanych m.in. przez biblioteki publiczne konkursach recytatorskich czy festiwalach poezji, piosenki, dzieci i młodzież mają, być może pierwszą a często i jedyną szansę skonfrontowania własnych umiejętności, warsztatu z wyobrażeniem o zawodzie aktora, piosenkarza.

Biblioteka współczesna jest miejscem komunikacji informacyjnej, informatycznej, internetowej oraz komunikacji kulturalnej, artystycznej i kulturowej. To pełnoprawne miejsce publiczne o szerokim znaczeniu komunikacyjnym. Dla nadawcy i dla odbiorcy. Dzisiejszy bibliotekarz oprócz pracy czysto bibliotecznej pełni funkcję doradcy oświatowego, instruktora artystycznego, reżysera, powiernika wszelkich problemów małych artystów, często psychologa i przyjaciela, a najczęściej przewodnika po dobrach narodowej, europejskiej i światowej kultury. Biblioteka i czytelnia to miejsca, gdzie kultura komunikacyjna winna być obecna bez względu na to, czy trwa przedstawienie teatralne o przygodach *Harrego Pottera* czy wszyscy biorą udział w dyskusji na temat filmowej wersji *Władcy pierścienia*. Bo niewłaściwa kultura i nieprawidłowa komunikacja są dzisiaj przeszkodami nie tylko w rozumieniu się nawzajem. Ale przede wszystkim w rozumieniu świata i kultury.

W bibliotece wyróżnić możemy następujące grupy nadawców i odbiorców:

- pracownicy biblioteki (pracownicy merytoryczni i tzw. techniczni),
 - czytelnicy,
 - artyści uczestniczący w zajęciach artystycznych prowadzonych w bibliotece (aktorzy, plastycy, muzycy-amatorzy i zawodowcy),
 - widzowie pokazów artystycznych (wieczorów poezji, przedstawień teatralnych, koncertów, konkursów recytatorskich, wystaw),
 - uczestnicy i słuchacze spotkań (z pisarzem, poetą, aktorem, politykiem, urzędnikiem),
 - uczestnicy dyskusji (forum dyskusyjne zorganizowane np. w ramach kampanii samorządowej, prezentacji projektów dla mieszkańców itp.),
 - zaproszeni goście (władze miasta, gminy, szkoły, przedstawiciele kościołów, wyżsi urzędnicy państwowi, goście zagraniczni),
 - inni interesanci z zewnątrz.

Oczywiście wszystkie wymienione przez mnie grupy mogą się komunikować zarówno w obrębie tylko jednej, jak i w obrębie dwóch czy nawet kilku grup jednocześnie. Np. w trakcie przedstawienia teatralnego komunikować będą się zarówno aktorzy z bibliotekarzem – reżyserem tego spektaklu, jak i osobami technicznymi pracującymi przy spektaklu oraz z widzami i gośćmi zaproszonymi na przedstawienie.

Do podstawowych zasad, które moim zdaniem winny posłużyć każdemu, bez względu na to, do jakiej grupy komunikacyjnej możemy go zaliczyć, chcącemu nawiązać miłą, otwartą i owocną dla siebie rozmowę winny należeć:

● **Zasada dobrego wychowania wykorzystująca formuły grzecznościowe:** „Dzień dobry”, „Witam panią”, „Witam państwa”, „Proszę”, „Dziękuję”, „Przepraszam”, „Czy mogłaby pani...?”, „Ach jakże jestem wdzięczny...”, „Czy pani byłaby tak uprzejma...?”, „Do widzenia”, „Czy mogłaby mi pani pomóc?”, „Przepraszam panią, pomyliłem się. Bardzo mi przykro. Zaraz poprawię”, użyte w odpowiednich do nich okolicznościach.

● **Zasada prawidłowego i wyraźnego przedstawiania się i przedstawiania drugiej osoby:** wymawiania imienia, nazwiska, stopnia naukowego, zajmowanego stanowiska. Dotyczy to także podawania nazwy, adresu, numeru telefonu miejsca pracy oraz adresu i telefonu domowego. Szczególnie uważnym należy być przy przedstawianiu (np. na wieczorne poezji obcojęzycznego poety lub gości z zagranicy na ważnej uroczystości) osoby o imieniu i nazwisku w obcym języku i nauczyć się prawidłowo wymieniać nazwy zagranicznych instytucji, urzędów. Jeżeli nie znamy biegle obcego języka, winniśmy poprosić o pomoc tłumacza, nauczyciela, aby dokładnie nam zapisał i powiedział słowo, zdanie w obcym języku a następnie z nami kilka razy je przećwiczył. Błędy w wyrazistości artykulacyjnej, głośności i poprawności językowej w tej sytuacji świadczyć będą nie tylko o niechlujstwie mówiącego, ale i o braku szacunku do naszego rozmówcy, pracownika, gościa, podopiecznego. Mogą także mieć wpływ na błędnie zrozumianą, zapisaną, zarejestrowaną i przekazaną dalej informację dotyczącą naszej osoby.

● **Zasada prawidłowego przekazywania informacji:** bibliotekarzowi, czytelnikowi, współpracownikowi, dziecku w trakcie próby, mieszkańcom na spotkaniu, technikowi naprawiającemu urządzenie. Błędy i nieścisłości w tym wypadku mogą mieć tak dla przekazującego, jak i słuchającego (czy piszącego) poważne konsekwencje. Mogą nie tylko zostać źle zrozumiane przez tego, do kogo są adresowane (np. technik naprawiający komputer), ale i błędnie zinterpretowane (dziecko, które źle zrozumiało polecenie reżysera może wejść na scenę w niewłaściwym momencie i popsuć całe przedstawienie) i zrealizowane (np. zamiast wypłaty pięciuset złotych, ktoś dokona wypłaty pięciu tysięcy złotych). Szczególnie dotyczy to imion i nazwisk, tytułów, nazw instytucji, adresów, telefonów innych osób oraz dat, miejsc, instrukcji obsługi urządzeń, kwot pieniędzy, uwag artystycznych, poleceń służbowych, poleceń technicznych, zaleceń (np. zachowania bezpieczeństwa).

● **Zasada prawidłowego cudzysłowu:** oczywiście w formie pisemnej cudzysłów ma konkretną, graficzną formę i jest natychmiast rozpoznawalny. W trakcie wypowiedzi ustnej należy użyć zwrotu: „Cytuję” na rozpoczęcie cytatu, a po jego zakończeniu „Koniec cytatu”. Częstym błędem osób przemawiających lub wygłaszających referaty, jest zapominanie o tych formułach, tak więc słuchacz nie wie, czy były to słowa referenta czy cytaty i kiedy on się zaczął a kiedy skończył.

dr MALGORZATA PIETRZAK
specjalista w zakresie literatury dla dzieci
i komunikacji społecznej

Od red. W nr 5 „PB” druga część cyklu „Słuchać i wysłuchać”.

Czas na współpracę

Podkreślenie roli komputeryzacji, poprawa komunikacji, pogłębienie współpracy – to główne cele, jakie postawili sobie organizatorzy ogólnopolskiej konferencji dla bibliotekarzy – Ośrodek Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów w Warszawie oraz Biblioteka Pedagogiczna w Toruniu. Do udziału w konferencji „**Nowy wizerunek biblioteki pedagogicznej: komputeryzacja – komunikacja – współpraca**”, która odbędzie się w Warszawie, w dniach **21-22 października 2004 r.** zaproszeni zostali dyrektorzy i bibliotekarze bibliotek pedagogicznych.

Zasadniczą część wystąpień zaproszonych mówców, gości honorowych i sponsorów będzie koncentrowała się na różnych płaszczyznach współpracy bibliotek pedagogicznych.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do odwiedzenia oficjalnej strony internetowej konferencji: <http://www.bib.edu.pl/konferencja/konferencja.html>

Założenia programowe TYGODNIA BIBLIOTEK 8-15 maja 2004 r.

Bieżący rok, rok formalnego przystąpienia do struktur Unii Europejskiej jest dla Polski rokiem szczególnym. Życie ekonomiczne, gospodarcze, ale i kultura naszego kraju zostaną skonfrontowane ze społeczeństwami bogatszymi, tworzącymi swój dobrobyt w ciągu wielu lat, a nawet stuleci. Skłania to do zaprezentowania swoich walorów w nowym, otwartym na międzynarodową społeczność klimacie.

To nowe wyzwanie nakłada się na systematycznie wzrastające potrzeby edukacyjne, kulturalne, informacyjne i społeczne mieszkańców naszego kraju. Dynamiczny w ostatnich latach wzrost liczby osób studiujących i dokształcających się sprawia, że systematycznie powiększa się liczba czytelników w bibliotekach oraz wykorzystanie zasobów i usług bibliotecznych. Na przykład wśród ponad 7,5 mln czytelników bibliotek publicznych ok. 73% stanowią osoby uczące się i (w tym ok. 20%) studiujące.

Sprostanie tym potrzebom wymaga zwiększenia nakładów na rozbudowę zbiorów i nowe technologie w bibliotekach, co z kolei jest możliwe tylko wówczas, gdy rządzący i obywatele będą postrzegać biblioteki jako instytucje, bez których poprawa gospodarki i nadzieje na wzrost dobrobytu społeczeństwa będą zubożone.

Choć nie odstawiamy od cywilizacyjno-kulturowych kanonów Zachodu i bibliotekarzom polskim nie brak inwencji, wiedzy, znajomości najnowszych metod pracy, dorobku myśli teoretycznej i bogatych, historycznych tradycji, to niestety, społeczeństwo polskie zna obraz bibliotek, kształtowany poprzez stereotyp półki i kartkowego katalogu. Obraz taki kreują najczęściej ludzie traktujący czytelnictwo i książkę niemal jako synonim wieków pary i elektryczności. Najwyższa pora, aby tak opaczny wizerunek zacząć zmieniać.

Dobłą sposobnością do skupienia uwagi szerokiej opinii publicznej, mediów i decydentów na bibliotekach – powinien być inicjowany przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich **TYDZIEŃ BIBLIOTEK**, obchodzony w dniach 8-15 maja br. pod hasłem: **BIBLIOTEKI W EUROPIE BYŁY ZAWSZE**.

W ramach Tygodnia Bibliotek, którego kontynuację przewidujemy także w latach następnych pod innymi hasłami, nadal będziemy też świętować wrosły w nasze tradycje Dzień Bibliotekarza.

Wybór terminu Tygodnia Bibliotek podyktowany został długoletnią tradycją upowszechniania książki. Zasadniczym jego celem jest rozpropagowanie wiadomości o informacyjnej, społecznej, edukacyjnej i kulturotwórczej roli bibliotek, ich różnorodnej ofercie usługowej, bogactwie zbiorów, przybliżenie społeczeństwu ich wizerunku jako nowoczesnych, przyjaznych instytucji. To swoiste „doinformowanie” Polaków powiedzie się, jeżeli swój dorobek i korzyści ze społecznej służby pokażą możliwie wszystkie rodzaje bibliotek.

Ważne jest również, aby z imprez Tygodnia skorzystały społeczności miejskie i wiejskie.

Zarząd Główny SBP zdaje sobie sprawę z nierówności kondycji finansowej bibliotek, różnych tradycji i form upowszechniania czytelnictwa i wiedzy o własnej działalności w konkretnym środowisku. Nie byłoby więc celowe zalecać jednej, obowiązującej we wszystkich bibliotekach formy realizowania Tygodnia. Dlatego apelujemy do inwencji i pomysłowości bibliotekarzy, aby korzystając ze swej umiejętności i bogatych doświadczeń, samodzielnie, a najlepiej w porozumieniu z innymi bibliotekami, instytucjami i organizacjami – przygotowali programy, które w sposób atrakcyjny zaprezentują działalność danej biblioteki, pozwolą wystąpić z określoną inicjatywą, przyciągną uwagę społeczności lokalnych i mediów, zyskają bibliotece przyjaciół, sprzymierzeńców i wsparcie w otoczeniu. Idzie o to, aby realizacja przygotowanego programu działań skupiła na bibliotece uwagę użytkowników i całej społeczności lokalnej.

Nie wątpimy, że masowość tego rodzaju przedsięwzięć w całym kraju może się przyczynić do korzystnej zmiany w postrzeganiu bibliotek przez opinię publiczną i decydentów.

Powodzenie przedsięwzięcia będzie zależeć od włączenia się w jego realizację nie tylko bibliotek, ale także struktur naszego Stowarzyszenia oraz innych instytucji i organizacji.

Zarząd Główny SBP, inicjując i organizując Tydzień Bibliotek, zwróci się do dyrekcji bibliotek oraz innych instytucji i organizacji z propozycją udziału w przedsięwzięciu (w tym organizacjom

z obszaru bibliotekarstwa i informacji naukowej), zorganizujcie wspólnie z Biblioteką Narodową inaugurującą Tydzień konferencję pt. „**Biblioteki w Europie były zawsze**”, wyda plakat Tygodnia Bibliotek, który będzie szeroko kolportowany w bibliotekach i innych instytucjach, zainteresuje Tygodniem media centralne, przeprowadzi konkurs na najlepszy program Tygodnia w bibliotekach, będzie propagował najciekawsze pomysły, inicjatywy i przedsięwzięcia, członkowie Zarządu Głównego będą pełnić funkcje rzeczników tego przedsięwzięcia.

Zarząd Główny zwraca się do wszystkich struktur SBP (okręgów, oddziałów, kół, sekcji, komisji) oraz czasopism SBP („Bibliotekarz”, „Biuletyn Informacyjny SBP”, „EBIB”, „Ekspres ZG SBP”, „Poradnik Bibliotekarza”, „Przegląd Biblioteczny”, „Zagadnienia Informacji Naukowej”) i liczy na organizacyjne i twórcze uczestnictwo w realizacji projektu Tygodnia Bibliotek. Niezbędna będzie otwartość na cudze propozycje, koordynacja działań w skali lokalnej i regionalnej, pośredniczenie w przekazywaniu informacji i materiałów, kontakty z mediami, a przede wszystkim samodzielne inspirowanie, organizowanie oraz współorganizowanie imprez.

SBP liczy na zainteresowanie się Tygodniem Bibliotek władz państwowych i samorządowych oraz na włączenie się w jego obchody innych instytucji i organizacji. Przeprowadzone rozmowy z przedstawicielami różnych instytucji i organizacji upewniają nas o potencjalnym szerokim zainteresowaniu Tygodniem Bibliotek i gotowością współdziałania w jego realizacji na szczeblu regionalnym i centralnym. Stąd niezbędna jest otwartość bibliotekarzy i struktur SBP na kontakty i propozycje płynące spoza środowiska bibliotekarskiego.

W planowaniu i organizowaniu Tygodnia należy przede wszystkim uwzględnić wypracowane w bibliotekach polskich i sprawdzone w praktyce, bardzo bogate formy pracy z czytelnikiem i otoczeniem społecznym, których tu nie ma potrzeby wymieniać. Niemniej jednak chcemy zwrócić uwagę przykładowo na przydatność organizowania w bibliotekach:

- „Dni otwartych” i prezentacji nieznanym czytelnikom działań lub procedur (np. tworzenie katalogu elektronicznego),
- konkursów, np. w porozumieniu z uczelniami lub szkołami artystycznymi konkursu na ekslibris biblioteki, a w porozumieniu z lokalnymi mediami – na najchętniej odwiedzaną bibliotekę w mieście lub najsympatyczniejszego bibliotekarza,
- wspólnie z wydawcami i księgarzami kiermaszy i promocji książek, spotkań z pisarzami i ciekawymi ludźmi,
- pozyskiwania sponsorów w firmach i instytucjach, które w zamian za zakup określonych książek mogłyby być promowane naklejkami na tych książkach z nazwami darczyńców,
- w dużych miastach, zazwyczaj stolicach województw, występuje wiele rodzajów bibliotek.

Tu w ramach Tygodnia Bibliotek można wyodrębnić imprezy dla danego rodzaju bibliotek, np. Dzień Bibliotek Naukowych, Dzień Bibliotek Publicznych itd.

Powodzenie Tygodnia Bibliotek będzie zależało w dużym stopniu od jego rozpropagowania w lokalnych mediach. Dlatego jak najszybciej należy skontaktować się z prasą, radiem i telewizją, informując je o podjętych zamierzeniach.

Zarząd Główny, po ustaleniu przez biblioteki konkretnych programów, chciałby mieć informacje o najważniejszych z nich i je propagować. Bardzo prosimy o przesłanie takich wiadomości na adres internetowy Biura ZG SBP (biurozgsbp@wp.pl) lub pocztowy (Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa) wg schematu: nazwa biblioteki, krótka charakterystyka przedsięwzięcia, miejsce i dokładny termin – do 15 kwietnia br. Wezmą one udział w konkursie na najlepszy projekt programu działań w Tygodniu Bibliotek, który niniejszym ogłaszamy.

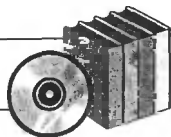
Zarząd Główny SBP wyraża przekonanie, że wszyscy bibliotekarze w sposób aktywny uczestniczyć będą w zaplanowanych imprezach.

Liczymy też na przychylność dyrekcji biblioteki wobec idei Tygodnia oraz wypełnienie obchodów konkretną treścią.

Jesteśmy przekonani, że naszym wspólnym zyskiem będzie lepszy wizerunek bibliotek w społeczeństwie i łatwiejsza dzięki temu droga do ich unowocześnienia.

*Prezydium Zarządu Głównego
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich*

Warszawa, luty 2004 r.



Świat książki dziecięcej

■ Pan Kuleczka i skrzydła

Zaczął się od ilustracji przysłanych przez Elżbietę Wasiuczyńską do redakcji „Dziecka”. Potem pojawiły się opowiadania Wojciecha Widłaka w tym samym piśmie. W ten sposób narodził się Pan Kuleczka – okrągłutki opiekun kaczkki Katastrofy, psa Pypcia i muchy Bzyk-Bzyk. W 2002 r. wydano piękną książkę o przygodach tej dziwnej rodziny. Rodziny? Tak, bo Pan Kuleczka to kolejny przykład taty (dziadka?) zajmującego się dziećmi i mającego w dodatku bardzo dobrą z nimi relację. Tak jak Duży z *Kocich historii* (i ich dalszego ciągu, pt. *Julka i koty*), albo tata Kacpra z *Kacperiady*. Dwaj ostatni mają jednak nieco lżejsze życie, bowiem wspierają ich żony, które w krytycznym momencie przywracają ład w domu. Pan Kuleczka natomiast jest ze swoimi podopiecznymi zupełnie sam. Daje im wikt, opierunek, poczucie bezpieczeństwa oraz zapoznaje z systemem wartości i wprowadza w domu podstawowe reguły gry. Jego gadające zwierzaki, niczym dzieci, bawią się przy kuchennym stole, śpią w kolorowych łóżeczkach, boją się ciemności, oglądają książki z obrazkami, mają swoje przytulanki, no i... psocą. Pan Kuleczka jest pełen zrozumienia i chętnie zaspokaja potrzeby dziecięcego wieku. Tuż zwierzaka wystraszonego złym snem, pociesza winowajcę, jeśli psota była niezamierzona, zabiera swoje stadko na majówkę, piecze wspólną szarlotkę, a także wpaja podopiecznym podstawową wiedzę o świecie. Chroni maluchy pod opiekuńczymi skrzydłami.

Pan Kuleczka jest książką bezpretensjonalną, ciepłą i przyjazną jak pluszowa przytulanka.

Nie przypadkiem posłużyłam się prostą metaforą opiekuńczych skrzydeł. Skrzydła pojawiają się w podtytule drugiej części przygód *Pana Kuleczki*. Jako metafora mają tu szerokie pole znaczeniowe.

W drugiej części mówi się wyraźnie, że dzieciaki Pana Kuleczki rosną. Już nie wystarcza im dom i relacje z najbliższymi. Co i raz w ich otoczeniu pojawia się ktoś z zewnątrz, albo uczestniczą w zdarzeniu, które uczy je czegoś niezmiernie ważnego. Pan Kuleczka wyjeżdża z nimi tak daleko, że trzeba jechać pociągiem, zabiera na zakupy do supermarketu, wspólnie składają wizyty. One same zaczynają odczuwać więzi nawet z anonimowymi lokatorami bloku. Przed Panem

Kuleczką stoi więc następne zadanie – musi przygotować trzódkę do rozpoczęcia dorosłego życia – wyfrunięcia z domu.

I tak jak od wieków czynią mądrzy rodzice, Pan Kuleczka pomaga swym dzieciakom osiągnąć dojrzałość. Nie przestając chronić podopiecznych pod skrzydłami miłości, czuwa jednak nieustannie, by to im samym wyrosły skrzydła, dzięki którym kiedyś odważnie opuszczą dom dzieciństwa.

I tak słodka książeczka do poduszki odkrywa przed nami swą głęboką mądrość.

Wojciech Widlak jest redaktorem pisma „Dziecko” i tam również drukuje swe artykuły dla dorosłych i opowiadania dla młodszych dzieci. Chętnie spotyka się ze swoimi czytelnikami. Tak jak Pan Kuleczka, nosi pod szyją muszkę!

Elżbieta Wasiuczyńska sprawiła, że Pan Kuleczka naprawdę ożył. Stworzyła wyraziste wizerunki czworga bohaterów obu książeczek. Nie można sobie inaczej wyobrazić Pana Kuleczki, kaczkki Katastrofy, psa Pypcia, a nawet muchy Bzyk-Bzyk niż tych namalowanych przez krakowską artystkę. Książki o Panu Kuleczce to prawdziwe perełki sztuki edytorskiej. Uczą dzieci piękna, wyrabiają dobry smak, dostarczają miłych wrażeń. Ilustracje do pierwszej części zostały nagrodzone w konkursie Pro Bolonia, zaś książeczka wyróżniona w konkursie Biblioteki Raczyńskich (Książka Jesieni 2002) oraz zaprezentowana w ramach polskiej ekspozycji na Międzynarodowych Targach Książki dla Dzieci. Z przyjemnością wspominałam, że sympatyczny Pan Kuleczka cieszył także oczy gości zwiedzających wystawę „Namaluję Ci szczęśliwego motyla”, zorganizowaną przez Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy – Bibliotekę Główną Województwa Mazowieckiego w 2003 r.

EWA GRUDA

Wojciech Widlak: *Pan Kuleczka*. Ilustr. Elżbieta Wasiuczyńska. Poznań: „Media Rodzina”, 2002.

Wojciech Widlak: *Pan Kuleczka. Skrzydła*. Ilustr. Elżbieta Wasiuczyńska. Poznań: „Media Rodzina”, 2003.



Wszystko o rynku książki dla dzieci i młodzieży



Analizą sytuacji książki i czytelnictwa w Polsce już od ponad dwudziestu lat zajmuje się Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. Jedną z niewielu zaś publikacji traktujących o książce dla dzieci i młodzieży jest *Raport o książce dla dzieci i młodzieży* Michała Zająca. Autor jest pracownikiem Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Biblio-

logicznych UW. Jego zainteresowania oscylują wokół tej tematyki. Jest on również autorem podręcznika akademickiego, pt. *Promocja książki dziecięcej*, przybliżającej to zjawisko. W omawianej publikacji czytelnik zapoznaje się ze zjawiskami występującymi współcześnie na rynku książki dziecięcej i młodzieżowej.

Raport o... składa się (zdaniem autora) z trzech części. Analizując spis treści czytelnik odkrywa ich więcej. Trudno jest mówić o wyraźnym podziale na trzy zasadnicze czony.

Trzymając się ustalonego przez autora spisu treści, pierwsza i druga część książki jest w zasadzie bardzo spójna. Zawiera refleksje natury ogólnej związane z książką dziecięcą.

Autor opisuje specyfikę książki dla dzieci. Określa je jako odrębne zjawisko w produkcji wydawniczej. Książki dla dzieci różnią się od tych przeznaczonych dla dorosłych. Te różnice występują zarówno w formacie, jak i kształcie książki. Zależnie od tematyki czy od postaci bohatera, mogą przybierać postać samolotu, domku czy jakiegos zwierzęcia. Zawierają też więcej obrazków. Często do produkcji książek używa się innego materiału niż zwykły papier.

Może to być plastik czy twardy karton. Odbiorca, jakim jest dziecko sprawia, że jest ona specyficzna.

Autor wyjaśnia sytuację na polskim rynku książki dziecięcej, ukazuje najważniejsze elementy specyfiki rynku książki dla odbiorców, jakimi są dzieci i młodzież. Zwraca też uwagę na charakterystyczne zjawisko związane z kulturą masową. Sukces książki dziecięcej w dużej mierze związany jest z fascynacją młodych czytelników telewizją czy kinem. Bohaterów filmowych (czy też tych z dużego ekranu) „wykorzystuje się” w produkcji wydawniczej książek. Powodzenie takich filmów, jak: *Pokemony*, czy filmy Disneya, są najlepszym przykładem, jak daleko wykreowanie

jakiejs postaci medialnej, jest początkiem mody wykraczającej nawet poza książkę czy czytelnictwo. I tu, niestety, radość samego czytania, możliwości wydawania w sposób bezinteresowny książek dla dzieci, przesłania coraz bardziej agresywny rynek wydawniczy związany z marketingiem.

Nie można jednak ograniczać się tylko do komercji. Cechą zmienną sytuacji wydawniczej książki dziecięcej jest także jej kontekst edukacyjny. Dziecko jest bardzo wdzięcznym czytelnikiem. Przypomina nam o tym autor, przytaczając znaną skądiną prawdę, że im wcześniejszy będzie kontakt dziecka z literaturą, tym lepsze szanse na to, że nie straci on tego kontaktu również w dorosłym życiu. Książka jest bowiem doskonałym narzędziem stymulującym prawidłowy rozwój psychiczny i fizyczny dziecka. Wprowadza przy tym doskonale w czynne życie obywatelskie i świat kultury.

Coraz częściej propagowaniem książki zajmują się społeczne organizacje, które są przekonane o pozytywnym społecznym, edukacyjnym i kulturalnym oddziaływaniu książki na rozwój osobowości człowieka. Na uwagę zasługują takie organizacje, jak: Fundacja Książka dla Dziecka, Fundacja Świat Dziecka, Polska Sekcja IBBY, Fundacja ABC XXI. Działania tych fundacji korespondują w swych celach z bibliotekami, grupami zawodowymi związanymi z książką czy mediami. Są to ich naturalni sprzymierzeńcy w propagowaniu czytelnictwa dzieci i młodzieży. W *Raporcie o...* zawarta jest zwięzła charakterystyka tych instytucji.

W dalszej części swego syntetycznego, dobrze przygotowanego i uporządkowanego materiału, autor opisuje działalność państwa na rzecz książki dziecięcej. Warto w tym miejscu dodać, że literatura dla najmłodszych jest postrzegana przez agendy rządowe w kontekście ich polityki edukacyjnej. I właśnie te względy sprawiają, że książka dziecięca stanowi specjalny obiekt troski i ochrony ze strony władz.

Zdaniem autora, działania władz odnoszą się m.in. do formułowania odpowiednich regulacji prawnych, podatkowych związanych z funkcjonowaniem książki na rynku, działań informacyjno-propagandowych, sponsorowania i inicjowania ogólnokrajowych dni książki dziecięcej, przyznawania nagród dla wydawców, autorów książek dla dzieci i młodzieży. Temu ostatniemu zagadnieniu, tj. polskim nagrodom w dziedzinie literatury dla dzieci i młodzieży poświęcony jest jeden z rozdziałów *Raportu*.

Obok tych pozytywnych zjawisk dochodzą do głosu również pewne mankamenty rynku książki dziecięcej i realne problemy. Autor przybliża czytelnikowi swoje obawy związane z ubożeniem popytu na książkę dziecięcą. Pierwszym bardzo zmiennym czynnikiem jest niź demograficzny. Zmniejsza on w sposób poważny liczebność uczniów w szkołach. Drugim czynnikiem, także bardzo ważnym jest słabość finansowa bibliotek (w tym głównie tych dziecięcych). A zdaniem samych wydawców zbyt mało jest krytyki literackiej dla rynku książki dziecięcej, mającej przede wszystkim znaczenie popularyzatorskie tej literatury. Sami wydawcy postrzegają schyłek krajowej ilustracji książkowej.

Autor tych wszystkich negatywnych zjawisk nie krytykuje, lecz podejmuje wysiłek przedstawienia własnych propozycji usprawnienia działania czytelnictwa. Jednym z pozytywnych zjawisk na polskim rynku książki dziecięcej ostatnich lat jest akcja „Cała Polska czyta dzieciom”, popularyzowana przez media. Książki czytane w szkołach, przez rodziców, powinny w konsekwencji zaowocować wzrostem czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży. W *Raporcie* omówione są najważniejsze wydarzenia z lat 2001-2002, które obfitują w tego typu pozytywne wydarzenia. Należy do nich, obok wspomnianej akcji, również impreza o tytule „Książka dla Dzieci i Młodzieży – Poznańskie Spotkania Targowe”.

Jej inicjatorem było m.in. Polskie Towarzystwo Wydawców Książek.

Powstała też inicjatywa powstania kanonu książek dla najmłodszych, czyli listy najpoczytniejszych tytułów.

Trzecia część pracy zawiera charakterystyki najważniejszych firm biorących udział w rynku książki. Jest to analiza ankiet wysłanych przez autora do wydawców. Jak podkreśla sam autor charakterystyka firm zajmujących się wydawaniem książek jest zróżnicowana pod względem sposobu ich przedstawiania. Wiąże się to bowiem z niechęcią tych firm do udzielania informacji na temat dystrybucji książki dziecięcej.

Opisane wydawnictwa funkcjonują na rynku polskim. Autor zacytował ją jako „Profile wydawnictw publikujących książki dla dzieci i młodzieży”. Informacje o nich, które udało się zebrać autorowi, na pewno przydadzą się wszystkim tym, którzy interesują się daną problematyką. Są to zwięzłe informacje na temat istnienia tychże instytucji i ich działalności wydawniczej. Analiza dotyczyć lat 1999-2001.

Na koniec autor przedstawia informacje na temat największych targów książki dziecięcej oraz ilustracji do niej. Odbývają się one corocznie w Bolonii. Zapowiada w nich w 2003 r. udział Polski jako honorowego gościa. *Raport* jest pracą wcześniejszą, więc nie ma w nim oceny targów. Szkoda, że autor nie przybliży czytelnikowi naszej rodzimej imprezy – Poznańskich Spotkań Targowych (w *Raporcie* jest tylko sygnał o nich).

W 2003 r. odbyła się druga edycja imprezy zatytułowana „Książka dla Dzieci i Młodzieży – Poznańskie Spotkania Targowe”. Chciałabym w tym miejscu zaznaczyć, że spotkania te są ważną w Polsce imprezą targową, w całości poświęconą książce dla dzieci i młodzieży. Warto zatem propagować tego typu imprezy, zwłaszcza, że są okazją do spotkań pisarzy, ilustratorów, wydawców książek dla najmłodszych. Na imprezie takiej spotykają się też główni odbiorcy tej literatury – dzieci i młodzież.

Warto podkreślić, że publikacja nie zawiera gotowej recepty na bolączki związane z rynkiem książki dziecięcej. Jest napisana w konwencji raportu, a więc zawiera jedynie sprawozdanie, przekazanie informacji na jakiś temat. Po przeczytaniu książki czytelnikowi nasuwają się pytania. Staje się ona bodźcem do refleksji, dociekań i próby znalezienia rozwiązań.

Wydaje mi się, że zaistniała isierka nadziei. Dają ją działania na rzecz kultury czytelnicznej najmłodszych podejmowane przez Fundację ABC XXI „Cała Polska czyta dzieciom”. Również cena jest inicjatywa ministra kultury Waldemara Dąbrowskiego, który zainicjował akcję wspierania czytelnictwa. Zapoczątkowano ją w grudniu 2003 r. hasłem skierowanym głównie do rodziców, że najlepszym prezentem mikołajkowym i gwiazdkowym dla dziecka, jest... książka.

Jest to też fenomenem popularności cyklu powieści Joanne K. Rowling *Harry Potter*.

Za sprawą tej książki, po którą dzieci sięgają niezwykle często, trafiają do nich inne, rodzime. Książka wywołała również zainteresowanie ludzi dorosłych, wzmogła zaciekawienie opinii publicznej. Można ją polecić wszystkim zainteresowanym fenomenem masowego odbioru pozornie blagiej opowieści.

Książka *Raport o...*, mimo niewielkich mankamentów, jest napisana zwięzle, w sposób interesujący i przystępny, nawet dla czytelnika niekoniecznie zainteresowanego sprawami czytelnictwa. Zawiera materiał teoretyczny, ale ten element jest bardzo potrzebny, gdyż konieczne jest przybliżenie uwarunkowań rynku książki. Pozwala to na pełne objęcie omawianego tematu. Uporządkowanie materiału, syntetyczne podsumowanie badań (własnych autora), ogólne oceny wydarzeń, nazywanie kierunków przemian – to najważniejsze walory tej pracy. One czynią ją szczególnie cenną dla szerszego grona odbiorców. Omawiany *Raport o książce dla dzieci i młodzieży* zasługuje ze wszech miar na uznanie. Jest retelny, pragnę zachęcić wszystkich do jego lektury.

URSZULA TOBOLSKA

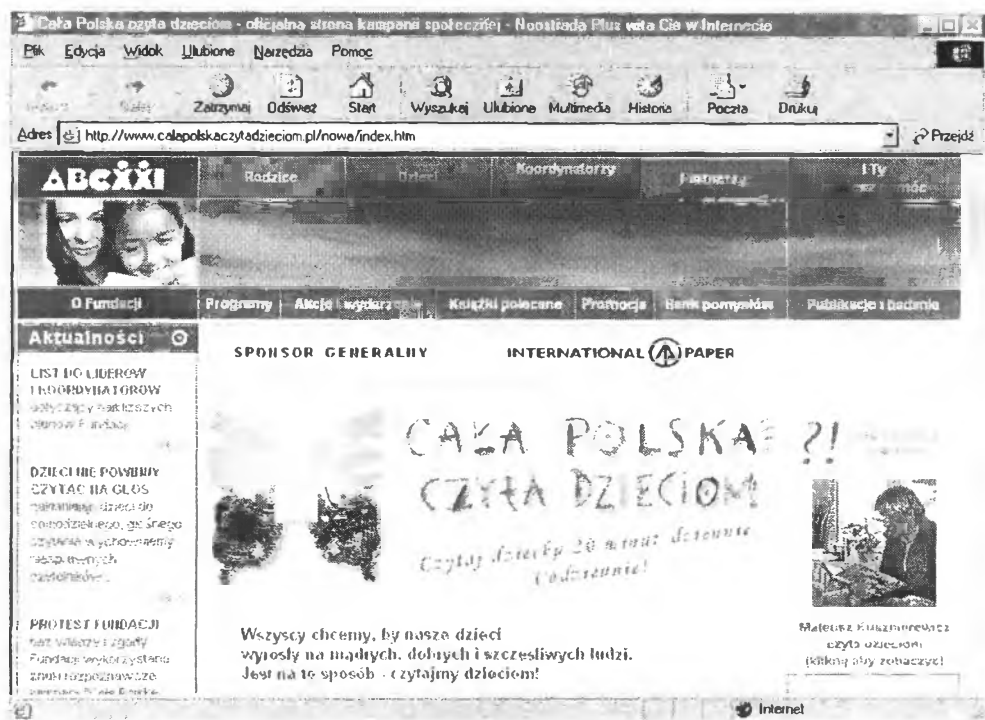
doktorantka Studium Doktoranckiego
Bibliologii, Językoznawstwa i Literaturoznawstwa
Uniwersytetu Wrocławskiego

Michał Zajac: *Raport o książce dla dzieci i młodzieży*. Warszawa 2002.

KSIAŻKA I BIBLIOTEKA W SIECI @

Cała Polska czyta dzieciom

www.calpolskaczytadzieciom.pl



Strona poświęcona kampanii głośnego czytania, prowadzonej od 2001 r. przez Fundację ABC XXI. Przeprowadzone ostatnio modyfikacje sprawiły, że układ strony jest bardziej przejrzysty, przez co szybciej można dotrzeć do poszukiwanej informacji. Jednocześnie wprowadzono kilka nowych działów. Przede wszystkim warto przejrzeć Aktualności, bo tu są doniesienia o podjętych właśnie działaniach, rozstrzygniętych konkursach, a także listy koordynatorów – do których można zwrócić się o pomoc lub materiały promocyjne. Każdy, kto chciałby samodzielnie podjąć się promocji powinien zajrzeć do działu Koordynatorzy i Liderzy, skąd można pobrać ankietę zgłoszeniową, zapoznać się z regulaminem pracy koordynatora czy lidera. O tym, jak szerokie wsparcie społeczne zyskała akcja można przekonać się zaglądając do zakładki Partnerzy. Prowadzone obecnie akcje promocyjne omówione zostały w dziale Programy: tu warto zajrzeć, by poznać szczegóły działań realizowanych poprzez m.in. „Czytające szkoły” czy program integracji z niepełnospraw-

nymi „Czytanie zbliża”. Na szczególne polecenie zasługuje dział zatytułowany Bank pomysłów, w którym propozycjami działań adresowanych do rodziców, koordynatorów, liderów dzielią się sami zainteresowani. Co czytać najmłodszym? – autorzy prezentują tzw. Żółtą listę – spis 96 książek szczególnie rekomendowanych dla różnych grup wiekowych.

Na uwagę zasługują także dwa nowe działy: Rodzice i Dzieci. Adresowana do dorosłych zakładka zawiera wiele materiałów pozwalających lepiej zrozumieć dzieci, ich potrzeby i zachowania poprzez prezentację m.in. wyboru literatury, wywiadów z psychiatrą, psychologiem, artykułów na temat wychowania. Natomiast zakładka Dzieci – to animacja dla najmłodszych, w której dziecięcy bohater Wojtek prezentuje książki do czytania.

Dodatkowo na stronie zamieszczono informacje o samej Fundacji ABC XXI oraz wybór publikacji na temat akcji głośnego czytania.

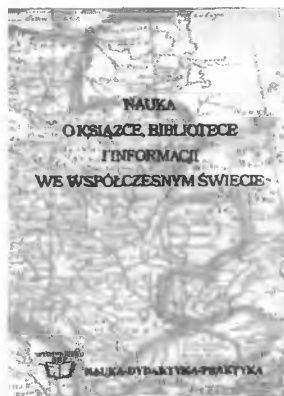
ALEKSANDRA PANIEWSKA

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu

Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!

Nauka o książce, bibliotece i informacji naukowej we współczesnym świecie. Warszawa: Wydaw. SBP, 2003 – 170 s.

Publikacja obejmuje materiały przedstawione w formie referatów na jubileuszowej sesji naukowej (26-28 maja 2003 r.) zorganizowanej z okazji 50-lecia Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW. Niniejsza pozycja prezentuje problematykę bibliotekoznawstwa i informacji naukowej w dobie wejścia Polski do Unii Europejskiej – w aspekcie współczesności i historii. Obejmuje ona 15 opracowań – pióra czołowych bibliotekoznawców, poświęconych zagadnieniom związanym z książką (kultura książki, książka dawna i współczesna w komunikacji społecznej, metody badań nad książką rękopiśmienną, bibliologia jako kategoria badawcza), biblioteką (rola Biblioteki Narodowej w kulturze polskiej, kultura organizacyjna bibliotek) oraz informacją naukową (informacja z zakresu kultury w programach UE, informacja europejska w polskich bibliotekach publicznych, ctyka w nauce o informacji). Zgromadzony w książce materiał został omówiony pod kątem dydaktyki uniwersyteckiej. Lektura tej interesującej publikacji pozwoli na zrozumienie współczesnej i historycznej problematyki książki, bibliotek i informacji naukowej w aspekcie rozwoju kultury i nauki europejskiej.



Standardy biblioteczne. Wzorce i doświadczenia Unii Europejskiej. Materiały z ogólnopolskiej konferencji Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Biblioteki Narodowej. Warszawa, 11 grudnia 2003 r. Warszawa: Wydaw. SBP, 2003 – 128 s. <Propozycje i Materiały>. 59.

Ostatnie lata charakteryzują się wzrostem zainteresowań standardami ilościowymi w bibliotekarstwie polskim oraz działaniami w zakresie opracowania i wykorzystania standardów w organizowaniu działalności bibliotecznej. Biblioteki potrzebują norm i standardów w celu określenia efektywności swoich działań oraz poziomu zadowolenia czytelników z jej usług. Na temat standardów zorganizowano w kraju kilkanaście konferencji, w czasie których starano się przybliżyć bibliotekarzom problematykę standardów a także przedstawić dokonania zagraniczne w tym obszarze. Wydano również szereg publikacji. Konferencja grudniowa w Warszawie (11.12.2003 r.) zamyka kilkuletni okres działań SBP poświęconych standardom.

Niniejsza publikacja obejmuje materiały z konferencji ogólnopolskiej pt. „Standardy biblioteczne”. Wzorce i doświadczenia Unii Europejskiej. Stanowią one przegląd problematyki standaryzacji w bibliotekach polskich na tle standardów europejskich i międzynarodowych i podsumowanie dyskusji nt. opracowania i wdrożenia takich standardów w Polsce. Zawarte w tej książce treści są próbą podsumowania tematyki standardów ilościowych w Polsce a także źródłem refleksji nad kierunkami, sposobami i inspiracji do podjęcia dalszych prac w zakresie standaryzacji w bibliotekarstwie polskim. Książka stanowi ważną lekturę dla bibliotekarzy.

Jan Burakowski: Przypadek ze skutkiem dożywotnim. Wspomnienia bibliotekarza z lat 1956-2002. Olsztyn: ZO SBP w Olsztynie, 139 s.: il., portr.

Warto czytać wspomnienia bibliotekarzy. Kształtują one bowiem tożsamość zawodową oraz uczą odwagi w pokonywaniu licznych trudności w życiu zawodowym. Tym razem do rąk czytelników trafia autobiografia Jana Burakowskiego – znakomitego bibliotekarza, członka władz SBP, Komitetu Redakcyjnego „Poradnika Bibliotekarza”, filologa a także literata, publicysty, autora ponad 400 artykułów w prasie fachowej i periodykach regionalnych. W książce autor przedstawia swoją działalność bibliotekarską i literacką – od momentu podjęcia pracy w 1956 r. do 1999 r., kiedy odchodzi na emeryturę. Czytelnik śledząc tekst tej publikacji pozna nie tylko życie rodzinne autora, które tak bardzo spleta się z jego zawodowymi działaniami. Lektura książki pozwoli na bliższe poznanie historii bibliotekarstwa na Warmii, Mazurach i północnym Mazowszu – na przestrzeni prawie półwiecza, może także inspirować do kreowania własnej kariery zawodowej.



JADWIGA CHRUŚCIŃSKA



Nowy Oddział w Ostródzie (w refleksyjnym spojrzeniu na działalność)



Na mapie okręgu warmińsko-mazurskiego zaczęły się wreszcie pojawiać nowe oddziały. Oznacza to przede wszystkim odrabianie zaległości, które zostały spowodowane pewnymi trudnościami natury subiektywnej. Potrzebny więc był pomysł i dialog z kołami, prowadzący do wyzwolenia pozytywnej motywacji. Okazało się, że sam zapis w statucie, mówiący o dostosowaniu struktury stowarzyszenia do nowego podziału administracyjnego kraju, był argumentem na tyle niewystarczającym, aby można było je tworzyć bez pewnych oporów wewnętrznych ze strony niektórych działaczy. Dało bowiem o sobie znać silne przywiązanie do tradycyjnych relacji koło – okręg. Właściwie zrozumiał ideę statutu tylko Elbląg, gdzie pierwszy oddział powstał w 2001 r., czyli w bardzo właściwym czasie. Ale już na drugi, utworzony w Iławie, głównie dzięki aktywności kol. Wiesława Niesiobędzkiego, przewodniczącego miejscowego koła, przyszło nam czekać aż dwa lata. I gdy już się wydawało, że wszędzie lody ruszyły, nie udało się nam, niestety, powołać w 2003 r. wspólnego oddziału dla dwóch sąsiednich powiatów. Jednakże z tej nauki zostały w porę wyciągnięte właściwe wnioski i już chyba teraz naszym działaniem powinno sprzyjać tylko zielone światło.

Dlatego dziś mogę z zadowoleniem powiedzieć, że 10 grudnia 2003 r. doszło do utworzenia w naszym okręgu trzeciego już oddziału dla powiatu ostródzkiego, na „bazie” kół istniejących w Morągu i w Ostródzie. A w niedługim czasie powstaną dwa kolejne. Szczególnie cieszy to, że pojawił się on w drugim, co do wielkości powiecie województwa, na którego rozległym terenie znajdują się cztery miasta i sześć gmin wiejskich. Także drugim pod względem liczby bibliotek publicznych (27) i zatrudnienia bibliotekarzy (46). A do tego trzeba dodać co najmniej dwa razy tyle bibliotek szkolnych i dwóch pedagogicznych, które łącznie zatrudniają dużo ponad 100 nauczycieli bibliotekarzy. Nie mogę tylko jakoś zrozumieć, dlaczego ten właśnie powiat, będący swoistym zagłębiem bibliotecznym, widnieje w naszej statystyce na dalszym miejscu pod względem liczby członków (25). Mam więc nadzieję, iż świeżo powołany oddział, nawiązując do dobrych tradycji stowarzyszenia na swoim terenie, doprowadzi do znacznie większego skupienia wokół swoich kół nowych bibliotekarzy. Osobiście uważam, że ta rozbudowa, zresztą nie tylko ostródzko-morą-

skiej organizacji, powinna zbliżyć nas w całym kraju. Bibliotekarzy wszystkich rodzajów bibliotek łączy zarówno wspólny zawód, jak i chude lata dla naszych książec, no i oczywiście

jednakie podłoże humanistyczne,

z którego niegdyś wyrosły uniwersalne idee demokracji bibliotekarstwa i czytelnictwa. I okazały się tak prorocze, że stały się potem elementarnymi wartościami współczesnej kultury i oświaty. Natomiast dla nas, bibliotekarzy, chlebem powszednim na dobre i złe czasy. Jednakże w ostatnich latach zostały pozbawione czynnika świeżości intelektualnej, czyli najnowszego piśmiennictwa w niezbędnych ilościach. Wszak dopadł je, jak paraliż, dotkliwy kryzys finansowy, który odbiera im zdolność do normalnego funkcjonowania, czego tragicznym następstwem jest oczywiście rosnąca przepaść między potrzebami czytelnictwa i informacyjnymi lokalnych społeczności a możliwościami ich zaspokajania przez biblioteki. Nie możemy być obojętni wobec takiego fatalnego dla kultury stanu rzeczy. Wszakże nie do końca należy nam wierzyć w to, że wszędzie jest tak, iż brak środków na żywotne potrzeby bibliotek, wynika wyłącznie z przysłowiowej krótkiej koldry bezpośrednich władz, ale i niierzadko, o czym wielokrotnie mnie przekonywano – z niedoceniaenia ich działalności. W takich przypadkach trzeba nam oddziaływać wychowawczo na dawców finansów. Oczywiście tam, gdzie cierpią na tym biblioteki (chroniczny brak środków na nowości, komputeryzację...), gdzie dochodzi do pomniejszania rangi społeczno-kulturalnej bibliotekarzy i pustoszenia ich kieszeni oraz kompresji zatrudnienia. Niezależnie od tego powinniśmy usilnie dążyć do współpracy na rzecz obrony interesów wszystkich sieci bibliotecznych. **Stara to prawda, że w dobrze zintegrowanej gromadzie drzemie zawsze wielka energia psychiczna, polityczna i intelektualna, która w środowiskach lokalnych może doprowadzić do stworzenia silnego lobby bibliotecznego wśród radnych wszystkich szczebli, partii politycznych, organizacji społecznych, kręgów biznesu, aktywu czytelniczego, mediów itp.** Warto się więc tego podjąć na płaszczyźnie naszej organizacji, zawsze otwartej na wszelkie inicjatywy środowisk bibliotekarskich.

Ostródzki zwrot ku lepszemu

Zanim jednak ostródzki oddział stał się faktem, w obydwu jego kołach zostały przeprowadzone (z moim udziałem jako prelegentem) szkolenia na temat miejsca i roli Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w lokalnych środowiskach społecznych, ukazanego na tle Listu otwartego Zarządu Głównego do wszystkich bibliotekarzy w Polsce i biedy doskwierającej bibliotekom. Morąska „minidebata” odbyła się 19 lutego 2003 r. i należała do bardzo udanych („Por. Bibl.” 2003 nr 7/8), zaś ostródzka, uwzględniająca w swoim programie dwa posiedzenia (3 i 10 grudnia 2003 r.) spełniła również swoje ambitne cele. Wszakże z jednej strony tamtejsze koło powiększyło się o 6 nowych członków, pracujących w Małdytach, Łukcie i Ostródzie, a z drugiej – powołano do życia nowy oddział i skład jego zarządu, który na swym pierwszym posiedzeniu organizacyjnym, ukonstytuował się w sposób następujący: Alicja Czerniawska (MBP Ostróda) – przewodnicząca (wybrana w odrębnym głosowaniu), Joanna Purzycka (MBP Ostróda) – sekretarz, Elżbieta Dziubińska (MBP Morąg) – skarbnik oraz Elżbieta Janiak (B-ka Ped Morąg), Dorota Karpiuk (GBP Małdyty) i Lucyna Nowocińska (B-ka Ped. Ostróda) – członkowie. Wybrano również komisję rewizyjną w trzyosobowym składzie, a mianowicie: Agnieszka Świłło – przewodnicząca, Krystyna Karczewska

– wiceprzewodnicząca, Renata Chrostowska – sekretarz.

Kończącą część spotkania uświetnił swą obecnością Olgierd Dąbrowski – wiceburmistrz Ostródy, który już na początku swego wystąpienia powiedział, że jego pierwszym miejscem pracy po studiach była przez krótki czas biblioteka szkoły podstawowej w Krakowie. Wyraziłem więc z tego powodu zadowolenie – mówiąc, że oto ostródzcy bibliotekarze mają w osobie pana burmistrza niejako swego kolegę w Urzędzie Miasta, który w wielu sprawach może wam wydatnie pomóc. Nie usłyszałem, co prawda, jakiegoś sprzeciwu z jego strony, ale też i konkretnych obietnic. Powiedział tylko, że wiele spraw będzie zależało od aktywności nowo powołanego zarządu oddziału. Potem powiało na sali nadzieją na lepsze czasy dla bibliotek, gdy

Pan Burmistrz powiedział,

że w 2004 r. władze miasta podejmą decyzję w sprawie przeniesienia MBP do wolnostojącego budynku, prawdopodobnie położonego w najbardziej zaludnionej dzielnicy miasta, w którym przez długie lata nie powinno zabraknąć biblioteki. Rzęsistym oklaskom nie było końca. A gdyby tak jeszcze, do pełni naszego szczęścia, zechciał pan burmistrz dorzucić nam po kilkanaście tysięcy zło-



Na zdjęciu pierwszy z prawej: Olgierd Dąbrowski (w okularach) – wiceburmistrz Ostródy, za nim Joanna Purzycka, dyr. MBP Ostróda, pierwszy z lewej – Marian Filipkowski, przew. ZO SBP w Olsztynie i po jego lewej stronie – Alicja Czerniawska, przew. ZO w Ostródzie; w głębi – fragment Auditorium

Fot. Romuald Aramowicz

tych rocznie na zakup nowości wydawniczych dla wygłodzonych intelektualnie kilku tysięcy czytelników – powiedziały bibliotekarki. Ponieważ w naszej Ostródzie, aż przykro nam o tym mówić, tylko 3 książki rocznie przypada z zakupu na 100 mieszkańców, a powinno być 20 – dodały. Odniosłem wrażenie, iż obydwie strony tego spotkania mogą być z siebie zadowolone. Oby tylko najbliższy czas pozytywnie to zweryfikował.

Dobry przykład koleżanki dyrektor

Głównymi organizatorkami obydwu spotkań były: Joanna Purzycka, dyrektor MBP Ostróda i Alicja Czerniawska, przewodnicząca koła. Obie zasłużyły na słowa szczególnego podziękowania. Pomoc koleżanki dyrektor sprawiła, że spotkania

urządzone w godzinach rannych, w niczym nie ograniczyły czasu przeznaczonego dla czytelników. Postarała się także o dobrą frekwencję i atmosferę. Nie zapomniiała również o przedstawicielu władz miasta. A gdy po zakończonym szkoleniu został powołany oddział i ogłoszono skład zarządu, prezydium i komisji rewizyjnej na stołach szybko pojawił się szampan, by wygłosić toasty na cześć władz nowego oddziału. W takim oto klimacie została zainaugurowana działalność ostródzkiego oddziału na nieźle przygotowanym gruncie. Udany początek to co najmniej połowa przyszłych sukcesów. Dobrze więc o tym pamiętać.

MARIAN FILIPKOWSKI
ZO SBP Olsztyn

Biblioteka na poczcie?

Czemu nie? – chciałoby się powiedzieć. Tytuł artykułu jest jednak nieco mylący. Chodzi bowiem o społeczny punkt biblioteczny. Jak wiemy sieć tychże punktów upadła gwałtownie w latach przemian lat 90. Zabrakło nie tylko społeczników lecz i miejsc, w których można by w miarę komfortowo prowadzić punkty biblioteczne na wsi. Padły Kluby RUCH, Kluby Rolnika i świetlice. Te ostatnie wprawdzie zaczęły się odradzać w ostatnich czasach lecz daleko im jeszcze do rozkwitu. Ministerstwo Kultury, które dawno temu wydało pewne wytyczne co do sposobu wynagradzania punktów, też chyba spisało je na straty, bo od niepamiętnych czasów zaniechało nowelizacji właściwego aktu – czy też instrukcji. W tych realiach trzeba było zastanowić się czy likwidujemy punkty, czy szukamy innych dróg ożywienia czytelnictwa na wsi przy skromnej i nie powiększającej się siatce filii bibliotecznych. Wybrałem to drugie. Pierwszym krokiem była lustracja terenu. Okazało się, że na wsi istnieje sieć urzędów pocztowych, które walczą o przetrwanie podobnie jak biblioteki. W pierwszych dniach sierpnia 2003 r. nawiązałem kontakt z dyrekcją Urzędu Poczty w Bydgoszczy i tam znalazłem życzliwego partnera do rozmów w osobie wicedyrektora Krystiana Królikowskiego dyrektora rejonowego Urzędu Poczty w Bydgoszczy.

Wspólnie doszliśmy do wniosku, że wbrew pozorom pocztę i bibliotekę coś łączy. Tym czymś jest ambicja stania się lokalnym centrum informacji na terenie wiejskim. Potem trwały długie i zawile negocjacje poprzedzające podpisanie umowy o współpracy. Podpisano ją 18.11.2003 r. Od 1 grudnia 2003 r. Społeczny Punkt Biblioteczny w Zalesiu zaczął pracę. Stało na tym, że Urząd Poczty przekazał na rzecz punktu nieodpłatnie pomieszczenie, a także wyznaczył pracownika, który nieodpłatnie świadczy pracę na rzecz

punktu. Punkt czynny jest w godzinach otwarcia urzędu pocztowego w Zalesiu. Biblioteka ze swej strony przekazała sprzęt biblioteczny (trzy regały oraz księgozbiór, kartoteki, druki biblioteczne) ponadto zapewnia wymianę księgozbioru i opiekę instruktorską. Formalnie patronat nad punktem sprawuje filia biblioteczna w Słonawach odległa od punktu o sześć km, jednak z racji na nowatorski charakter przedsięwzięcia nad całością czuwa dyrekcja Rejonowej Biblioteki Publicznej w Szubinie.

Nasuwa się pytanie czy wchodzenie w alians z urzędami pocztowymi jest celowe i korzystne dla bibliotek. Odpowiedź jak zwykle nie jest prosta. Wydaje się, że wszystko zależy od specyficznej sytuacji na danym terenie. Jeśli na dużym obszarze nie mamy filii bibliotecznej ani silnego punktu bibliotecznego, na pewno warto. Pojawiają się głosy, że tego typu inicjatywa może zachęcić władze samorządowe do redukcji filii. Wydaje się, że nie ma tego niebezpieczeństwa albowiem sama nazwa **społecznego punktu bibliotecznego** wskazuje na jego status. Ciąży, organizacje, przedsięwzięcia o takim charakterze pojawiają się i zanikają. Nie mogą nawet „udawać” siatki placówek bibliotecznych. Władze to rozumieją. Wiedzą, że w sytuacji zaniknięcia punktów wytworzyłaby się kłopotliwa sytuacja „pustyni kulturalnej” na tych terenach, a co za tym idzie wystąpiłaby pewna frustracja mieszkańców, a to już są wyborcy z którymi trzeba się liczyć. Biblioteki mogą zyskać dzięki społecznym punktom bibliotecznym. Warto sobie jednak uświadomić, że w przypadku urzędów pocztowych zyskujemy dodatkowo, bowiem zwłaszcza na wsi status poczty wciąż jest jeszcze wysoki i taki alians nie umniejsza, a może dodać bibliotekom prestiżu.

MIROSLAW RZESZOWSKI

Wystawa „Polskie biblioteki publiczne” w Bibliotece Narodowej w Warszawie

W dniach 20-21 listopada 2003 r. odbyła się w Bibliotece Narodowej w Warszawie Międzynarodowa Konferencja „**Biblioteki publiczne i strategie ich rozwoju po rozszerzeniu Unii Europejskiej**”. Organizatorami konferencji były: Goethe-Institut Warschau, Institut Français de Varsovie, Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie i Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego. Z okazji tej konferencji przygotowana została wystawa „**Polskie biblioteki publiczne**”.

Ekspонатami na tej wystawie były fotografie obiektów bibliotecznych nowo wzniesionych, adaptowanych na cele biblioteczne z innych pomieszczeń, wnętrza bibliotek oraz bogaty materiał ilustracyjny ukazujący różne formy pracy biblioteki z czytelnikami. Wypełniły one kilkanaście barwnych plasz ukazujących biblioteki publiczne i formy ich pracy – od księżnic wojewódzkich do placówek gminnych i ich filii. Początkowe plasz przedstawiały graficzny obraz bibliotekarstwa publicznego w Polsce, stan księgozbiorów i czytelnictwa. Wystawę otwierały plasz poświęcone charakterystyce bibliotek publicznych na podstawie danych liczbowych (biblioteki publiczne w liczbach, sieć bibliotek publicznych w Polsce, czytelnicy bibliotek publicznych). Kolejne plasz przedstawiały: najnowsze inwestycje biblioteczne, obiekty biblioteczne końca lat 90., inwestycje biblioteczne przed 1990 r., biblioteki w obiektach adaptowanych i zmodernizowanych, pracę bibliotek na rzecz regionu, biblioteki środowisk małomiejskich i wiejskich, biblioteki publiczne ośrodkami informacji o Unii Europejskiej, biblioteki publiczne dostępne dla osób niepełnosprawnych, formy pracy z czytelnikiem, spotkania autorskie w bibliotekach, imprezy czytelnicze, działalność edukacyjną i kulturalną z udziałem bibliotekarzy, zajęcia artystyczne i różne formy pracy z dziećmi.

Materiał ilustracyjny każdej plaszki poprzedzony był syntetycznym wprowadzeniem do tematu, któremu poświęcona była dana plaszka.

Istotnym uzupełnieniem tej części wystawy były ekspozyty w gablotach, ukazujące wydawnictwa poświęcone bibliotekom publicznym i ich działalności. Były to publikacje Wydawnictwa Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Centrum Informacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej oraz poszczególnych bibliotek. Uzupełniały je bibliografie regionalne, foldery bibliotek, informatory, pomoce metodyczne, druki okolicznościowe, zaproszenia na imprezy, ekslibrisy.

Ekspozyty na wystawę nadesłały wojewódzkie biblioteki publiczne. Ze względu na dużą ich ilość i ograniczone możliwości ekspozycyjne, dokonano wyboru pod kątem tematyki poszczególnych plasz. Wyboru dokonali: Lucjan Biliński, Janina Jagielska, Barbara Stępniewska z zespołem pracowników Działu Instrukcyjno-Methodycznego Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Autorem scenariusza wystawy był Lucjan Biliński. W pracy nad wystawą konsultowano się m.in. z przedstawicielami dyrekcji Biblioteki Narodowej i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Wykresy i grafikę komputerową, przedstawiającą stan bibliotek publicznych i czytelnictwa, na podstawie danych statystycznych GUS za 2002 r., opracowali Katarzyna i Józef Winogrodzcy z Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy.

Wystawa „Polskie biblioteki publiczne” została sfinansowana przez Bibliotekę Narodową w Warszawie i w jej pomieszczeniach była zaprezentowana. Charakter wystawy i jej strona techniczna pozwalają na przemieszczenia do innych bibliotek, a może to nastąpić w wyniku odpowiednich porozumień pomiędzy zainteresowanymi bibliotekami i Biblioteką Narodową w Warszawie.

LUCJAN BILIŃSKI

Harry Potter o północy – festyn połączony z promocją książki *Harry Potter i Zakon Feniksa*

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Jarocin, Filia nr 1 „Pod Ratuszem” w Jarocinie już nie pierwszy raz organizuje zabawę dla dzieci związaną z postacią Harry’ego Potter’a. Tym razem pokusiliśmy się o coś większego, imprezę bez zaproszeń, dla wszystkich chętnych i o tak nietypowej porze – północ. Nasza Biblioteka mieści się

w centrum miasta, na rynku, i jak sama nazwa wskazuje, w podcieniach miejskiego Ratusza. W tym miejscu jesteśmy obecne od 10 lat. Pracujemy tu we cztery: Agnieszka Borkiewicz, Justyna Daniel, Danuta Leśniewska, Ewa Misiak.

Do współpracy przy festynie zaprosiliśmy jarocińską księgarnię „Na Rogu”, naszego sąsiada



Zainteresowanie czytelników nocnym festynem w bibliotece było olbrzymie



Wszyscy bawili się doskonale



Piąty tom cyklu o Harrym Potterze sprzedawał się znakomicie

z rynku. Okazja była idealna, 31 stycznia br. polska premiera piątego tomu przygód Harry'ego Potter'a – to była sobota, koniec ferii zimowych w województwie wielkopolskim – zatem postanowiliśmy zakończyć je mocnym akcentem. Otrzymałyśmy zgodę wydawnictwa MEDIA RODZINA z Poznania na organizację festynu i sprzedaż książki 31 stycznia 2004 r., o północy a nie jak w całej Polsce o świcie.

Postanowiliśmy poprzedzić sprzedaż kuponami subskrypcyjnymi na książkę, które zaczęliśmy sprzedawać od grudnia 2003 r. razem z księgarnią.

Ogłoszenia i plakaty o festynie dotarły do wszystkich okolicznych szkół i bibliotek. Zaproszeni byli wszyscy fani Harry'ego Potter'a. Chcieliśmy sprawić dzieciakom ogromną radość i zapewnić noc pełną czarów, magii i atrakcji. Sprzedaż książki miała rozpocząć się o północy, najpierw jednak od 23.00 zaczęła się zabawa – wieczór magii i wróżb. Naszą czytelnię zamieniliśmy w czarodziejską komnatę szkoły w Hogwarcie.

Przed godziną otwarcia ustawił się tłum dzieci, takiej liczby osób się nie spodziewaliśmy.

Punktualnie o 23.00 pojawiła się wróżka, która poprosiła o wsparcie w odczarowaniu drzwi czytelnicy. Wszyscy trzykrotnie powiedzieli zaklęcie: PORTI APORTI – i drzwi się otworzyły. Oczom wszystkich ukazała się czarodziejska czytelnia: nad sufitem wisały lampki, pióra, tiary, zaklęcia, miotyły, sowy, pajaki i zwierzaki. Na ścianie były fragmenty muru Hogwartu i sztandary z barwami i inicjałami domów. Był też portret Harry'ego oraz feniks, podręczniki do nauki magii i wiszące książki.

Czytelnia podzielona została na trzy stanowiska:

- **GABINET PROFESORA SNAPE'A** – kącik ten stylizowany był na wzór starej pracowni chemicznej: było pełno butelek, słoików z dziwnymi eliksirami, naparami i dziwnymi rzeczami do jedzenia. Nazwy eliksirów wzięte były z czterech poprzednich tomów Harry'ego Potter'a, np.: eliksir wieloskowsy a niektóre wymyśliłyśmy same, np.: sok z żuków gnojowników, czy eliksir z krwi smoka kolczastego. Zawartościami butelek z eliksirami były soki: pomarańczowy, cytrynowy, pomidorowy itp. W sklepach ze słodyczami kupiłyśmy: gumowe zęby, robaki, móżgi, żaby, nietoperze i odpowiednio je nazwałyśmy: lodowe żaby, zęby skrzatów z Zakazanego Lasu itp. Uczestnicy zabawy losowali pytania z książek J. K. Rowling a następnie musieli zjeść bądź wypić coś z magicznych póltek.

- **PRYSMAKI HAGRIDA** – tutaj serwowałyśmy własnoręcznie upieczone pączki i rogałe, które były przyczepione na nitkach do sufitu. Trzeba było je złapać bez pomocy rąk a następnie odczytać wróżbę jaka była w środku ciastka.

Zabawa miała charakter konkurencji: dzieci podchodzący parami i ścigały się kto pierwszy złapie i zje ciastko.

● **MAGICZNA STUDNIA JABŁKOWA** – na dwóch stolikach stały duże miski z wodą. Do niej wróżki wkładały jabłka z wróżką jako chorągiewką – kto pierwszy jabłko wyciągnął ten wygrał.

Wszyscy, którzy brali udział w konkurencjach otrzymywali nagrody: zwycięscy – zakładki, plakaty, magiczne kostki, plany lekcji, przegrani – balony i magiczne cukierki. Nagrody te otrzymaliśmy od wydawnictwa MEDIA RODZINA.

Przed 24.00 odbyło się losowanie 4 egzemplarzy książki *Harry Potter i Zakon Feniksa*, które ufundowała „Gazeta Jariocińska” sponsor i patron medialny naszej imprezy; losowaliśmy też 4 książki z ruszającymi się obrazkami z wydawnictwa MEDIA RODZINA. Losami były zakładki, które rozdawałyśmy na początku festynu. Każda zakładka miała swój numer. Potem za pomocą zaklęcia dzieci otworzyły drzwi do tunelu, który prowadził ich do magicznej księgarni. W tunelu było ciemno, po bokach wisiały duchy a na końcu

czekał dementor, który przepuszczał dzieciaki gdy powiedziały odpowiednie zaklęcie.

Po wyjściu z tunelu czekało stoisko księgarni, gdzie kupowano książki na subskrypcje i nie tylko. Na zakończenie wszyscy byli częstowani Elik-sirem słodkiego snu.

Zabawa udała się znakomicie. Polecamy wszystkim zorganizowanie takiej imprezy: koszt niewielki, wystarczy z domu i od znajomych przynieść kolorowe butelki, słodczki i inne rzeczy które pomogą stworzyć magiczny i czarodziejski nastrój, upiec kilkanaście pączków i rogali. Zapewniamy, że tak późna godzina nie była dla dzieci żadnym ograniczeniem, wręcz przeciwnie nie mogli się doczekać.

Wszyscy, którzy opuszczali naszą Bibliotekę byli bardzo zadowoleni i mile zaskoczeni. Dzieci były tak podekscytowane, że długo nie mogły zasnąć.

JUSTYNA DANIEL

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Jarocinie
Filia nr I „Pod Ratuszem”



Biblioteka im. Jana Pawła II

Prezentacje bibliotek

W artykule tym chcę przedstawić bibliotekę, która na przekór obecnej sytuacji w środowisku kultury powstała w Warszawie.

W kwietniu 2003 r. grupa mieszkańców Bemowa wraz z proboszczem parafii Matki Bożej Królowej Aniołów ks. Karolem Dąbrowskim na czele podjęła inicjatywę uczczenia Osoby Ojca Świętego Jana Pawła II oraz 25. rocznicy Jego pontyfikatu. W następstwie tego spotkania zawiązał się Komitet Organizacyjny, którego celem stało się stworzenie na Bemowie Biblioteki im. Jana Pawła II. Do realizacji tego dzieła komitet pozyskał znakomite grono Honorowych Założycieli Biblioteki. W skład jego weszli:

- jego ekscelencja biskup polowy Wojska Polskiego ks. bp gen. dyw. Sławoj Leszek Głódź;
- przełożony generalny zgromadzenia św. Michała Archanioła ks. Kazimierz Tomaszewski;
- marszałek Sejmu RP prof. dr hab. Wiesław Chrzanowski;
- jego magnificencja rektor SGGW prof. dr hab. Tomasz Borecki;
- jego magnificencja rektor ATK ks. prof. dr hab. Jan Łach;
- jego magnificencja rektor PW prof. dr hab. inż. Stanisław Mańkowski;
- jego magnificencja komendant – rektor WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Bogusław Smólski;

– jego magnificencja rektor UW prof. dr hab. Piotr Węgleński;

- senator RP Zbigniew Romaszewski;
- radna m.st. Warszawy Joanna Fabisiak.

Mottem biblioteki są prorocze słowa opowiedziane w 1900 r. przez ks. B. Markiewicza wychowankom, by posłużyły do przygotowania się na mające nastąpić wydarzenia: „Polacy [...], najwyżej zaś Pan Bóg Was wyniesie, kiedy dacie światu Wielkiego Papieża. Ufajcie przeto Panu, bo dobry, miłosierny i nieskończenie sprawiedliwy jest”.

Logo biblioteki przedstawia wielkiego patrona – Ojca Świętego Jana Pawła II – pochylonego nad książką. Logo biblioteki jest także ekslibrisem i znakiem firmowym.

Pozyskaną przez komitet organizacyjny siedzibą biblioteki są pomieszczenia zlokalizowane na parterze w nowo oddanej części domu parafialnego. Umieszczenie biblioteki w domu zakonnym obliguje do stworzenia w ramach biblioteki działu teologicznego i nadaje, oprócz świeckiego, duchowy charakter. Natomiast wielki patron, zobowiązuje do uczynienia działu Jana Pawła II naczelnym działem biblioteki, którego zbiori, mając na względzie promocję nauczania Ojca Świętego, umieszczone zostaną w wolnym dostępie.

Narzędziem medialnym informowania społeczności lokalnej o bibliotece stała się gazetka parafialna „Nasza Parafia”. Zostały wydane foldery

z podstawowymi informacjami o bibliotece. Po- siada ona również stronę internetową: www.biblioteka.parafiabemowo.waw.pl

Biblioteka zajmuje dwie sale o łącznej po- wierzchni 154 m², gdzie na czytelną przypada 109 m², a na magazyn 45 m². Biblioteka posiada dodatkową, letnią czytelną – taras o powierzchni 115 m², który znajduje się na dziedzińcu domu parafialnego.

W skład kompleksu biblioteki wchodzi rów- nież dwie seminaryjno-konferencyjne sale audio- wizualne o powierzchni 70 m² (sala niebieska) oraz 55 m² (sala wrzosowa), a także pomiesz- czenie archiwum 10 m² oraz mała sala wykład- owa – 15 m².

Planowane jest przystosowanie biblioteki dla potrzeb niepełnosprawnych. Obecnie poszerzo- ny został otwór drzwiowy.

W pomieszczeniu magazynowym zamontowa- no metalowe regały przesuwne. Mają one łączną długość półek 568,4 m. Pozwolą na zmagazyno- wanie ok. 20 000 wol. W sali czytelną są regały stacjonarne, 12 stołów z krzesłami i blat obsługi czytelną z miejscem dla bibliotekarza.

Cały czas trwa pozyskiwanie zbiorów. Są to książki – dary od parafian i sympatyków biblio- teki oraz od wydawców, jak również książki po- chodzące ze zbiorów BUW i BN.

Biblioteka posiada popiersie swojego wielkie- go patrona. Pomysł zainicjował honorowy założyciel biblioteki biskup połowy WP, ks. bp gen. dyw. Sławoj Leszek Głódź. Jest to wierne odtwo- rzenie popiersia Jana Pawła II, które polecił dla siebie wykonać ks. bp gen. S. L. Głódź. Popiersie odlane z brązu, umieszczone zostało na cokole przed budynkiem biblioteki. Na cokole zamiesz- czony został odlany z brązu, herb papieski oraz powiększona, wierna kopia podpisu Ojca Święte- go na jubileuszowych obrazkach: Totus Tuus Jo- annes Paulus PP II 1978 – 16.10.2003. Wewnątrz sali czytelną, dzięki wspaniałomyślności prof. Wincentego Kućmy, ustawiona została odlana z brązu figurka Jana Pawła II. Na ścianie czytelną, w kompozycji z figurką zamontowany został napis wykonany z brązu – motto biblioteki.

Źródłem finansowania biblioteki są dary od pa- rafian i podmiotów gospodarczych. Z myślą o darczyńcach powstała księga ofiarodawców, w której każda dobroć serca jest imicinnie udoku- mentowana.

Do chwili obecnej zakupione zostały trzy ze- stawy komputerowe. W dalszej perspektywie przewiduje się podłączenie 10 stanowisk kompu- terowych w czytelną.

Biblioteka prowadzi działalność społeczną, któ- rej podstawowym zadaniem jest udostępnianie księgozbioru mieszkańcom Bemowa i Warszawy

do wykorzystania na miejscu i poza terenem bi- blioteki. Udostępnianie księgozbioru jest nieod- płatne.

Biblioteka ma gromadzić zbiory w języku pol- skim oraz obcojęzyczne, podzielne na pięć pod- stawowych rodzajów: publikacje zwarte, czaso- pisma, zbiory specjalne, zbiory audiowizualne oraz CD-ROM-y.

Księgozbiór adresowany jest nie tylko dla mło- dzieży, czy też wyłącznie parafian, lecz do wszystkich czytelników różnych zawodów w każ- dej grupie wiekowej.

Komitet organizacyjny biblioteki opracował wstępny projekt szczegółowej charakterystyki planowanych działów. Ogół księgozbioru podzie- lony został na cztery główne działy: z racji patro- na biblioteki na naczelnym miejscu – dział Jana Pawła II; dział literatury teologicznej; dział litera- tury popularnonaukowej i naukowej oraz dział literatury pięknej.

Zamierzeniem jest skompletowanie działu Jana Pawła II w pierwszej kolejności. Planowane jest zebranie całej twórczości Karola Wojtyły oraz Ojca Świętego Jana Pawła II, a także pozycje książko- we dotyczące Jego Osoby i działalności.

Dział teologiczny ma być zbiorem literatury wzmacniającej podstawy wiary, wskazującej do- bre wzorce oraz zbiorem książek i dokumentów, których lektura służy lepszemu zrozumieniu na- uki Ojca Świętego Jana Pawła II. Uzupełnieniem tego działu stanowić będzie bieżąca periodyczna prasa katolicka.

Dział literatury popularnonaukowej i nauko- wej będzie obejmował całą gamę dyscyplin na- ukowych. Wzbogacony w słowniki, leksykony, encyklopedie oraz ogólne i specjalistyczne pisma periodyczne ma pełnić funkcje wszechstronnej podbudowy naukowej do pisania przez dzieci i młodzież prac domowych, referatów, prac na- ukowo-badawczych, bądź studiów. Dział ten po- winien zachęcić do pogłębiania wiedzy.

Dział literatury pięknej będzie obejmował zbiór skarbów klasyki polskiej i światowej, w tym rów- nież obowiązkowych i uzupełniających lektur szkolnych. Nie będzie to beletrystyka łatwa i przy- jemna, lecz dobrze dobrana uniwersalna klasyka.

Proponowaną działalnością edukacyjną będą zajęcia z języków obcych oraz z informatyki. Pro- wadzenie nieodpłatnych zajęć dla dzieci i mło- dzieży z rodzin uboższych w podanym zakresie jest priorytetem.

Szeroko pojęta biblioteka ma również spełniać zadania ośrodka dyskusyjno-poznawczego. W tym zakresie planowane są comiesięczne cykle wykład- owe odbywające się w określonym dniu tygodnia o tematyce: religia, historia najnowsza i nauki spo- łeczne, kultura, szeroko rozumiana nauka.

Pierwszy wykład pt. „Historia kościoła 1945-2000” odbył się 16 lutego br. Ważna rola edukacyjno-kulturalna będzie przypadać różnym imprezom: wieczorom autorskim, wieczorom poezji i książki, promowaniu lokalnej twórczości poetyckiej, artystycznej, plastycznej, malarskiej i fotograficznej.

W dniu 8 lutego 2003 r. miała miejsce uroczystość otwarcia i poświęcenia biblioteki im. Jana

Pawła II. Mszę świętą celebrował jego ekscelencja ks. arcybiskup Józef Kowalczyk nuncjusz apostolski w Polsce. Podpisany został akt założycielski biblioteki. Zdjęcia z tej uroczystości można zobaczyć na stronie internetowej biblioteki. Dnia 23 lutego br. biblioteka powitała pierwszych czytelników.

JOLANTA MIKOŁAJCZYK

bibliotekarka w Bibliotece im. Jana Pawła II

Jak podnosić aktywność czytelniczną w gimnazjum?

Szukając odpowiedzi na to pytanie musimy zastanowić się jakie stosowaliśmy do tej pory metody i formy pracy dydaktyczno-wychowawczej, na ile okazały się one skuteczne oraz w jakim kierunku należy je ewaluować.

Współczesna biblioteka szkolna powinna dbać i zachęcać uczniów do systematycznego jej odwiedzania, gdzie uczniowie mogą pogłębiać swoją wiedzę, rozwijać pasje i zainteresowania oraz miło i efektywnie spędzać czas wolny. Właściwy dobór atrakcyjnych form pracy z czytelnikiem będzie wpływał na aktywność czytelniczną naszych uczniów.

Do sprawdzonych i efektywnych sposobów poprawy czytelnictwa należą:

- prowadzenie zajęć z edukacji czytelnicznej i medialnej;
- eksponowanie zakupionych nowości poprzez umieszczenie ich na oddzielnym regale, zamieszczanie ich recenzji w wydawanej na terenie szkoły gazecie i na tablicach informacyjnych;
- organizowanie różnorodnych wystaw książek i kolekcji uczniów;
- organizowanie spotkań z ciekawymi ludźmi;
- przeprowadzanie konkursów;
- eksponowanie wykresów czytelnictwa poszczególnych klas;
- prowadzenie zajęć pozalekcyjnych (np. kółko biblioteczno-informacyjne);
- współdziałanie w prowadzonych na terenie szkoły akcjach itp.

Wyżej wymienione formy pracy cieszą się dużą popularnością wśród naszych uczniów i przyniosły spodziewane efekty.

Jednym z działań jakie systematycznie prowadzimy w naszej pracy jest eksponowanie wyników czytelnictwa uczniów na terenie szkoły, poprzez sporządzanie wykresów klas za poszczególne okresy. Wykresy te sporządzić można za pomocą komputera w programie EXCEL lub w przypadku bibliotek skomputeryzowanych poprzez odpowiedni program wykorzystywany w pracy (np. Biblioteka Szkolna Mol). Systematyczne wywieszanie wykresów czytelnictwa daje możliwość obserwowania aktywności poszczególnych klas oraz działa motywująco na uczniów.

Innym pomysłem na zachęcenie młodzieży do uważnego czytania np. lektur jest przeprowadzenie konkursu (przy współdziałaniu nauczyciela języka polskiego) dotyczącego dobrej znajomości treści omówionych lektur szkolnych. Konkurs ten można przeprowadzić przed koń-

cem roku szkolnego, wśród uczniów klas I, II i III. Pytania konkursowe pomagają zredagować nauczyciel języka polskiego a jego wielką zaletą jest to, że biorą w nim udział wszyscy uczniowie szkoły lub wszyscy uczniowie danego rocznika. Wyniki tego konkursu są cenną wskazówką dla nauczycieli polonistów, obrazują bowiem poziom wiedzy uczniów na temat omawianych lektur a ponadto mobilizują uczniów do uważnego czytania książek.

**JULITA POSZWA,
ROMANA BULANDA-FRĄCZKIEWICZ**
Gimnazjum w Kozach

Moja
biblioteka



Julia Hartwig

Julia Hartwig – poetka, urodzona 14.08.1921 r. w Lublinie. Data urodzenia oraz tzw. przeżycie pokoleniowe, jakim była niewątpliwie II wojna światowa, pozwalają wpisać ją w poczet generacji Kolumbów, obok J. J. Szczepańskiego, G. Herlinga-Grudzińskiego, A. Kamieńskiego, K. K. Baczyńskiego, R. Bratnego, T. Różewicza, T. Borowskiego, T. Gajcego i in.¹ Jednakże jest ona zaliczana do drugiej grupy tegoż pokolenia, czyli tych którzy ocalili i debiutowali po wojnie². Przeżycie pokoleniowe znajduje odbicie w wielu tekstach poetki, czego dowodem jest np. wiersz *Siedziały panie przy kawie*³. W czasie okupacji nie tylko była kurierką AK, ale studiowała na wydziale polonistyki i filozofii podziemnego UW. Swoje pierwsze utwory publikowała w 1945 r. na łamach czasopism: „Twórczość”, „Nowiny Literackie”, „Kuźnica”, „Odrodzenie”. Po wojnie kontynuowała studia na KUL-u – na kierunkach filologia polska i romańska. W latach 1947-1950 przebywała w Paryżu jako stypendystka, studiując literaturę francuską i skupiając się zainteresowania na poezji XIX i XX w. Po powrocie do kraju zamieszkała w Warszawie. Podobnie jak Herbert, Białoszewski czy Czachorowski poetka przeczuła czasy socrealizmu (pryszczatych) i zadebiutowała z nową generacją – pokoleniem „Współczesności” w 1956 r. tomem pt. *Pożegnania*. Już wtedy podkreślano reportażowość i uczuciowość⁴ oraz sprzaizowanie i dwustylowość tej liryki⁵. W tym również roku J. Hartwig została żoną A. Międzyrzecckiego, a po roku wydała na świat córkę – Annę Danieł. Na kolejny zbiór wierszy poetki trzeba było poczekać lat trzynaście, a więc do wystąpienia Nowej Fali. Omawiając tom *Wolne ręce* St. Barańczak podkreślił silny wpływ nadrealizmu, obecność sztuki i przyrody w tej poezji⁶. Natomiast R. K. Przybylski wypunktował dwoistość tej poezji, pisząc, że „...jest (ona) opisem rzeczywistego świata, być może jest przekazem snu”⁷. Wypowiedź ta pozwala również scharakteryzować lirykę kolejnego tomu, wydanego w 1971 r., a zatytułowanego właśnie *Dwoistość*. W tym również roku poetka wraz z mężem wyjechała do USA,

gdzie przebywała do 1974 r. Okresowo wykładała na uniwersytecie w Des Moines w stanie Iowa. Kolejne tomiki ukazywały się nieregularnie: *Czuwanie* (1978), *Chwila postępu* (1980), *Obcowanie* (1987), *Czułość* (1992), *Zobaczone* (1998), *Nie ma odpowiedzi* (2001) i wreszcie *Wiersze amerykańskie* (2002). W latach 1990-1993 była wiceprezescem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich.

Trudno mówić o jakiegokolwiek przynależności do formalnych grup poetyckich. Ewa Głębicka nie wymienia nazwiska Hartwig w swoim leksykonie⁸. Nic ma wątpliwości, że poetka kroczy własną drogą, nie ulega wpływom mód i konwencji, co oczywiście niejednokrotnie powtarzano przy okazji licznych recenzji jej twórczości.

Poezja zajmując główne miejsce w dorobku literackim J. Hartwig. Jednakże nie wypełnia go całkowicie. Autorka *Czułości* jest również tłumaczką poezji francuskiej i amerykańskiej, a ich znajomość wywarła pewien wpływ na twórczość samej poetki. Jako tłumaczką debiutowała w 1947 r. w *Antologii współczesnej poezji francuskiej*, opracowanej i zredagowanej przez Adama Ważyka⁹. Od tej pory liczne przekłady utworów z literatury obcych, głównie francuskiej i amerykańskiej, zamieszcza poetka w wielu czasopismach, m.in. w „Twórczości”, „Przeglądzie Kulturalnym”, „Nowej Kulturze”. Wśród wielu tłumaczonych przez nią autorów wymienić należy: Maxa Jacoba, Guillaumea Apollinaire’a, Louisa Aragona, Paula Eluarda, Blais’a Cendrarsa, Jcana-Arthura Rimbauda, Gararda de Nerval’a, Vilcma Zavađę, Quasimodo Salvatorc’a, Henrycego Millera. Wśród tych nazwisk dominują pisarze i poeci związani z surrealizmem, dlatego też odgrywa on ważną rolę w twórczości Julii Hartwig. Swoje tłumaczenia zamieściła poetka także w kilku antologiach, m.in. *Poetyckie pozdrowienia*, *Wybór czeskiej i słowackiej poezji współczesnej*¹⁰, *Antologia poezji francuskiej*¹¹, a wraz z mężem Arturem Międzyrzecckim opracowała *Antologię poezji amerykańskiej* (1992).

Kolejną czastkę w dorobku literackim J. Hartwig stanowi krytyka i esceistyka, wpływające z jej rozległych zainteresowań artystycznych. Pozwoliły one m.in. na napisanie dwu monografii literackich zatytułowanych *Apollinaire* i *Gerard de Nerval*. Poetka opracowała także wielokrotnie wznawianą powieść R. Rollanda pt. *Collas Breugnon* w tłumaczeniu

¹ Z. Jaroński: *Pokolenia literackie W: Słownik literatury polskiej XX w.* Red. A. Brodzka i in. Wrocław 1993, s. 830.

² Ibidem..., s. 830.

³ J. Hartwig: *Poezje wybrane*. Warszawa 1983, s. 50.

⁴ R. Matuszewski: *Liryka. Poemat*. „Rocznik Literacki” 1956 s. 47.

⁵ M. Głowiński: *Liryka Julii Hartwig*. „Twórczość” 1956 nr 8 s. 158-161.

⁶ St. Barańczak: *Tajemna wiedza snu*. „Odra” 1970 nr 11 s. 100-101.

⁷ R. K. Przybylski: *Między chaosem a snem*. W: *Tenże, To jest klasycyzm*. Warszawa 1978, s. 55-80.

⁸ Zob. E. Głębicka: *Grupy literackie w Polsce 1945-1980*. Warszawa 1993.

⁹ Por. J. Bandrowska-Wróblewska: *Nota biograficzna*. W: J. Hartwig: *Poezje wybrane*. Warszawa 1983.

¹⁰ Wybór i oprac. H. Jasiczek. Słowo wstępne: W. Szcwzyk. Ostrawa 1961.

¹¹ Tom I pt. *Od sekwencji i św. Eulalii do Agrippy d'Aubigne*. Oprac. Lisowski. Warszawa 1966.

F. Mirandoli. To także autorka licznych recenzji zamieszczanych m.in. w „Nowych Książkach”¹², jak też reportaży *Z niedalekich podróży* (1954) i zbioru szkiców *Dziennik amerykański* (1980), będących zapisem wrażeń i spostrzeżeń z pobytu w USA (odpowiednik w poezji to cykl poetyckie zatytułowane „Americana”).

Działalność przekładowa nic wyczerpała talentu literackiego autorki *Wolnych rąk*. Wraz z mężem wzbogaciła literaturę dla dzieci, pisząc takie utwory jak: *Pierwsze przygody Poziomki* (1961), *Pan Nobo. Dalsze przygody Poziomki* (1964), *Wielki pościg* (1969), *Jaś i Malgosia, Tomcio Paluch* – dramaty dla dzieci. Poetka dała się poznać także jako autorka słuchowisk radiowych dla dzieci i młodzieży np. „Poeta nowego wieku”¹³, „W odwieczninach u króla”¹⁴, „Wielkie nadzieje”¹⁵ oraz adaptacji w radiowym Teatrze dla Dzieci, np. R. Guillot: *Aminata biegnie za piosenką*¹⁶. Bogaty dorobek literacki został dostrzeżony przez czytelników, krytyków, a także przez jury wielu konkursów, co zaowocowało przyznaniem autorce *Czulości* m.in. Nagrody Literackiej im. Jurzykowskiego, amerykańskiej Thornton Wilder Prize i austriackiej nagrody poetyckiej im. Georga Trakla. Poetka wciąż jest czynna artystycznie, czego dowodem są nowe utwory.

Od stycznia 2001 r. Julia Hartwig pisze felicityony dla czasopisma „Więź”, zamieszczane w dziale zatytułowanym „Miejsc przy oknie”. W 2001 r. opublikowała kolejny dziennik ze swoich podróży z lat 1986-1992 zatytułowany *Zawsze powroty. Dziennik podróży*, a w 2002 r. wiersze związane z pobytom w USA a zatytułowane *Wiersze amerykańskie*.

Również ostatni tom wierszy Julii Hartwig pt. *Nie ma odpowiedzi* został nominowany do literackiej Nagrody Nikc, a sama autorka otrzymała nagrodę ministra kultury w dziedzinie literatury za rok 2001.

* * *

Opublikowane tomy wierszy:

1. **Pożegnania**. Warszawa: Czytelnik, 1956; [debiut].
 2. **Wolne ręce**. Warszawa: PIW, 1969.
 3. **Dwoistość**. Warszawa: Czytelnik, 1971.
 4. **Czuwanie**. Warszawa: Czytelnik, 1978.
 5. **Chwila postoj**. Kraków: WL, 1980.
 6. **Obcowanie**. Warszawa: Czytelnik, 1987.
 7. **Czulość**. Kraków: Znak, 1992.
 8. **Zobaczone**. Kraków: A5, 1999.
 9. **Nie ma odpowiedzi**. Warszawa: Sic!, 2001.
 10. **Wiersze amerykańskie**. Warszawa: Sic!, 2002.
- Wybory wierszy: *Wybór wierszy* (1981), *Poezje wybrane* (1983); *Nim opatrzysz się zielen* (1995); *Przemija postać świata* (1999); *Zawsze od nowa. 100 wierszy* (1999); *Wybór wierszy* (2000).

¹² Recenzowała książki *Poetki Młodej Polski*. „Nowe Książki” 1963 nr 15 s. 757-758; *Polska poezja 1914-1989*. „Nowe Książki” 1963 nr 2 s. 70-72.

¹³ Recz. T. Szczepański, Pr I, 03.02.1967, 40 min.

¹⁴ Pr I, 13.03.1967, 35 min.

¹⁵ Pr I, 01.09.1967, 35 min.

¹⁶ Pr II, 29.09.1968, 45 min.

Proza: monografie: *Apollinaire* (1961), *Gerard de Nerval* (1972); **reportaże:** *Z niedalekich podróży* (1954); *Dziennik amerykański* (1980); **Zawsze powroty. Dziennik podróży** (2001).

Książki dla dzieci pisane wraz z mężem A. Międzyrzeckim: *Jaś i Malgosia* (1961); *Pierwsze przygody Poziomki* (1961), *Tomcio Paluch* (1962); *Pan Nobo. Dalsze przygody Poziomki* (1964), *Wielki pościg* (1969).

Tłumaczenia m.in.: Antologia (z A: Międzyrzeckim): *Opiewam nowoczesnego człowieka. Antologia poezji amerykańskiej* (1992).

Wybrane opracowania książkowe dotyczące poezji J. Hartwig

1. Bandrowska-Wróblewska J.: **Nota biograficzna. W: Poezje wybrane**. Warszawa 1983 s. 160-171.
2. Barańczak St.: **Pasja Dnia. W: Przed i po. Szkice o poezji krajowej przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych**. Londyn 1988 s. 14-19.
3. Barańczak St.: **Tajemna wiedza snu. W: Ironia i harmonia. Szkice o najnowszej literaturze polskiej**. Warszawa 1973 s. 135-139.
4. Jentys M.: **Hartwig Julia. W: Literatura polska XX w. Przewodnik encyklopedyczny**. Red. Jan Wojnowski. T. I A-O. Warszawa 2000 s. 216.
5. Kunczewicz P.: **Julia Hartwig. W: Leksykon polskich pisarzy współczesnych**. T. I. Warszawa 1995 s. 315-317.
6. Kunczewicz P.: **Julia Hartwig. W: Agonia i nadzieja. T. 2. Literatura polska od 1939**. Warszawa 1994 s. 174-176.
7. Kwiatkowski J.: **Dwie poezje Julii Hartwig. W: Notatki o poezji i krytyce**. Kraków 1975 s. 149-154.
8. Nowak K.: **Z polskiej poezji współczesnej**. Warszawa 1988 s. 40-42.
9. Pietruszewska-Kobiela G.: **Czule błyski. W: Kocham, więc jestem. Motyw miłości w poezji polskiej i niemieckojęzycznej**. Red. G. Pietruszewska-Kobiela. Częstochowa 1995 s. 207-224.
10. Pietruszewska-Kobiela G.: **Kraina snu (Julia Hartwig). W: Kocham, więc jestem. Motyw miłości w poezji polskiej i niemieckojęzycznej**. Red. G. Pietruszewska-Kobiela. Częstochowa 1992 s. 95-108.
11. Przybylski R.: **Między chaosem a snem. W: To jest klasycyzm**. Warszawa 1978 s. 54-80.
12. Smolka I.: **Prawo do sprzeczności. W: Dzieci wieńców światów. Współczesne poetki polskie**. Warszawa 1997.

Wybrane artykuły z czasopism

1. Biedrzycki K.: **Samotność w ogrodzie świata. „Dekada Literacka” 1999 nr 11-12 s. 10** [„Zobaczone”].
2. Bieńkowska K.: **Trwać w odświętności. „Nowe Książki” 2000 nr 11 s. 48-49** [„Wybór wierszy”, 2000].

3. Borkowska G.: **Podróż jest lustrem.** „Wysockie Obsasy” dodatek „Gazety Wyborczej” z dn. 25.05.2002 [„Wiersze amerykańskie”].
4. Czerwińska E.: **Miejsca widzenia.** „Tygodnik Powszechny” 1999 nr 27 s. 13 [„Zobaczone”].
5. Dopart B.: **Pod znakiem klasycyzmu i poza konwencją.** „Życie Literackie” 1980 nr 40 s. 5 [„Chwila postoju”].
6. Drzewucki J.: **Patrz przed siebie.** „Twórczość” 1993 nr 4 s. 101-104 [„Czułość”].
7. Franaszek A.: **Czasem czuję niechęć do własnych wierszy.** „Dekada Literacka” 1993 nr 3 s. 2 [Nieautoryzowany zapis spotkania autorskiego].
8. Franaszek A.: **Miłość do świata i ucieczka od świata (Uwagi o nowych wierszach Julii Hartwig).** „Na Głos” 1993 nr 11 s. 174-180 [„Czułość”].
9. Franaszek A.: **Pamięć obłoków.** „Gazeta Wyborcza” z dn. 23.10.2001, s. 13 [„Nie ma odpowiedzi”].
10. Gawłowski R.: **Ponieważ jest.** „Nowe Książki” 1988 nr 4 s. 29-31 [„Obcowanie”].
11. Głowiński M.: **Liryka Julii Hartwig.** „Twórczość” 1956 nr 8 s. 158-161 [„Pożegnania”].
12. Górnicka-Boratyńska A.: **Sen ledwo to potrafi.** „Polityka” 1995 nr 20 s. VII dodatek „Kultura” [„Nim opatrzysz się zieleń”].
13. Grześczak M.: **Pelnia.** „Twórczość” 1988 nr 4 s. 95-98 [„Obcowanie”].
14. Józwick K.: **„Obcowanie” Julii Hartwig.** „Kresy” 1990 nr 1 s. 112-116 [„Obcowanie”].
15. Józwick K.: **Za sprawą zachwycenia.** „Kresy” 1993 nr 16 s. 174-175 [„Czułość”].
16. Kaliszewski W.: **Klasycyzm i Julia Hartwig.** „Więź” 1988 nr 6 s. 95-101 [„Chwila postoju”].
17. Kornhauser J.: **Radость patrzenia.** „Dekada Literacka” 1993 nr 2 s. 8 [„Czułość”].
18. Koziół E.: **Przemienianie wycia w formę.** „Odra” 1995 nr 11 s. 107 [„Nim opatrzysz się zieleń”].
19. Kwiatkowski J.: **Felieton poetycki.** „Twórczość” 1973 nr 9 s. 123-125 [„Pożegnania”, „Gerard de Nerval”, „Wolne ręce”].
20. Legeżyńska A.: **Być, czyli patrzeć.** „Arkuszy” 1995 nr 11 s. 7 [„Nim opatrzysz się zieleń”].
21. Legeżyńska A.: **Zobaczone przez kobietę.** „Polonistyka” 1999 nr 9 s. 559-562 [„Zobaczone”].
22. Ligęza W.: **Poetka milczenia.** „Twórczość” 1980 nr 11 s. 131-133 [„Chwila postoju”].
23. Lisowski K.: **Sprzeczność jest moim żywiołem.** „Nowe Książki” 1995 nr 8 s. 49 [„Nim opatrzysz się zieleń”].
24. Lisowski K.: **Żyjemy dla pamiętania.** „Arkuszy” 1999 nr 9 s. 7 [„Zobaczone”].
25. Łuszczkiewicz P.: **Być poetą osobnym.** „Nowe Książki” 1998 nr 11 s. 4-5.
26. Matuszewski R.: **Liryka. Poemat.** „Rocznik Literacki” 1956 s. 47 [„Pożegnania”].
27. Matuszewski R.: **Nie idźmy jeszcze spać...** „Twórczość” 2002 nr 3 s. 101-107 [„Nic ma odpowiedzi”].
28. Matuszewski R.: **Współczesna poezja polska.** „Polonistyka” 1979 nr 2 s. 140-145 [„Czuwanie”].
29. Matywiecki P.: **Przeczuć i spełnienie.** „Res Publica Nowa” 1995 nr 7/8 s. 95-96 [„Nim opatrzysz się zieleń”].
30. Mikołajewski M.: **Pulapka uczuć.** „Magazyn z Książkami” dodatek „Gazety Wyborczej” z dn. 20.09.2001, s. 33 [„Nie ma odpowiedzi”].
31. Miłoś Cz.: **O nowych wierszach Julii Hartwig.** „Tygodnik Powszechny” 2001 nr 42 s. 13 [„Nie ma odpowiedzi”].
32. Misiak I.: **Sen z naturą (i kulturą), czyli poetycka grupa Julii Hartwig.** „Res Publica Nowa” 1999 nr 11-12 s. 122 [„Zobaczone”].
33. Nasiłowska A.: **Poezja jako sposób poznania.** „Odra” 1996 nr 5 s. 6-9.
34. Nyczek T.: **Krajobrazy wewnętrzne. Szalony świat baśni.** „Życie Literackie” 1971 nr 32 s. 10 [„Dwoistość”].
35. Nyczek T.: **„Powiedz tylko słowo”. Z ciemnych snów, jasnych słów.** „Miesięcznik Literacki” 1980 nr 7 s. 120-122 [„Chwila postoju”].
36. **O tomie „Zobaczone” Julii Hartwig** (St. Barańczak, A. Janko, M. B. Kielar, Cz. Miłoś, M. Sabiniewicz, L. Szaruga). „Zeszyty Literackie” 2000 nr 1 s. 107-116.
37. Odachowska-Zielińska E.: **Poezja Julii Hartwig.** „Nowe Książki” 1984 nr 8 s. 62-64 [„Poezja wybrane”, 1983].
38. Piękosz K.: **Pisz jak pragniesz.** „Literatura” 1988 nr 6 s. 71-72 [„Czuwanie”].
39. Prokop J.: **Wolne ręce.** „Poezja” 1970 nr 1 s. 88-89 [„Wolne ręce”].
40. Przybylski R.: **Ostrze snu.** „Twórczość” 1970 nr 1 s. 108-111 [„Wolne ręce”].
41. Przybylski R.: **Potrzeba sensu.** „Twórczość” 1982 nr 5 s. 122-126 [„Wybór wierszy”, 1981].
42. Przybylski R.: **Sprawa zachwycenia.** „Odra” 1994 nr 3 s. 103-104 [„Czułość”].
43. Smolka I.: **Czuwanie Julii Hartwig.** „Twórczość” 1978 nr 11 s. 109-111.
44. Smolka I.: **Liryki pisane prozą.** „Nowe Książki” 1980 nr 18 s. 38-39 [„Chwila postoju”].
45. Smolka I.: **Tęsknota do symboliki trwałej.** „Nowe Książki” 1981 nr 19 s. 12-13 [„Wybór wierszy”, 1981].
46. Smolka I.: **Zobaczone i ofiarowane.** „Więź” 1999 nr 8 s. 204-207 [„Zobaczone”].
47. Sochoń J.: **Julia Hartwig, czyli czułość.** „Więź” 1993 nr 4 s. 152-156.
48. Stala M.: **Krucha nieśmiertelność.** „Tygodnik Powszechny” 1995 nr 20 s. 13 [„Nim opatrzysz się zieleń”].
49. Stala M.: **Nicość.** „NaGłos” 1993 nr 9/10 s. 270-275 [„Czułość”].
50. Stala M.: **Spokojny blask.** „Tygodnik Powszechny” 1993 nr 9 s. 8 [„Czułość”].
51. Stanik S.: **Czułość powrotów, czułość obecności.** „Nowe Książki” 1993 nr 8 s. 9-10 [„Czułość”].

52. Szaruga L.: **Ludzkie nieludzkie słowa.** „Tygiel Literacki” 2000 nr 1/3 s. 177-181 [„Zobaczone”, „Zawsze od nowa. 100 wierszy”, 1999, „Przemija postać świata”, 1999].

53. Szewc P.: **Julia Hartwig.** „Nowe Książki” 1998 nr 11, okładka [życiorys].

54. Szewc P.: **Poetyckie „Błyski.”** „Odra” 1984 nr 12 s. 57-59 [twórczość].

55. Szewc P.: **Przymierze.** „Tygodnik Powszechny” 1988 nr 14-15 s. 10 [„Obcowanie”].

56. Szuber J.: **Czytając wiersze Julii Hartwig.** „Więź” 2002 nr 8-9 s. 167-169 [„Wiersze amerykańskie”, „Nie ma odpowiedzi”].

57. Szymańska A.: **Chwila postoj.** „Tygodnik Kulturalny” 1980 nr 48 s. 11.

58. Szymańska A.: **Niewidzialni mieszkańcy świata Julii Hartwig.** „Kwartalnik Artystyczny” 2000 nr 4 s. 41-46.

59. Śliwiński P.: **Forma czyli format.** „Nowe Książki” 1998 nr 11 s. 10-11 [„Zobaczone”].

60. Woroszyński W.: **Jeszcze jedno święto.** „Więź” 1988 nr 6 s. 161-163 [„Obcowanie”].

61. **Wśród książek.** „Tygodnik Powszechny” 1992 nr 42 s. 9 [„Czułość”].

62. Z.[Zieliński M.]: **Nasze lektury. Julia Hartwig, Czowanie.** „Kultura” 1988 nr 20 s. 12.

63. Zacharska J.: **Trzy poetki.** „Nowe Książki” 1970 nr 15 s. 916-917 [„Wolne ręce”].

64. Zawada A.: **Afirmacja.** „Odra” 1988 nr 12 s. 93-94 [„Obcowanie”].

Wywiady z J. Hartwig

1. **Ciekawość świata.** Z J. Hartwig rozmawia A. Koss. „Kresy” 1997 nr 1 s. 111-118.

2. **Dlaczego poezja?** Rozmawiał M. Łukasiewicz. „Literatura” 1997 nr 6 s. 4-6.

3. **Najważniejszy jest dom.** Z Julią Hartwig rozmawia G. Leszczyński. „Guliwer” 2001 nr 1 s. 24-28.

4. **Poezją mówię wprost.** Z J. Hartwig rozmawia J. Mikołajewski. „Gazeta Wyborcza” 2002 nr 221 z dn. 21-22.09.2002 s. 12-13.

5. **Powroty.** Rozmowa D. J. Cirlik z Julią Hartwig. „Gazeta Wyborcza” 2001 nr 105 z dn. 7.05.2001 s. 16.

6. **Sztuka patrzenia.** Rozmowę przeprowadzili K. Janowska, P. Mucharski. „Tygodnik Powszechny” 2001 nr 33 s. 1,13.

7. **Świat trzeba przefiltrować przez siebie.** Z Julią Hartwig rozmawia P. Szewc. „Nowe Książki” 1998 nr 11 s. 6-9.

8. **Ukryta powaga.** Rozmowa R. Leszczyńskiej z Julią Hartwig. „Gazeta Wyborcza” 2001 nr 190 z dn. 16.08.2001 s. 12.

9. **W człowieku tkwi potrzeba liryzmu.** Rozmawiał K. Masłoń. „Rzeczpospolita” 2001 nr 68 z dn. 21.03.2001 s. A 11.

10. **Wysłannik dobrej wieści.** Z Julią Hartwig rozmawia B. Łyżwa. „Sycyna” 1998 nr 20 s. 3-4.

Artykuły dotyczące pozostałej twórczości J. Hartwig

1. Baranowska M.: **Podróże Gerarda de Nerval.** „Literatura na Świecie” 1973 nr 7 s. 341-351 [m.in. „Gerard de Nerval”].

2. Malanowski T. A.: **Pogrobowiec czy prekursor?** „Nowe Książki” 1973 nr 2 s. 43-44 [„Gerard de Nerval”].

3. Matuszewski R.: **Portret Apollinaire’a.** „Nowe Książki” 1962 nr 21 s. 1281-1284 [„Apollinaire”].

4. Nasiłowska A.: **Poezja i podróż.** „Więź” 2001 nr 7 s. 178-180 [„Zawsze powroty”].

5. Ostrowski E.: **Smak poziomki.** „Guliwer” 2000 nr 4 s. 24-28 [książki dla dzieci].

6. Rogoziński J.: **Czatownik melancholijny.** „Przegląd Kulturalny” 1962 nr 14 s. 3 [„Apollinaire”].

7. **Wśród książek.** „Przyjaciółka” 1981 nr 4 s. 15 [„Dziennik Amerykański”].

8. Zawada A.: **Dziennik artysty z lat chłonności.** „Nowe Książki” 2001 nr 7 s. 22 [„Zawsze powroty”].

RENATA SOWADA

nauczyciel bibliotekarz w Szkole Podstawowej nr 53 w Częstochowie

Jak poprawić własne relacje z innymi, czyli cykl zajęć pt. „Grzeczność na co dzień”

Pomysł przeprowadzenia konkursu zrodził się z obserwacji zachowań dzieci wokół nas, w różnych sytuacjach: w szkole, w kinie, w autobusie, w stołówce.

Znajomość zwyczajów i form towarzyskich określana francuskim słowem *savoir-vivre* (savoir – wiedzieć, umieć, vivre – żyć) jest tematem wielu pozycji lekturowych, które chcielibyśmy

zaprezentować uczniom klas V i VI. Wśród nich znalazły się: E. Benneau *O zachowaniu się w pracy*, M. Dańkowska *Nastolatki i bon ton*, H. Hartley *Dobre maniery*, J. Kamyczek *Grzeczność na co dzień*, M. Markiewicz *Poradnik dobrych obyczajów*, W. Osijew *Czarodziejskie słowo*. Są to doskonałe źródła czerpania wiedzy o poprawności zachowania, pisane z myślą o przerożnych adresatach.

Motto naszego cyklu lekcji przeprowadzonego w ramach ścieżki edukacji czytelniczej i medialnej brzmiało „Gdy nie wiem, co robić to na wszelki wypadek wolę zachować się przyzwyczajenie”. Ten aforyzm autorstwa Antoniego Słonimskiego, zachowujący ponadczasowy charakter, przyświecał uczniom w czasie konkursów przygotowanych z myślą o podniesieniu ich kultury osobistej.

O ważności problemu we współczesnych czasach przypominały porozwieszane w sali hasła, w tym słynne słowa z *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza „Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą”, porzekadła i przysłowia jak: „Kto się nie zna na grzeczności niewart mieć u siebie gości” – S. Adalberga, „Bądźmy grzeczni dla każdego a nie znajdziemy niegrzecznego” – P. Legowicza.

Celem głównym naszych zajęć było przybliżenie uczniom zasad dobrego wychowania. Wśród celów szczegółowych wyróżniłyśmy:

- uświadomienie dzieciom, że odpowiednie zachowanie jest warunkiem powodzenia we wszystkich dziedzinach życia,
- wyjaśnienie wątpliwych sytuacji dotyczących właściwego odnalezienia się w towarzystwie,
- rozwijanie aktywnego współdziałania w zespole i pracy w grupie,
- propagowanie form teatralnych,
- rozwijanie śmiałości „młodych aktorów”,
- ćwiczenie precyzyjnego wypowiadania własnych sądów.

Cykl lekcji rozpoczął się od prezentacji wydawnictwa na temat grzeczności. Staraliśmy się przedstawić pokrótce zawartość tych pozycji, zachęcając do korzystania z nich, także w sytuacjach spornych. Przekonałyśmy się, że lektura poradników zmusza do zweryfikowania naszych złych przyzwyczajęń, np. w kwestii zapraszania i traktowania gości, kultury jedzenia i podawania do stołu. Na początku omówiłyśmy książkę, która służy już kolejnemu pokoleniu czytelników czyli *Grzeczność na co dzień* J. Kamyczka. Inną przedstawioną pozycją była propozycja M. Markiewicz *Poradnik dobrych obyczajów*, której każdy rozdział został opatrzony cełnym porzekadłem np. o wizytach – „Nie znęćsz gości potrawą, lecz ujmując postawą”. Skierowałyśmy także uwagę naszych dzieci na magię słów „przepraszam”, „proszę”, „dziękuję”, o czym przypomina książeczka W. Osijewa *Czarodziejskie słowo*.

Prezentując poradnik H. Hartley *Dobre maniere* zwróciłyśmy uwagę na to, że warunkiem komfortowego samopoczucia w każdej sytuacji i świadomości, że nie będziemy obiektem krytycznych uwag, jest znajomość *savoir-vivre*. Przyjemnie jest czuć się w każdej sytuacji swobodnie, wiedzieć jak się zachować w towarzystwie osób starszych jak i rówieśników, przy stole odpowied-

nie trzymać łokcie i sztućce, umieć wyprowadzać psa na spacer i zażegnać konflikt z koleżanką. Zainteresowanie wzbudziła książka M. Dańkowskiej, której motto przyświecało naszemu cyklowi.

Prezentując te i inne wydawnictwa starałyśmy się uświadomić dzieciom, że znajomość *kindersztuby* poprawi relacje z rówieśnikami, nauczycielami i rodzicami, wpłynie pozytywnie na atmosferę w szkole i w pracy. Podkreśla to myśl przewodnia książki E. Benneau *O zachowaniu się w pracy – Pokaż mi, jak traktujesz innych, powiem ci, kim będziesz*.

Następnym etapem było przygotowanie scenek teatralnych, w których uczniowie prezentowali sytuacje wzięte z życia. Inspiracją dla nas do ich napisania były teksty Magdaleny Samozwaniec z książki *Tylko dla dziewcząt*. W oparciu o nie napisałyśmy scenki „Przyjacielska przysługa” i „Dobre maniere”, które odegrali uczniowie klas szóstych. Stały się one podstawą do sformułowania pytań na zorganizowanym przez nas konkursie nt. przejawów złego wychowania bohaterów, np.: „Podaj dwie zasady dobrego wychowania, które złamała bohaterka scenki”, „Czym zraziła do siebie dziewczyna swojego chłopaka?”

Następnym etapem rywalizacji było nakrywanie stołu do obiadu, którego poszczególne dania przedstawiałyśmy uczniom. Zdaje się, że w dobie zanikającej gościnności, spowodowanej m. in. naszym zubożeniem materialnym, ta konkurencja sprawiła przedstawicielom klas nie lada trudność. Jakże pięknie zabrzmiał wyrecytowany przez jedną z uczennic fragment *Pana Tadeusza* ilustrujący przykłady polskiej gościnności szlacheckiej.

Następny konkurs – podawanie kwiatów nie stwarzał problemu uczniom klas VI, jedynie dwie dziewczynki z klas V podały „solenizantce” kwiaty zawinięte w papier. Kulturalne przechodzenie w kinie czy w teatrze zaprezentował tylko jeden uczeń.

Szczególnie zależy nam na tym, aby rozwinąć w naszych uczniach znajomość zasad, w które wyposażymy ich na całe życie, a także na tym by móc skorzystać z wernisaży np. w Muzeum Literatury Dziecięcej w których uczestniczymy z dziećmi, z filmów, spektakli teatralnych, a nie skupiać się tylko na bezustannym upominaniu i przypominaniu o zasadach poprawnego zachowania.

Następny konkurs dotyczący sposobu przedstawiania siebie i innych w towarzystwie nie sprawił uczestnikom większych trudności. Bez pomylek odgadnięto właściwą kolejność prezentacji, w której uwzględniono hierarchię ważności prezentowanych osób.

Z emocji towarzyszących dzieciom w czasie rywalizacji międzyklasowej wywnioskowałyśmy, że ten temat nie jest obojętny naszym uczniom.

Konkursy były urozmaicane świetnymi improwizacjami utworów muzyki rozrywkowej wykonanymi przez uzdolnionego ucznia. Wprowadziły one sympatyczną atmosferę, potwierdzając tezę, iż muzyka łagodzi obyczaje. Uśmiechnięte twarze były podziękowaniem dla nas za przygotowanie cyklu lekcji, które zakończyło się rozdaniem pamiątkowych dyplomów dla zwycięskich zespołów klasowych.

Bibliografia:

1. Ankudewicz-Blukacz T.: *O grzeczność językową w klasie „Polonistyka”* 1999 nr 6.
2. Benneau E.: *O zachowaniu się w pracy*. Warszawa: Diogenes, 2000.

3. Dańkowska M.: *Nastolatki i bon ton*. Warszawa: Państwowe Wydaw. Ekonomiczne, 1990.

4. Hartley H.: *Dobre maniere*. Warszawa: Voco-tio, 1995.

5. Kamyczek J.: *Grzeczność na co dzień*. Warszawa: Iskry, 1972.

6. Markiewicz M.: *Poradnik dobrych obyczajów*. Warszawa: Iskry, 1982.

7. Osijew W.: *Czarodziejskie słowo*. Warszawa: „Nasza Księgarnia”, 1968.

8. Samozwaniec M.: *Tylko dla dziewcząt*. Katowice: Wydaw. „Śląsk”, 1968.

JOANNA JASIŃSKA
AGNIESZKA PIECHNIK

Szkoła Podstawowa nr 69 w Warszawie

Pożegnania

Władysława Wasilewska (1922-2004)

Trudno pogodzić się z nieubłaganym losem, z odejściem na zawsze Władysławy Wasilewskiej, wyrwanej z grona kochającej ją rodziny, licznych przyjaciół, obowiązków i niespełnionych planów twórczych.

Życie Jej wypełnione było do końca umiłowaną pracą i misją służenia społeczeństwu. Urodziła się 25 czerwca 1922 r. w Krakowie. Pracę w zawodzie nauczycielskim rozpoczęła w Krakowie w 1945 r. Studia filologiczne rozpoczęła na Uniwersytecie Jagiellońskim, ukończyła w Warszawie uzyskaniem dyplomu magistra polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego (1952). Gruntowna wiedza historyczno-literacka, językoznawcza i rozległe zainteresowania humanistyczne otworzyły Jej drogę do pracy pedagogicznej, czy nawet badawczej w dziedzinie literaturoznawstwa.

Wybrała bibliotekarstwo, była instruktorem i kierownikiem biblioteki w Młodzieżowym Domu Kultury, a następnie kierownikiem Oddziału Czytelni w Pałacu Młodzieży w Warszawie. Poczula się naprawdę szczęśliwa po przejściu do szkoły, kierując profesjonalnie Biblioteką II Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Batorego w Warszawie, gdzie zorganizowała pierwszy w szkołach warszawskich warsztat informacyjny dla uczniów. Opracowała dla resortu oświaty i szkolnictwa wyższego projekt dokumentacji programowej dla studiów kierunku bibliotekarstwo dla wyższych studiów pedagogicznych (1964). Wyróżnieniem za innowacyjną pracę bibliotekarską było powierzenie Wł. Wasilewskiej stanowiska wizytatora w Wydziale Bibliotek Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego (1970). Opracowała tam instrukcję o przygotowaniu uczniów do korzy-

stania z informacji, podjęła starania o zmianę norm zatrudnienia nauczycieli-bibliotekarzy w bibliotekach szkolnych. Zaszczyty te nie przyniosły spełnienia Jej oczekiwań zawodowych, ponieważ po dwóch latach, na własną prośbę, powróciła do Liceum im. Batorego (1972), wybierając pracę „u podstaw”, kontakty z młodzieżą, oddziaływanie na kształtowanie osobowości, intelektu i zainteresowań młodych ludzi przez kontakty z książką.

Podsumowaniem doświadczeń bibliotekarskich Wł. Wasilewskiej była publikacja *Wiedza o książce*, wydana w 1966 r. W latach 1969-1974 była redaktorem „Rocznika Biblioteki Narodowej” i przygotowała do druku „Roczniki” za lata 1970-1974.

Za wielką przygodę swojego życia uważała pracę nad przygotowaniem *Listów Stefana Żeromskiego do Henryka Bukowskiego* z obszernym komentarzem, opublikowanych w 1975 r. Przygoda przerodziła się w nowe powołanie, otworzyła drogę do zespołu pracującego pod kierownictwem prof. Zbigniewa Golińskiego nad edycją krytyczną *Pism zebranych* pisarza (od 1977 r.). Przygotowała do druku trzy pierwsze powieści Stefana Żeromskiego – *Szyfrowe prace*, *Promień* i *Ludzi bezdomnych*. Zestawienie i omówienie odmian tekstów w dziełach wydanych za życia twórcy, napisanie do nich komentarza – było zadaniem trudnym, zważywszy, że w przeszłości edycją tekstów Żeromskiego zajmowali się znakomici znawcy jego pisarstwa: Stanisław Pigoń i Henryk Markiewicz. Praca ta przyniosła autorce satysfakcję i doświadczenie, wykorzystane później w redagowaniu czasopisma bibliotekarskiego. Rozpoczęła pracę nad nową edycją trylogii Żeromskiego *Walka z szatanem* i w dużej mierze dokończyła to ogromne dzieło krytycznoliterackie.

Żeromski był ideowym i literackim mistrzem Władysławy Wasilewskiej; pasja zgłębiania prawdy, współczucie z dołą skrzywdzonych i cierpiących, bogactwo i giętkość stylistyczna pisarza od-



Fot. J. Ch.

działały na wrażliwą, obdarzoną darem obserwacji oraz uniiłowaniem polszczyzny – autorkę.

Przez ponad 22 lata pełniła funkcję redaktora naczelnego miesięcznika „Poradnik Bibliotekarza” (1976-1998). W ocenie wydawcy – Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich – czasopismo pod kierownictwem redaktor Władysławy Wasilewskiej stało się płaszczyzną upowszechnienia nowoczesnej wiedzy bibliotekarskiej, wymiany profesjonalnych doświadczeń, integracji licznych grup zawodowych, szczególnie bibliotekarzy bibliotek publicznych i szkolnych. Pismo aktywnie uczestniczyło w przemianach lat 1989-1991, popularyzując aktywność samorządowych bibliotek.

Wiele uwagi poświęcała pracy z młodym czytelnikiem, doskonaleniu i poradnictwu zawodowemu dla bibliotekarzy. Wyprzedziła erę automatyzacji w bibliotekarstwie, inicjując cykl artykułów oraz poradnictwa dotyczących wykorzystania komputerów. Dokonała wielu korzystnych zmian w formie edytorskiej, udoskonaliła układ graficzny czasopisma. Doprowadziła do zwiększenia nakładów pisma i poszerzenia kręgu jego odbiorców. W II połowie lat 80. „Poradnik” miał ok. 25 000 prenumeratorów – taki nakład był rekordem w dziejach czasopism bibliotekarskich i pewnie nigdy nie zostanie pobity. Pismo było systematycznie czytane przez bibliotekarzy z wielkomiejskich i gminnych oraz szkolnych bibliotek. „Poradnik” stał się pismem nie tylko kicrowanym do bibliotekarzy ale i tworzonym przez nich; w swojej kartotece Pani Redaktor zgromadziła informacje o 600 autorach. Na łamach „Poradnika” wypowiadali się specjaliści różnych dziedzin wiedzy z tytułami naukowymi, ale większość materiałów redakcyjnych pochodziło od bibliotekarzy – praktyków zatrudnionych w bibliotekach publicznych. Starła się o pozyskanie autorów z niewielkich ośrodków wiejskich i małych miasteczek. Prowadziła z nimi rozległą koresponden-

cję, w sposób niezwykle taktowny proponując poprawki, najczęściej językowe i uściślenia danych w złożonych tekstach, które czyniły wypowiedzi nieprofesjonalnych autorów bardziej klarownymi i wiarygodnymi. Z doświadczeń redaktorskich mogła napisać podręcznik poprawnej polszczyzny (niemal rozdział poświęcony temu zagadnieniu przedstawiła w wywiadzie drukowanym w „Poradniku Bibliotekarza” nr 1 z 1999 r.).

W pracy redakcyjnej wszechstronnej pomocy udzielał Jej syn – Juliusz Wasilewski, który przez kilkanaście lat pełnił funkcję sekretarza miesięcznika i wprowadził w nim wiele innowacji merytorycznych i technicznych.

Jej pasją życiową była służba społeczeństwu, przez ponad 25 lat pełniła ważne funkcje w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich. Była członkiem Zarządu Okręgu (1967-1970), członkiem Zarządu Głównego (1970-1973), następnie członkiem Prezydium (1973-1976), sekretarzem generalnym Stowarzyszenia (1981-1985), przewodniczącą Głównego Sądu Koleżeńskiego (1986-1993).

Poczucie wielkiej odpowiedzialności za kształt merytoryczny, ideowy oraz przyszłość Stowarzyszenia towarzyszyła Jej szczególnie w dekadzie lat 80. w czasie pełnienia odpowiedzialnej funkcji sekretarza generalnego.

Należała do Zespołu Historyczno-Pamiętnikarskiego Okręgu Stołecznego SBP. Była współredaktorką tomu *Entuzjastki bibliotekarstwa dziecięcego* w serii <Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych> opracowanego przez Zespół i wydanego w 1999 r. Umieściła w nim szkic biograficzny o *Helenie Falkowskiej*, który może być po części projekcją Jej własnego życia i ideałów.

Odnznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Honorową Odznaką SBP, Odznaką 100-lecia. Uhonorowana Nagrodą II stopnia Ministra Oświaty i Wychowania, laureatka Nagrody im. Heleny Radlińskiej III stopnia, Nagrodą Doroczną Funduszu Literatury za 1987 r. Na Zjeździe Delegatów SBP w 1989 r. została powołana do wybranego grona członków honorowych Stowarzyszenia.

Żyła 81 lat, zmarła 12 lutego 2004 r. W ostatniej drodze towarzyszyli Jej liczni przyjaciele, a wśród nich bibliotekarze, przedstawiciele Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, redakcji „Poradnika Bibliotekarza”, pracownicy instytucji resortu kultury oraz edukacji narodowej, wierna młodzież z Liceum im. St. Batorego z pocztym sztandarowym. Spoczęła na Wojskowym Cmentarzu Powązkowskim.

KRYSTYNA KUŹMIŃSKA

XXIV Ogólnopolski Konkurs Poetycki „O Laur Jabłoni '2004”

1. Organizator konkursu:

- Centrum Kultury Regionalnej w Grójcu.

2. Cele konkursu:

- pobudzenie aktywności twórczej,
- popularyzacja współczesnej, amatorskiej twórczości poetyckiej.

3. Zasady uczestnictwa:

■ konkurs jest przeznaczony dla autorów nieprofesjonalnych, nie będących członkami związków twórczych,

■ tematyka utworów jest dowolna, jednak organizatorom zależy, aby choć jeden tekst dotyczył Ziemi Grójckiej,

■ wiersze nie powinny być dotychczas publikowane, jak również nie nagradzane w innych konkursach,

■ uczestnicy nadsyłają trzy utwory napisane na komputerze lub w formie maszynopisu skompletowane zszywką w trzy zestawy,

■ każdy zestaw powinien być opatrzone gołdem,

■ dane autora (imię, nazwisko, dokładny adres, województwo, ewentualnie numer telefonu) należy dołączyć w zaklejonej kopercie opatrzonej tym samym gołdem jak zestaw wierszy,

■ zestawy wierszy wraz z danymi osobowymi należy przysłać na adres:

Centrum Kultury Regionalnej
ul. Piłsudskiego 1
05-600 Grójec
skr. poczt. 71

z dopiskiem: „O Laur Jabłoni '2004”

4. Terminy:

■ termin nadsyłania wierszy upływa z dniem 15 maja 2004 r. (decyduje data stempla pocztowego),

■ komisja konkursowa powołana przez organizatorów oceni utwory do 30 czerwca 2004 r.

5. Nagrody:

■ organizatorzy przewidują przyznanie nagród, wyróżnień oraz wyróżnienia specjalnego za utwór o tematyce grójckiej.

6. Uwagi:

■ organizatorzy zastrzegają sobie prawo do publikacji nagrodzonych i wyróżnionych utworów bez honorarium autorskiego.

„Podaruj dzieciom książkę”

● Taki tytuł nosiła akcja, podczas której obdarowano różnymi książkami dzieci zwłaszcza te, których rodziców nie stać na kupowanie książek. Książki pozyskano od prywatnych osób oraz z wydawnictw takich jak: „Ossolinum”, „Didasko”, „Amber”

„WAB.”, „Rebis”, które spośród 16 wydawnictw, do których zwróciliśmy się, zechciały odpowiedzieć na naszą prośbę, za co jesteśmy ogromnie wdzięczni. Uważamy, że jest to nie tylko miły gest ze strony lokalnej biblioteki w kierunku dzieci, które niekiedy po raz pierwszy w życiu dostają na własność książkę, ale też dobry sposób na upowszechnianie czytelnictwa i promocję biblioteki w środowisku. Akcja była inicjatywą bibliotekarzy zrzeszonych w Oddziale SBP i PiMBP w Kłodzku i znalazła swój wymiar także w prasie lokalnej. (G. B.)

20-lecie Ośrodka Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych WBP Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu

● 30.03.2004 r. odbył się w Toruniu Jubileusz 20-lecia Ośrodka Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu. Część oficjalną zorganizowano w Dworcu Artusa na Rynku Staromiejskim. Uroczystość otworzyła Teresa E. Szymorowska – dyrektor WBP KK następnie wystąpili: Franciszek Czajkowski (Ośrodek „Dziś i jutro”), Maria Skarzyńska – kierownik (prezentacja multimedialna 20-letniej działalności Ośrodka). Po wystąpieniach miał miejsce spektakl poetycko-muzyczny wg sonetów Francesco Petrarke pt. „Jeśli to nie jest miłość...” w wykonaniu czytelników Ośrodka, a potem podziękowania dla sponsorów, wypowiedzi gości. W części drugiej – wernisaż wystawy jubileuszowej „...przeprowadzacie nas przez niedostępny dla nas mur słowa drukowanego” oraz zwiedzanie Ośrodka. (J. Ch.)

Co z „Przeglądem Bibliotecznym”?

● Wicé o postanowieniu w stan likwidacji Biblioteki Polskiej Akademii Nauk stwarza nową, niekorzystną sytuację dla kwartalnika „Przegląd Biblioteczny”. Czasopismo, wydawane dotychczas przez Bibliotekę PAN i ZG SBP, traci jednego ze współników. Zaniepokojeni możliwością niekorzystnych zmian, a nawet perspektywą końca tak zasłużonego dla bibliotekarstwa periodyku, przedstawiciele władz SBP przedłożyli wstępne propozycje umożliwiającej dalsze wydawanie „Przeglądu”. Okazją do wymiany opinii na powyższy temat było posiedzenie Rady Redakcyjnej kwartalnika w dniu 29 stycznia br. Zarówno przedstawiciele PAN, jak też SBP, zadeklarowali wolę podtrzymania istnienia czasopisma, aczkolwiek główny finansowy ciężar wynikający z tego tytułu przypadnie w udziale SBP. Stowarzyszenie, jak stwierdzili przedstawiciele jego władz, gotowe jest przejść pełną odpowiedzialność za wydawanie czasopisma wówczas, gdy wyjaśnione zostaną ostatecznie i autorytatywnie kwestie prawno-administracyjne związane z likwidacją Biblioteki PAN.

MiBPB w Belchatowie w nowym informatorze 2003

● Czytelnicy i sympatycy Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Belchatowie mogą zapoznać

się z szeroką działalnością tej placówki w kolejnej edycji „Informatora MiPBP w Belchatowie 2003” (Belchatów 2004). Rocznik ten ukazał się w nakładzie 250 egz. – pod red. Wandy Cerkiewicz i Sylwii Mandalińskiej. We wstępie – dyrektor Biblioteki – Magdalena Forusińska zwróciła uwagę na toczoną w ub.r. dyskusję nt. sterotypowego wizerunku współczesnego bibliotekarza (mającą miejsce również na łamach „Poradnika Bibliotekarza”) i koniecznością przełamania tej bariery przez nowoczesne biblioteki będące prężnymi ośrodkami informacyjnymi, operującymi nowymi nośnikami, narzędziami i technologiami. (J. Ch.)

Problemy biblioterapii na łamach czasopism bibliotekarskich

● Ukazały się nowe numery „Biblioteraputy” – nr 3/2003 i 4/2003. Numer 3 prezentuje artykuł Agnieszki Pindelskiej pt. *Bibliometryczna analiza piśmiennictwa z zakresu biblioterapii omawiająca stan rozwoju piśmiennictwa z tego zakresu*. Autorka zajmuje się m.in. problemami biblioterapii na łamach czasopism. Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” jest usatysfakcjonowana stwierdzeniem autorki, iż na łamach „PB” pojawiło się najwięcej artykułów nt. biblioterapii. Najwcześniejszy artykuł w tym periodyku ukazał się w 1977 r. W ciągu 24 lat opublikowano w nim 34 artykuły, średnio jeden artykuł rocznic. Na drugim miejscu jest „Bibliotekarz”, który opublikował od 1966 r. – 31 artykułów. „Biblioteraputa” jest pierwszym periodykiem poświęconym biblioterapii. Przez trzy lata opublikowano 31 artykułów, czyli średnio 10 rocznic. Kolejne miejsca zajmują czasopisma pedagogiczne: „Szkoła Specjalna”, „Roczniki Pedagogiki Specjalnej”. (J. Ch.)

ZAPROSILI NAS...

- Dyrektor Biblioteki Narodowej na uroczystą prezentację cennego rękopisu iluminowanego *Psalterz Potockich* z kolekcji wilanowskiej w publikacji tradycyjnej i elektronicznej oraz na otwarcie Pracowni Digitalizacji Zbiorów BN. 23.02.2004 r.
- Biblioteka Narodowa do *Salonu Wydawców* na spotkanie z Kolegium redakcji miesięcznika religijno-społecznego „Jednota” poświęconego polskiemu ewangelicyzmowi i ekumenii. 3.03.2004 r.
- Biblioteka Narodowa i Polskie Towarzystwo Bibliologiczne na promocję polsko-niemieckich publikacji pt. „Ochrona wspólnego dziedzictwa europejskiego” oraz „Biblioteki naukowe w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939-1945”. 5.03.2004 r.
- Dyrektor Biblioteki Narodowej na promocję filmu Krzysztofa Szmagiera „Polscy nobliści”. W programie spotkanie z reżyserem i projekcja filmu. 15.03.2004 r.
- Biblioteka Narodowa do *Salonu Pisarzy* z Małgorzatą Szpakowską. 17.03.2004 r.
- Redaktor naczelny „Nowych Książek” Tomasz Łubicński i dyrektor Biblioteki Narodowej Michał Jagiełło na spotkanie z Tadeuszem Gadaczem i Bogusławem Milerskim – redaktorami naukowymi publikacji *Religia. Encyklopedia PWN* wyróżnionymi Nagrodą „Nowych Książek” 2003 za opracowanie koncepcji encyklopedii i jej udaną realizację. 24.03.2004 r.
- Dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu na uroczystość jubileuszu 20-lecia Ośrodka Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych. 31.03.2004 r.

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Komitet Redakcyjny: Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Mirosława Majewska (sekretarz), Sylwia Błaszczyk, Wiesława Borkowska-Nichthauser, Andrzej Kempa, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz, Robert Miszczuk, Anna Skubisz, Barbara Stępniewska

Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUŚCIŃSKA tel. (22) 822-43-49 wew. 18, 0505-078-945; e-mail: wydawnictwo_cebid@wp.pl; cebid@supermedia.pl
Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. (22) 552-02-26, 0600-505-662; e-mail: dgrabow@wp.pl
Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96
Projekt graficzny okładki i piktogramów: Agata LIPNICKA
Honoraria autorskie: Małgorzata Konowrocka tel. (22) 825-54-25

Współpracują z redakcją: Lucjan Biliński, Grażyna Bilka, Lidia Błaszczyk, Ewa Gruda, Małgorzata Kisilowska, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska

WYDAWNICTWO



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax 827-52-96

Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI

Konto SBP: Millennium BIG Bank Gdański S.A. Oddział 040 Warszawa
701160 2202 0000 0000 2814 5355

Skład i łamanie: Renard Hawryszko. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozłki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład: 7050 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594.

Trzecia edycja konkursu „Z ekonomią na ty”

Narodowy Bank Polski we współpracy z Biblioteką Narodową ogłosił trzecią edycję konkursu „Z ekonomią na ty”. Jego celem jest upowszechnianie wśród młodzieży wiedzy ekonomicznej oraz rozbudzanie zainteresowań tematyką gospodarczą.

Konkurs skierowany jest do wszystkich bibliotek powiatowych – ziemskich i grodzkich (także pełniących zadania bibliotek powiatowych) oraz do tych bibliotek miejskich w miastach siedzibach powiatów, w których dotychczas nie utworzono bibliotek powiatowych (czyli do potencjalnych bibliotek powiatowych).

Warunkiem przystąpienia do konkursu (o którym uprawnione biblioteki zostaną bezpośrednio powiadomione) jest przesłanie na adres NBP do **23 kwietnia 2004 r.** założeń projektu edukacyjnego skierowanego do uczniów szkół ponadpodstawowych i studentów.

Biblioteki, które zgłoszą najlepsze projekty otrzymają na ich realizację w okresie czerwiec-wrzesień 2004 r. do 5000 zł. Dotacja będzie mogła być wykorzystana m.in. na prelekcje, filmy, wystawy, wycieczki, konkursy, quizy i turnieje wiedzy, gry symulacyjne oraz zadania praktyczne.

W październiku komisja konkursowa oceni sprawozdania z realizacji projektów. Biblioteki ocenione najwyżej otrzymają do 10 000 zł nagrody na uzupełnienie księgozbioru o tematyce ekonomicznej i/lub na zakup sprzętu komputerowego. Na nagrody w wysokości do 2000 zł mogą liczyć także bibliotekarze-koordynatorzy tych projektów.

Popularność konkursu „Z ekonomią na ty” wzrasta z roku na rok. Tylko w ubiegłym roku w przeprowadzonych przez biblioteki działaniach wzięło udział około 18 000 uczniów szkół ponadpodstawowych i studentów, zaangażowane było ponad 180 szkół oraz blisko 300 instytucji prywatnych i publicznych.

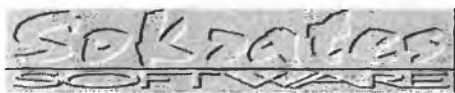
Więcej informacji o konkursie, regulamin konkursu oraz przykłady działań edukacyjnych nagrodzonych w latach ubiegłych można znaleźć na stronie internetowej www.nbp.pl/edukacja/biblioteki/konkurs2004.html

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

- | | |
|-----------------------------|----------------------------|
| 1. Imię i nazwisko | 6. Nr PESEL |
| 2. Data i miejsce urodzenia | 7. Nr NIP |
| 3. Imiona rodziców | 8. Miejsce pracy i funkcja |
| 4. Adres zamieszkania | 9. Numer konta bankowego |
| 5 Adres urzędu skarbowego | |

Prosimy o podpisywanie tekstów, dołączonych zdjęć i dyskietek.



SOKRATES-Software
ul. Moldawska 18, 61-614 POZNAŃ
tel./fax (061) 656 44 10
e-mail: sokrates@sokrates.pl, www.sokrates.pl

Mamy przyjemność zawiadomić Państwa,
że biuro firmy mieści się obecnie w nowej siedzibie.
Zmianie uległ też numer telefonu.

Zintegrowane systemy biblioteczne **SOWA** i **SOWA2**

Od 13 lat nasza firma SOKRATES-Software zajmuje się tworzeniem oprogramowania dla bibliotek. Rozwijamy nasze oprogramowanie, uważnie wsłuchując się w uwagi użytkowników oraz wykorzystując najnowsze zdobycze techniki informatycznej. Wszystkie nasze działania podyktowane są chęcią maksymalnego usprawnienia pracy bibliotekarza, minimalizacji kosztów obsługi systemów oraz dotrzymania kroku najnowszym trendom w branży informatycznej.

Owoce tej pracy jest zastosowanie w aktualnych wersjach systemów SOWA architektury klient/serwer. Osiągnęliśmy dzięki temu rozwiązania w pełni skalowalne oraz wykorzystujące sieć Internet do obsługi wszystkich funkcji biblioteki.

Skalowalność systemów SOWA pozwala zbudować efektywny system obsługi zarówno w małych i średnich bibliotekach (na pojedynczym stanowisku lub w sieci lokalnej) jak i w bibliotekach z wieloma placówkami lub sieciach bibliotecznych obejmujących np. miasto, gminę, powiat, województwo czy branżę (w oparciu o sieć rozległą z serwerem centralnym).

Oprogramowanie serwera aplikacji może działać w środowisku Linux (darmowym) lub Windows (komercyjnym), opcjonalnie z wykorzystaniem serwera SQL. Oprogramowanie klienta pracuje w trybie graficznym i jest dostępne dla systemów Windows.

Wykorzystanie sieci Internet do obsługi biblioteki umożliwia m.in. tworzenie katalogów centralnych, katalogowanie zespołowe, zdalną obsługę wypożyczeń, centralne gromadzenie. Cechy te pozwalają na efektywną współpracę grup bibliotek np. biblioteki macierzystej i jej filii, bibliotek regionu lub branży.

W systemach SOWA opracowanie dokumentów wspomagane jest pobieraniem gotowych opisów bibliograficznych z dostępnych w Internecie katalogów w systemie SOWA lub z innych, poprzez protokół **Z39.50** lub za pośrednictwem plików w standardzie ISO 2709. Dzięki tym cechom bibliotekarze pracujący w systemach SOWA mogą współpracować on-line z innymi, korzystającymi np. z systemów Aleph, Horizon, Virtua czy Innopac.

Dzięki oferowanym w systemach SOWA funkcjom czytelnicy uzyskali możliwość wyszukiwania, sprawdzania dostępności, zamawiania i rezerwowania dokumentów w katalogach biblioteki poprzez WWW. Możliwe jest też stworzenie serwisu WWW pozwalającego na jednoczesne przeszukiwanie wielu niezależnych katalogów, w ramach katalogu rozproszonego.

Pod względem funkcjonalnym nasze produkty umożliwiają kompleksowe zautomatyzowanie procesów bibliotecznych. Katalogowanie, wyszukiwanie, gromadzenie, wypożyczenia, statystyki, obsługa inwentarzy, skontrum i inne procesy realizowane są poprzez specjalistyczne moduły.

Katalogowanie możliwe jest w różnych formatach np. **MARC21**, SOWA oraz innych przygotowanych specjalnie na życzenie użytkownika. Opracowane konwertery pozwalają również na wymianę danych z tymi bibliotekami, które posiadają inne systemy informatyczne.

Czytają nas

największe biblioteki.

Chcesz wiedzieć dlaczego?

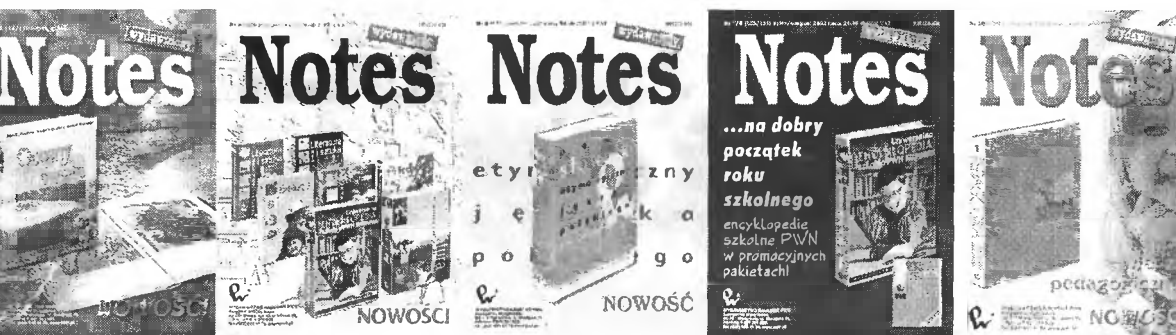
Wyślij list lub e-mail,
a otrzymasz bezpłatny egzemplarz
„Notesu Wydawniczego”

Notes Wydawniczy

Ul. Grzybowska 37a

00-855 Warszawa

redakcja@eNotes.pl



Notes

Najlepiej zapisany wśród notesów

Rozmowy o rynku książki

Na zbiór składają się wywiady z przedstawicielami branży wydawniczo-księgarskiej drukowane w 2001, 2002 i 2003 roku w dwutygodniku „Biblioteka Analiz”. Poruszane tematy dotyczyły zarówno aktualnych wydarzeń na rynku, jak i ogólnych długofalowych problemów rynku wydawniczo-księgarskiego.

Rozmowy o rynku książki – cena 25 zł,
Rozmowy o rynku książki 2 – cena 30 zł,
Rozmowy o rynku książki 3 – cena 32 zł.

Zachowania konsumentów i marketing na rynku książki

Próba stworzenia portretu psychologicznego przeciętnego nabywcy książek, autor omawia narzędzia marketingowe stymulujące aktywność konsumenta na rynku książki, podpowiada jakie działania najskuteczniej wypromują książkę. Cena – 19 zł.

Trendy na rynku książki w Polsce

Analiza sytuacji w branży wydawniczej dokonana na podstawie sprawozdań finansowych kilkudziesięciu firm (wydawnictw, hurtowni książek, sieci księgarskich) poczynszy od 1998 roku. Cena – 19,90 zł.

Zamówienia:


Biblioteka Analiz

Biblioteka Analiz Sp. z o.o.
ul. Mazowiecka 2/4 pok. 116, 00-048 Warszawa
tel. (022) 826 73 54, fax (022) 828 36 31
e-mail: marketing@rynek-ksiazki.pl
www.rynek-ksiazki.pl

ROZMOWY
O RYNKU KSIĄŻKI

ROZMOWY
O RYNKU KSIĄŻKI

ROZMOWY
O RYNKU KSIĄŻKI

NOWOŚĆ

Zachowania konsumentów
i marketing na rynku książki

TRENDS NA RYNKU
KSIĄŻKI W POLSCE

NOWOŚĆ

WARUNKI PRENUMERATY „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA” I „BIBLIOTEKARZA”

„RUCH” S.A

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na II kwartał 2004 r. wynosi 24 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 6812401053111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- Adres do korespondencji: „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
 - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
 - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
 - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
 - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
 - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
 - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

WYDAWNICTWO



DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ

WYDAWNICTWO



Życzymy Wam sukcesów. Pamiętajcie o tym, że:

WYDAWNICTWO SBP

jest dla Was. Publikujemy większość literatury, która będzie potrzebna w trakcie studiów. Autorami tych książek są Wasi obecni i przyszli wykładowcy, sprawdzeni dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilka pozycji książkowych z myślą o studentach. Także dla Was wydajemy:

CZASOPISMA

BIBLIOTEKARZ. Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA. Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ. Od 1993 r. czasopismo jest wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, jako półrocznik.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY. Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawany wyłącznie przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna BIBlioteka i Biuletyn EBIB. Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2003 r.
Adresy: [http://ebib.oss.wroc.pl.](http://ebib.oss.wroc.pl;); redakcja: ebib.redakcja@oss.wroc.pl

WYDAWNICTWO



ZAMÓWIENIA

Dział Promocji i Kolportażu

02-086 Warszawa

Al. Niepodległości 213

tel. (0-prefiks-22) 825-50-24, 608-28-26

faks: (0-prefiks-22) 825-53-49

WYDAWNICTWO



Oferujemy Państwu sprzedaż wysyłkową oraz sprzedaż odręczną w dwóch punktach: Warszawa: ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu, Al. Niepodległości 213. Staramy się – zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego – utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.